

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

1. Niektóre problemy kierowania pracą planistyczno-kredytową oddziałów NBP — *L. Siemiątkowski* 513
2. Zagadnienie równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej (cz. II) — *Z. Fedorowicz* 518
3. W sprawie metod planowania kredytów wiejskich — *W. Machowski* 525
4. Niektóre zagadnienia szybko rentujących się inwestycji przedsiębiorstw — *J. Bednarowicz* 528
5. Z zagadnień obsługi finansowo-kredytowej spółdzielni usługowo-wytwórczych i ośrodków rolnych organizowanych przez kółka rolnicze — *M. Koeltz, K. Majrowski* 531
6. Wpływ bilansu płatniczego na sytuację pieniężno-kredytową w krajach kapitalistycznych — *S. Perczyński* 535

Z MATERIAŁÓW BIURA EKONOMICZNEGO NBP

1. Możliwości polepszenia gospodarki magazynowej przy pomocy inwestycji szybko rentujących się — *J. Wierzbicki* 542

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

1. Tymczasowe przepisy o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w świetle doświadczeń — *Z. Jenner* 545
2. Sprawozdawczość kredytowa w Narodowym Banku Polskim — *M. Boruń* 550
3. Kontrola wypłat z funduszu bezosobowego — *D. Rosłanowska* 553
4. W poszukiwaniu nowych mierników zadań gospodarczych dla potrzeb kontroli funduszu płac — *Z. Becker, B. Kowalski* 556
5. Doświadczenia Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu w zakresie pracy kredytowej w roku 1960—1961 — *W. Witoszyński* 560

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8—60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — *L. Laskowski*; sekretarz redakcji — *J. Domagalska*; redaktorzy działowi: *W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, A. Śledziński*.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 8.XI.61 Nakład 5.000 egz. Pap. gazet. 50 g. A1 Ark. wyd. 10 2

Stołeczne Zakłady Graficzne Z. W. Zam. 751 — S-39

NIEKTÓRE PROBLEMY KIEROWANIA PRACĄ PLANISTYCZNO-KREDYTOWĄ ODDZIAŁÓW NBP

Sprawa bilansu czasu pracy inspektora kredytowego wymaga możliwie szybkiego uregulowania i doprowadzenia do prawidłowego i względnie równomiernego obciążenia zatrudnionych w Banku pracowników ekonomicznych. Analiza obecnego stanu i badania, które ostatnio są przeprowadzane, pozwalają mieć nadzieję, że przyczynią się one w ostatecznym rezultacie do unormowania tego od lat aktualnego problemu. Ze względu na to, że tak obszerny temat wymaga kompleksowego opracowania, z uwzględnieniem takich czynników, jak organizacja pracy, zakres i przedmiot pracy kredytowej, statystyka, jej zakres i wykorzystanie przy pracy analitycznej — nie może on być skwitowany jednym artykułem. Łatwiej będzie, a zarazem i korzystniej dla omawianej sprawy, gdy wysiłek swój skierujemy na poszczególne fragmenty zagadnienia w celu jego pogłębienia i bardziej wnikliwej oceny.

W dyskusji, bez dokładnego sprecyzowania kierunków w jakich powinno pójść ostrze krytyki, robimy to ogólnikowo, często w sposób przypominający narzekanie, a nie krytykę, która powinna stać się przesłanką pozytywnych rozwiązań. Wśród krytycznych głosów podnoszone są zarzuty, że jednym z czynników, które powodują zwiększenie obciążenia pracą inspektorów kredytowych, jest zbyt duża ilość wytycznych, dyrektyw, przesyłanych z Centrali Banku do oddziałów. Ze względu na to, że zagadnienie to jest niesłychanie ważne dla prawidłowej pracy całego pionu planistyczno-kredytowego, rzeczą pożyteczną będzie, gdy omówię szczegółowo ten podstawowy element kierowania pracą ekonomiczną oddziałów Narodowego Banku Polskiego. Powinno to przyczynić się w pewnym stopniu do wyjaśnienia kwestii wątpliwych i doprowadzić do uzgodnienia poglądów na te problemy, które wywołują jeszcze pewne nieporozumienia.

Dla zabezpieczenia prawidłowej i, w uzasadnionych granicach, jednolitej polityki kredytowej Centrali Banku oraz oddziały wojewódzkie Narodowego Banku Polskiego posługują się całym zespołem środków. Poza zarządzeniami Prezesa, nie omawianymi na tym miejscu, można je ująć następująco:

- 1) dyrektywy i wytyczne,
- 2) informacje opracowane przez Centralę Banku,
- 3) pisma o charakterze instruktażowym lub szkoleniowym.

Sposób wykorzystania tych materiałów i obciążenie pracą, którą one powodują nie są jednakowe

i zależą od ich charakteru. Również częstotliwość tych opracowań nie jest jednakowa i wykazuje w pewnych okresach różnorodne nasilenie.

Przechodząc do omówienia poszczególnych elementów, które wymienilem jako zespół środków określających politykę pieniężno-kredytową Banku, należy zaznaczyć, że wytyczne i dyrektywy spełniają w tym przypadku rolę pierwszoplanową. Można je podzielić na:

- a) wytyczne Prezesa Narodowego Banku Polskiego,
- b) wytyczne poszczególnych jednostek organizacyjnych Centrali Banku (Departament Planowania oraz departamenty kredytów),
- c) wytyczne oddziału wojewódzkiego.

Dla zorientowania się w zagadnieniu należy odpowiedzieć na pytanie jaki jest obecny stan jeśli chodzi o zakres, wielkość materiału oraz jego częstotliwość i czy ta instytucja nie wymaga pewnego zreformowania.

Zasadniczym elementem są wytyczne, które ukazują się w formie kwartalnego listu Prezesa NBP, w którym podane kierunki i zadania mają charakter dyrektywny. Są to dyrektywy określające ogólne ustosunkowanie się Banku do zjawisk gospodarczych, które w danej sytuacji powinny stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania i właściwego oddziaływania ze strony NBP. Podstawą wyjściową zawartych tam ustaleń jest plan kredytowy i plan kasowy, zatwierdzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Treść tych listów zawiera również materiał informacyjny, bo w licznych przypadkach omawia zasadnicze elementy sytuacji gospodarczej i na ich tle ustalone zadania, wykonaniem których powinno interesować się kierownictwo wszystkich jednostek organizacyjnych Banku. Charakter tych dyrektyw określa adresata, którym powinien być każdy pracownik na kierowniczym stanowisku w Banku oraz wszyscy pracownicy pionu planistyczno-kredytowego.

Znajomość najbardziej aktualnych zagadnień i założeń polityki kredytowej jest niezbędna dla prawidłowego kierowania pracą ekonomiczną Banku, jak i zarazem wykonywania tej pracy przede wszystkim w zakresie realizacji planu kredytowego i planu kasowego. Materiał zawarty w liście kwartalnym Prezesa NBP daje w tym zakresie podstawowe dane, które powinny stanowić bazę do bardziej szczegółowych opracowań w zależności od zakresu obowiązków i zainteresowań pracownika. Wynika z tego,

że każdy pracownik zatrudniony w pionie planistyczno-kredytowym obowiązany jest zapoznać się z treścią tego listu. Stanowi to bezspornie pewne obciążenie, które jednak trudno byłoby kwestionować ze względu na wagę i znaczenie tych materiałów dla prawidłowej w swym ogólnym wyrazie działalności kredytowej Banku.

Innym zagadnieniem jest pytanie w jakim stopniu wytyczne te zwiększają zakres prac analitycznych w oddziale. Zjawisko takie występuje w przypadku postawienia dodatkowych zadań, które rozszerzają granice normalnych zajęć inspektora kredytowego. Na tle dotychczasowej praktyki można stwierdzić, że wytyczne te w większym stopniu ustalają hierarchię przedmiotu pracy aniżeli go rozszerzają. W wyjątkowych okolicznościach konieczne jest jednak zlecenie dodatkowych badań. Doceniając w pełni konieczność takich prac należy je jednak traktować jako zupełnie wyjątkowe.

Dalszy rozwój tej formy kierowania pracą pionu planistyczno-kredytowego przejawia się w bardzo szczegółowym rozwinięciu przez jednostki organizacyjne Banku wytycznych zawartych w liście Prezesa NBP. W zasadzie jednostki organizacyjne Centrali Banku nie opracowują obecnie kwartalnych wytycznych jako specjalistycznego i bardziej szczegółowego rozwinięcia dyrektyw zawartych w liście kwartalnym. W roku bieżącym departamenty kredytów opracowały jedynie ogólne wytyczne polityki kredytowej na rok 1961 z równoczesnym ustaleniem planu działania, które rozesłano oddziałom wojewódzkim. Właściwie więc wytyczne departamentów w formie zbliżonej do listów kwartalnych nie są wysyłane, ale zdarza się, że w pewnych okresach czasu stawia się oddziałom dodatkowe zadania do wykonania. Gdy wychodzą one poza zakres ustalony wytycznymi, zawartymi w liście kwartalnym, powodują one z jednej strony zwiększenie pracy w oddziałach, z drugiej zaś mogą zmieniać hierarchie zadań ustalonych tym listem. Praktyka taka jest z gruntu niewłaściwa i wymaga zwiększenia czynnika koordynacji w Centrali Narodowego Banku Polskiego.

Poza Centralą Narodowego Banku Polskiego następuje szczegółowe opracowanie wytycznych kwartalnych przez oddziały wojewódzkie, które na podstawie listu Prezesa NBP dostosowują je do swoich potrzeb terenowych. I tu również należy podkreślić, że przystosowanie wytycznych do potrzeb okręgu powinno w zasadzie polegać na rozwinięciu tematów zawartych w liście kwartalnym, a nie na zwiększaniu ilości problemów. Tendencja do poszerzenia tematyki, która występuje w departamentach, a następnie w oddziałach wojewódzkich, powoduje, że oddziały jako ostatnie ogniwo, w którym skupiają się wszystkie czynności, otrzymują w zbyt dużej ilości i w różnych okresach czasu, dodatkowe zadania. Dlatego też przystosowanie do potrzeb terenowych problemów omówionych w materiałach Centrali Banku powinno polegać na konkretyzowaniu a nie rozszerzaniu tematów. Praktyka obecna wskazuje na dużą różnorodność tych opracowań zarówno pod względem szczegółowości, jak i poruszanych tam problemów. W ostatecznym efekcie zbyt rozbudowane życzenia departamentów i oddziałów wojewódzkich NBP nie pozostawiają możliwości uzupełnienia tematyki przez oddział swoimi własnymi problemami, które według zdania oddziału koniecznie powinny być zbadane.

W tej sytuacji rozmiar i charakter wytycznych powinien uwzględniać fakt, że inaczej rozkłada się obciążenie pracowników, gdy wytyczne mają zbyt rozbudowaną tematykę, a inaczej gdy wytyczne opracowane są za bardzo szczegółowo.

W pierwszym przypadku występuje zjawisko nadmiernego zaabsorbowania inspektora kredytowego zadaniami ustalonymi ogólnie, natomiast gdy zwiększenie opracowania spowodowane jest jego szczegółowością, nie inspektor kredytowy odczuwa nadmierne obciążenie pracą, a kierownictwo oddziału. Już optycznie takie materiały straszą swoją objętością i choć przy prawidłowej organizacji inspektor kredytowy powinien zapoznać się jedynie z wycinkiem opracowania, dotyczącym branż kredytowanych przez niego, jednak nagromadzenie tematów w jednym dokumencie utrudnia taki podział, a poza tym swoją objętością wywołuje również pewien efekt psychologiczny, nie mający nic wspólnego z entuzjazmem. W takim przypadku forma dyskredytuje treść, która nie przyswojona i nie włączona do zasadniczej problematyki interesującej inspektora kredytowego, traci charakter dyrektywy. Przy tym wszystkim dyrektor oddziału i nacelnik wydziału planistyczno-kredytowego czują się zobowiązani do poznania całości materiałów, co bez wątpienia jest dość pracochłonne i nie zawsze interesujące, gdy uwzględni się różnorodny poziom opracowań. Poza tym doświadczenia okresu ubiegłego wykazały, że wytyczne o zbyt szczegółowej tematyce krępują swobodę działania i zakres decyzji podejmowanych w oddziale Banku.

Dla pełnego ujęcia tego zagadnienia należy jednak zaznaczyć, że wytyczne o charakterze dyrektyw nie mogą sprowadzać się do ogólników i luźnych sformułowań typu haseł i apeli. Z tego względu może i obecnie występować poczucie zbyt krępowania przez Centralę NBP swobody działania oddziałów. Jeśli takie przekonanie występuje wśród części pracowników pionu planistyczno-kredytowego, polega ono w dużej mierze na niezrozumieniu celu dyrektyw i ich realizacji w codziennym działaniu. Jako przykład do ilustracji tego zagadnienia posłużyć się wytycznymi, wydanymi przez Departament Kredytów Przemysłu w końcu ubiegłego roku, w sprawie wyliczania normatywów środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych. Wytyczne te charakteryzowały się dość dużą szczegółowością w zakresie metod ustalania normatywów. Główną jednak myślą przewodnią o znaczeniu generalnym było stwierdzenie, że normatywy w większości przedsiębiorstw są zbyt wysokie i konieczne jest ich urealnienie. I ten zasadniczy motyw powinien zadecydować o stosunku oddziałów do tego zagadnienia. Zasady wyliczenia, podane w wytycznych miały na celu ograniczenie tendencji występujących w przedsiębiorstwach w kierunku stałego zawyżania normatywów.

Zdarzały się przypadki, że zastosowanie przy wyliczeniach metody podanej przez departament, ze względu na specyfikę przedsiębiorstwa i odmienne od powszechnie występujących warunki, w jakich się ono znajdowało, prowadziło do wręcz odwrotnych wniosków niż to wynikało z generalnego założenia. W takiej sytuacji oddziały stosowały własne sposoby wyliczenia, uzasadnione aktualną sytuacją w analizowanym przedsiębiorstwie. A więc odstępowali od metody podanej w wytycznych i postępowali słusznie, bo w takim przypadku szczegółowy przepis,

zastosowany mechanicznie, byłby sprzeczny z intencją zasadniczą. Przyjęcie odmiennego rozwiązania od zalecanego w wytycznych, gdy oddział uzasadni gospodarczą celowość swojej decyzji, jest w pełni uzasadnione. W ten sposób realizowana w myśl wytycznych Centrali NBP polityka kredytowa ma zabezpieczoną jednolitość w ujęciu ogólnym, a zarazem nie stanowi zbyt daleko idącego ograniczenia oddziału w podejmowaniu decyzji kredytowych. Jednak naruszeniem podstawowych zasad organizacji i dyscypliny byłoby stanowisko oddziału negujące potrzebę kontroli prawidłowości normatywów na koniec roku 1960 i nieustosunkowanie się oddziału do tego zagadnienia.

A więc sprawa szczegółowości dyrektyw w istocie rzeczy nie powinna stwarzać trudności w pracy pionu planistyczno-kredytowego, gdy w sposób jasny i wyraźny wszyscy zainteresowani określają swoje stanowisko i zasady postępowania. Oczywiście, nie można zakładać niewystępowania na tym tle konfliktów, tym bardziej że omawiany problem zawiera w sobie pewne trudności o charakterze obiektywnym, które mogą rzutować na prawidłowość dyrektyw i ich realizację. Ale rozwiązywanie tych problemów, to sprawa współdziałania i wszechstronnej wymiany zdań i poglądów między wszystkimi ogniwami Banku.

Poza wytycznymi o charakterze stałych kwartalnych opracowań, których głównym zadaniem jest ustalenie aktualnej polityki kredytowej, wysyłane są z Centrali Banku oraz z oddziałów wojewódzkich doraźne wytyczne związane ściśle z zagadnieniami branżowymi. Odrębne, ewentualnie specjalne potraktowanie pewnych zjawisk gospodarczych w zależności od specyfiki branży, w warunkach odmienności rozwiązań finansowych w poszczególnych gałęziach gospodarki, jest konieczne. Wytyczne te mają często, poza ujęciem merytorycznych zagadnień z zakresu ekonomiki przedsiębiorstw, charakter ustaleń odnoszących się do techniki kredytowania. Mogą one mieć również charakter interpretacji wydawanych uchwał i zarządzeń centralnych władz gospodarczych. Z tego względu, że opracowania te odnoszą się do wąskiego zakresu branży, adresatami, poza kierownictwem pionu planistyczno-kredytowego, są pojedyncze stanowiska pracy. Zasięg ich jest więc ograniczony do pewnych okręgów wojewódzkich, których dotyczą, jak również i oddziałów terenowych w danym województwie.

Konieczność przysyłania takich opracowań nie może podlegać dyskusji, ponieważ są one nieodzownym elementem zabezpieczającym prawidłową pracę oddziałów. Musi jednak być zachowany zasadniczy warunek, że wytyczne te ustalają zasady postępowania, a nie zadania o charakterze badań, analiz lub ankiet. Jeśli jednak ilość takich wytycznych, które uznaje się za prawidłowe i potrzebne wykazuje tendencję stale rosnącą, należy wyciągnąć wniosek o niedostatecznym rozwiązaniu zagadnień objętych systemem finansowania przedsiębiorstw oraz o szkodliwym zjawisku niedostatecznej stałości tych przepisów.

Przedstawiona powyżej sytuacja w zakresie dyrektyw przysyłanych do jednostek wykonawczych wykazała wiele braków w zakresie organizacji i pewnej systematyki potrzebnej do zabezpieczenia wykonywania w oddziałach pracy bez spiętrzeń i zakłóceń. Na tle omawianego stanu faktycznego można wysunąć następujące uwagi:

1. Koordynacja między dyrektywami przekazywanymi przez departamenty w Centrali Banku wykazywała pewne niedociągnięcia i braki. Wynikały one z różnicy w terminach opracowywania dyrektyw przez poszczególne departamenty, nadawania wszystkim zagadnieniom jednakowej rangi oraz nadmiernemu rozbudowaniu opracowań w wyniku ekspansji tematycznej departamentów. Do tego należy dołączyć przyczyny natury organizacyjnej, stawianie przed Bankiem doraźnych zadań itp.

2. Dyrektywy centralne nie miały w sposób zorganizowany zabezpieczonej kontroli stopnia ich realizacji, co w dużej mierze osłabiało stosowanie wytycznych w konkretnym działaniu przez pion planistyczno-kredytowy. Na tym tle występowało zjawisko prymatu innych czynników, które określały zakres, przedmiot zainteresowania i kierunki polityki kredytowej oddziałów.

Oddziały postawione przed alternatywą wyboru zaleceń i wytycznych, pochodzących z paru źródeł, podejmowały często decyzje i prace nie w pełni wynikające z przesłanek ekonomicznych i uzasadnione gospodarczo, a z przyczyn zupełnie innych, które w określonej sytuacji były dla oddziału ważniejsze.

Sytuacja omówiona wyżej ulegała stopniowo na przestrzeni roku 1961 zmianom idącym po linii skoordynowania wytycznych i wyeliminowania dyrektyw w zakresie polityki kredytowej, zbyt szczegółowo opracowanych przez departamenty. W roku bieżącym departamenty kredytów zaniechały opracowywania kwartalnych limitów dyrektywnych, ograniczając swoją działalność w tym zakresie do ustalenia na rok bieżący ramowych zasad polityki kredytowej z uwzględnieniem specyfiki gałęzi gospodarczych.

Coraz wyraźniej ustala się teza, że podstawowym i jedynym dokumentem, który wytycza ogólne kierunki działania w zakresie zadań ekonomicznych, są kwartalne wytyczne Prezesa NBP. List Prezesa NBP jest dyrektywą dla wszystkich jednostek organizacyjnych Banku i powinien stanowić podstawę do ustalania zasadniczych zadań i kierunków działania departamentów, oddziałów wojewódzkich oraz oddziałów operacyjnych Banku. Począwszy od trzeciego kwartału 1961 roku list Prezesa NBP jest opracowywany z uwzględnieniem następujących postulatów:

1) zapewnienia pełnej koordynacji nie tylko w zakresie wytycznych, ale i w zakresie działania oraz,

2) zabezpieczenia w sposób zorganizowany kontroli i oceny wykonania zadań ustalonych w tym dokumencie.

Dla zabezpieczenia zrealizowania pierwszego postulatu do listu kwartalnego dołączone są w formie załączników tematy do części opisowej sprawozdawczości kredytowej, opracowane przez departamenty kredytów. Połączenie w jednym dokumencie dyrektywy o charakterze podstawowych kierunków działania oraz opracowanie na tym tle bardziej szczegółowych zagadnień o zakresie branżowym zapewnia logiczny związek pomiędzy wszystkimi elementami, określającymi politykę kredytową Banku. Poza tym eliminuje to dotychczasową praktykę opracowywania i wysyłania przez departamenty kredytów wytycznych do części opisowej sprawozdań kwartalnych w różnych terminach, często opóźnionych, co w sposób zasadniczy utrudniało oddziałom dobre rozłożenie

w czasie zbierania potrzebnych materiałów. Posunięcia te należy ocenić jako poważne wzmocnienie koordynacji między jednostkami organizacyjnymi Centrali Banku.

Przyjęty ostatnio sposób opracowywania wytycznych kwartalnych ma również istotne znaczenie dla zapewnienia prawidłowej kontroli zadań поставionych przed oddziałami w tym dokumencie. Istota funkcjonowania tej formy kontroli przejawiała się w następujących czynnikach. W okresie poprzednim wytyczne o charakterze dyrektyw były kontrolowane w sposób bezpośredni przy pomocy wyrwykowych badań zespołów rewizyjnych oraz w pewnym stopniu przez departamenty planistyczno-kredytowe. W formie pośredniej departamenty branżowe oceniały stopień zgodności działania pracowników kredytowych z kierunkami określonymi w wytycznych kwartalnych, na podstawie korespondencji bieżącej i problematyki, którą przede wszystkim zajmowały się oddziały. Ta forma kontroli, pomimo ciągłego charakteru, była mało uchwytana i mało konkretna. Forma przeprowadzania kontroli w oddziałach, zaletą której była bezpośredniość badań, miała jednak charakter wyrwykowy, obejmowała dość małą ilość oddziałów i nie stwarzała w ich opinii powszechnego i stałego czuwania przez Centralę NBP nad realizacją wydanych dyrektyw.

Kontrole przeprowadzane przez departamenty kredytów, jako podstawowy czynnik oceny całokształtu działalności kredytowej w oddziale, mają szerszy zakres i często nie mogą podkreślić w sposób dostateczny tego fragmentu kontroli, który jest poświęcony badaniu realizacji wytycznych. Również i oddział wojewódzki nie miał innej możliwości oceny przebiegu realizacji wytycznych jak tylko przez bezpośrednią kontrolę w oddziałach. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że w nawale różnorodnych zadań i obowiązków nie często można było wygospodarować czas, aby zająć się tym zagadnieniem.

Od czasu kiedy zarządzeniem Prezesa NBP Nr A/15/61 wprowadzone zostały nowe zasady opracowania części opisowej do sprawozdań kwartalnych sytuacja uległa daleko idącej zmianie. Tematyka do części opisowej sprawozdań załączona do wytycznych kwartalnych jest ich rozwinięciem w ujęciu branżowym. Dla prawidłowego opracowania części opisowej oddziały w okresie całego kwartału muszą interesować się podanymi problemami, aby uzyskać odpowiednie materiały, które pozwolą w sposób dostateczny opracować informację kwartalną. Na pewno pierwsze opracowania nie będą w pełni zadowalające i zadaniem zarówno oddziału wojewódzkiego, jak i departamentów kredytów będzie konsekwentne dążenie do tego, aby sprawozdania oddziałów w sposób pełny i wyczerpujący omawiały problemy postawione w liście kwartalnym Prezesa NBP. Takie ujęcie zagadnienia w sposób stały i w formie instytucjonalnej zapewni kontrolę nad tym odcinkiem działalności oddziałów Narodowego Banku Polskiego.

Poza tym należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden aspekt przyjętego rozwiązania. Ustalony w zarządzeniu Prezesa Nr A/25/60 schemat części opisowej sprawozdań kwartalnych w krótkim czasie stracił na swej wartości na skutek sformalizowania i mechanicznego potraktowania tego zagadnienia. Przyczyna pierwsza tego zjawiska leżała w tendencji objęcia częścią opisową wszystkich problemów występują-

cych w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, bez względu na to czy nastąpiły jakieś zmiany w sytuacji ekonomicznej i czy miały one w aktualnych warunkach jakieś znaczenie.

Z tego powodu w sprawozdaniach tych powtarzały się z kwartału na kwartał stereotypowe stwierdzenia o dość ogólnikowym charakterze. Było to poniekąd koniecznością, albowiem zakres części opisowej nie pozwalał na szersze omówienia tematu, a gdyby to nawet nastąpiło, sprawozdanie takie przybrałoby rozmiary opracowania monograficznego. Zaistniała więc sytuacja, w której departamenty, posiadając opis sytuacji zjawisk gospodarczych, odczuwały brak konkretnej informacji.

Podawanie tematyki do części opisowej, jako załącznika do listu Prezesa Banku, powinno dość radykalnie zmienić sytuację, jednak pod następującymi warunkami. Tematyka powinna obejmować nieliczne zagadnienia zasadnicze, które stanowią dominujące problemy w pracy oddziału w danym kwartale. Tendencje do rozszerzenia tematów wymagających omówienia będą występowały zawsze, szczególnie że zakres i ilość informacji bieżących nie zaspokaja potrzeb departamentów. Z tego powodu wynika konieczność bardzo wnikliwej oceny tematów od strony ich niezbędności i stopnia zaangażowania oddziałów w tę pracę. Należy się liczyć z koniecznością przełamывania w wielu przypadkach postawy jaką będą wykazywali niektórzy pracownicy Centrali NBP. Podstawa ta jest zresztą uzasadniona psychologicznie, wynika ona z obawy przed odcieciem ich od niewystarczającej ale systematycznej informacji.

Ustaloną tematykę powinna cechować pryncypialność. Postulat ten wynika z faktu, że zadania i kierunki działania, ustalone w dyrektywach kwartalnych, kontrolowane przy pomocy części opisowej, będą postawą do ustalenia planu pracy w pionie planistyczno-kredytowym. Trzeba usilnie starać się, aby nie rozproszyc wysiłku aparatu kredytowego na liczne często zagadnienia o drugorzędnym charakterze i nie obciążać go w takim stopniu pracą związaną z częścią opisową, aby praca ta pochłonięła większą część czasu inspektora kredytowego. Zagadnienie pryncypialności nie jest sprzeczne z pewną szczegółowością podanej tematyki, która w ujęciu podmiotowym może być adresowana do poszczególnych branż. Tak rozwinięty temat, pomimo dość dużej obojętności i wynikającego stąd pozoru pracochłonności, w zasadzie odnosi się do kilkunastu oddziałów i to w zakresie jednego, a najwyżej paru przedsiębiorstw, co w ostatecznym wyniku zmniejsza znacznie ogólny nakład pracy potrzebny do opracowania części opisowej sprawozdań kwartalnych.

Ważnym warunkiem, który zapewnia prawidłowe rozwiązanie tego zagadnienia, jest poziom opracowanego sprawozdania. Mało konkretne, zbyt skąpe i niewystarczająco wnikliwe opracowanie problemu wskazywać powinno na niedostateczne zainteresowanie oddziału podanym tematem. Świadczyłoby to o nieprawidłowej realizacji przez oddziały dyrektyw podanych w liście kwartalnym Prezesa NBP. Właściwa reakcja oddziałów wojewódzkich i departamentów kredytów na braki stwierdzone w materiałach otrzymanych z oddziałów powinna prowadzić do systematycznego podnoszenia poziomu tych opracowań. Osiągnąć to można przez systematyczne obser-

wowanie zgodności części opisowej sprawozdań kwartalnych z wytycznymi oraz przez ocenę omawianego tematu w aspekcie wnikliwej analizy, zakresu, wniosków i wysuniętych postulatów. Poczynione w tym przedmiocie uwagi należałoby przekazywać zainteresowanym jednostkom organizacyjnym. Również włączenie tej oceny do elementów, które uwzględnia się przy przyznawaniu nagród regulaminowych zwiększy zainteresowanie oddziałów tym zagadnieniem.

Reasumując należy stwierdzić, że ZP A/15/61 w powiązaniu z przyjętą zasadą opracowywania tematyki łącznie z kwartalnym listem Prezesa NBP zabezpiecza prawidłową realizację dyrektyw zawartych w tym liście, a zarazem zapewnia dostatecznie wnikliwą informację o ważniejszych problemach gospodarczych.

Z drugiej strony przez kontrolę w jednym miejscu i czasie zadań nałożonych na pion planistyczno-kredytowy chroni się oddziały przed żywiołowym i niekontrolowanym obciążeniem dodatkową sprawozdawczością w formie ankiet, opracowań o charakterze analitycznym itp.

Następnym elementem, który według mego zdania ułatwia oddziałom Banku prawidłowe ustalenie polityki kredytowej, są informacje opracowywane przez departamenty Centrali Banku. Również i na ten temat padały krytyczne wypowiedzi, które negowały potrzebę wydawania takiej ilości informacji. Postulat ograniczenia tego rodzaju pism uzasadnia się dodatkowym obciążeniem, które one powodują. Wydaje się, że pogląd ten wynika z niewłaściwego traktowania nadsyłanych informacji.

Materiały tego rodzaju mają wyłącznie charakter pomocniczy i opracowywane są w przekroju resortowym lub branżowym, a więc adresowane są do wąskiego grona osób. Naturalnie, że nadesłane do jednego oddziału w krótkim okresie czasu mogą wywołać wrażenie poważnego zwiększenia pracy w komórkach kredytowych. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie wszyscy muszą czytać wszystkie opracowania, a nawet nie powinni tego robić. Forma posługiwania się tymi materiałami powinna być zbliżona do sposobu korzystania ze zbioru bibliotecznego. Sięga do tych informacji ten komu są one potrzebne i w odpowiednim czasie.

Konkretyzując ten problem należy stwierdzić, że na przełomie roku 1960 i 1961 oddziały Banku otrzymały cały szereg opracowań, ilość których w porów-

naniu do lat ubiegłych wykazywała poważny wzrost. W dużej jednak części materiały te przedstawiały przewidywany rozwój branż i gałęzi gospodarki w oparciu o założenia planu pięcioletniego. Dotyczyło to zarówno dziedziny produkcyjnej, jak i inwestycyjnej naszej gospodarki. Wykorzystanie tych materiałów przez inspektorów kredytowych, zainteresowanych tymi problemami nie sprowadza się do dni i tygodni. Będą one pomocne przez okres bieżącego planu pięcioletniego, jako materiał informujący o założeniach rozwojowych i przyjętych tam wskaźnikach wzrostu. Również informacje o zadaniach dla poszczególnych resortów, opracowane na podstawie narodowego planu gospodarczego na rok 1961, służą jako pomoc przez dłuższy okres czasu. Intencją departamentów kredytów przy podejmowaniu tej akcji informacyjnej było zebranie w jednym dokumencie zasadniczych wskaźników odnoszących się do danej gałęzi gospodarki narodowej. Naturalnie, że inspektor kredytowy, interesujący się tymi problemami, mógł część tych danych znaleźć w prasie gospodarczej i w wydawnictwach poświęconych zagadnieniom ekonomicznym, jednak nie w tak pełnym zakresie i nie o takim stopniu szczegółowości.

Jak już wspomniano, duża ilość tych opracowań w okresie ubiegłym wynikała z nowego planu pięcioletniego i podniesienia jego dyrektywnego charakteru. Przy założeniu, że w najbliższym okresie czasu nie grozi oddziałom Banku taka ilość materiałów przesyłanych przez jednostki nadrzędne, pozostaje jednak problem ich przydatności jako informacji. Słuszne wydaje się badanie opinii o stopniu wykorzystania tych opracowań i w oparciu o tę opinię utrzymanie lub zaniechanie wydawania tego typu prac.

W omawianej sprawie najmniejszą pozycję zajmują pisma wysyłane w celu szkolenia i instruowania pracowników zatrudnionych w pionie planistyczno-kredytowym. W okresie półtorarocznym poważniejsze opracowania z tego zakresu ukazywały się w formie materiałów szkoleniowych, wydanych przez Departament Kadr. Po zaprzestaniu szkolenia pracowników ekonomicznych na kursach organizowanych przez Centralę Banku jest to jedyna forma, która umożliwia samodzielne pogłębianie wiadomości zawodowych. Z tego też względu należy ją uznać za niezbędny czynnik stałego rozwijania i podnoszenia na wyższy poziom pracy ekonomicznej Banku.

L. Siemiątkowski

ZAGADNIENIE RÓWNOWAGI MONETARNEJ W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Część II

W pierwszej części niniejszych rozważań¹⁾ stwierdziliśmy, że dla analizy warunków dostosowania przyrostu podaży do przyrostu popytu na środki spożycia, przy założeniu niezmiennego ogólnego poziomu cen środków spożycia i neutralności pieniężnych czynników równowagi (tj. przyrostu oszczędności pieniężnych konsumentów i kredytów konsumpcyjnych), możemy wyjść z badania czynników, gwarantujących zachowanie równości:

$$\Delta V + \Delta A = \Delta T_2 + \Delta Q_2 - \Delta E_2 - \Delta G_2 \quad (8)$$

W równości tej — jak przypominamy — poszczególne symbole oznaczają wielkości następujące:

ΔV — przyrost przychodów pieniężnych w postaci płac i wynagrodzeń

ΔA — przyrost akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw w części pozostającej po pokryciu wydatków na akumulację rzeczową i na płace pracowników sfery nieprodukcyjnej

ΔT_2 — przyrost produkcji przedmiotów spożycia w wyrażeniu wartościowym, w cenach okresu wyjściowego.

ΔQ_2 — przyrost importu przedmiotów spożycia według wartości w cenach jak wyżej.

ΔE_2 — przyrost eksportu przedmiotów spożycia według wartości w cenach jak wyżej.

ΔG_2 — przyrost niezbędnych zapasów środków spożycia (tak w przedsiębiorstwach produkcyjnych jak i w przedsiębiorstwach obrotu towarowego) w ujęciu wartościowym w cenach okresu wyjściowego.

Czynniki składające się na powyższą równość przedstawimy obecnie jako funkcje innych zmiennych: Fundusz płac jest funkcją stanu zatrudnienia i wysokości przeciętnej płacy, a stąd przyrost funduszu płac w analizowanym okresie jest funkcją zmian tych dwóch wielkości. Wielkość zatrudnienia będziemy rozpatrywali w podziale na dwie grupy: pracownicy zatrudnieni przy wytwarzaniu środków spożycia (Z_2) i pracownicy zatrudnieni we wszystkich pozostałych gałęziach gospodarki oraz w działalności pozagospodarczej (Z_p). Oznaczając przez symbol d_n przeciętną płacę nominalną otrzymamy dla wyrażenia funduszu płac wielkość następującą:

$$V = (Z_2 + Z_p) d_n$$

a stąd przyrost funduszu płac w analizowanym okresie w porównaniu z okresem wyjściowym, przy założeniu, że zmienia się tak ilość zatrudnionych pracowników, jak i poziom płacy przeciętnej, można wyrazić w sposób następujący:

$$\Delta V = (Z_2 + Z_p) \cdot \Delta d_n + (\Delta Z_2 + \Delta Z_p) \times (d_n + \Delta d_n)$$

Część akumulacji przedsiębiorstw, pozostająca po pokryciu kosztów akumulacji rzeczowej (inwestycji

i nagromadzenia zapasów) oraz płac i wynagrodzeń pracowników sfery nieprodukcyjnej obejmuje z jednej strony różnego rodzaju przychody pieniężne ludności, otrzymywane z tytułów innych niż praca (a więc np. stypendia, zasiłki, renty itd.), a z drugiej strony wydatki rzeczowe na konsumpcję zbiorową. Jedne i drugie wydatki nie kształtują się w sposób proporcjonalny do wielkości zatrudnienia (choć wiele z tych wydatków musi wzrastać wraz ze wzrostem zatrudnienia, np. niektóre rodzaje zasiłków), co jednak nie przeszkadza dokonaniu wyliczenia ich wysokości przypadającej na jedną osobę zatrudnioną w gospodarce narodowej. Jeżeli przyjmiemy, że w okresie wyjściowym wysokość tych wydatków na jednego zatrudnionego wyniosła a złotych, a w okresie analizowanym wysokość ta uległa zmianie o Δa złotych, to zmianę ogólnej kwoty oznaczonej przez nas symbolem A części akumulacji pieniężnej przedsiębiorstw będziemy mogli wyrazić przy pomocy następującej równości:

$$\Delta A = (Z_2 + Z_p) \cdot \Delta a + (\Delta Z_2 + \Delta Z_p) \cdot (a + \Delta a)$$

Oba otrzymane wyrażenia pozwalają — po podstawieniu do równania (8) ustalić przyrost popytu na środki spożycia jako funkcję zmiany zatrudnienia, przeciętnej płacy i przeciętnej wysokości wszelkiego rodzaju zasiłków, rent itd. oraz wydatków rzeczowych na konsumpcję zbiorową, przypadających na jedną osobę zatrudnioną w gospodarce i w działalności pozagospodarczej.

Dla podobnego przedstawienia drugiej strony równania (8), wyrażającej przyrost podaży środków spożycia w okresie analizowanym, wprowadzimy najpierw współczynnik L , oznaczający obciążenie produkcji środków spożycia wymianą zagraniczną oraz niezbędnym przyrostem zapasów. Współczynnik L oznacza stosunek salda wymiany z zagranicą w zakresie środków spożycia oraz przyrostu tych zapasów do wielkości produkcji środków spożycia. Inaczej mówiąc w wyrażeniu stosowanych poprzednio symboli otrzymujemy równość:

$$L = \frac{E_2 + \Delta G_2 - Q_2}{T_2}$$

Wielkość współczynnika L nie powinna w krótkich okresach czasu podlegać większym zmianom, gdyż w krótszych okresach czasu nie może się dokonać ani zasadnicza zmiana struktury handlu zagranicznego jakiegoś państwa, ani też zasadnicza zmiana organizacji produkcji i obrotu towarowego, pociągająca za sobą inne zasadniczo niż dotąd potrzeby w zakresie gromadzenia zapasów niezbędnych dla właściwej obsługi konsumentów oraz organizacji pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Stąd — ustalając wielkość współczynnika L dla okresu analizowanego na podstawie danych statys-

1) Zob. Wiadomości NBP Nr 9/61.

tycznych za okresy poprzednie (z ewentualnym wprowadzeniem korekt, jeżeli istnieją do tego niezbędne dane), możemy przekształcić prawą stronę równania (8) w sposób następujący:

$$\Delta T_2 + \Delta Q_2 - \Delta E_2 - \Delta G_2 = \Delta T_2 (1 - L)$$

Wartość produkcji środków spożycia — przy założeniu niezmienności cen — jest uzależniona od wielkości zatrudnienia w dziale II i od poziomu wydajności pracy, mierzonego wartością produkcji, przypadającą na jednego zatrudnionego w tym dziale pracownika. Jeżeli oznaczymy przez w_2 wydajność pracy przy produkcji środków produkcji, uzyskaną w okresie wyjściowym, a przez Δw_2 wzrost tej wydajności pracy w okresie czasu, dla którego ustalamy pozapieniężne warunki równowagi monetarnej na rynku środków spożycia — to dla przyrostu wartości produkcji środków spożycia otrzymamy wyrażenie następujące:

$$\Delta T_2 = \Delta Z_2 (w_2 + \Delta w_2) + Z_2 \Delta w_2$$

a stąd — wykorzystując wprowadzony poprzednio współczynnik L obciążenia produkcji środków spożycia wymianą zagraniczną i przyrostem zasobów, możemy obliczyć także przyrost podaży środków spożycia w analizowanym okresie czasu. Ostatecznie, podstawiając do równania (8) wyrażenia przyrostu popytu i przyrostu podaży środków spożycia według powyższych ustaleń otrzymujemy równanie następujące:

$$(Z_2 + Z_p) \cdot (\Delta d + \Delta a) + (\Delta Z_2 + \Delta Z_p) \cdot (d + \Delta d + a + \Delta a) = [\Delta Z_2 (w_2 + \Delta w_2) + Z_2 \Delta w_2] (1 - L)$$

Obie strony otrzymanego równania podzielimy przez ΔZ_2 (oczywiście musimy przy tym założyć, że przyrost zatrudnienia w dziale II nie jest równy zero) i oznaczmy symbolem „ f ” stosunek przyrostu zatrudnienia poza produkcją środków spożycia do przyrostu zatrudnienia w dziale II. Jest to wielkość analogiczna do „współczynnika zainteresowania działem II”, wprowadzonego przez prof. Sulmickiego²⁾, z tym, że obejmuje nie tylko proporcje zatrudnienia w obu działach produkcji, lecz także zatrudnienie w działalności nieprodukcyjnej. Rozwiązując następnie równanie w stosunku do wielkości f otrzymujemy rezultat następujący:

$$f = \frac{(w_2 + \Delta w_2 + \frac{Z_2 \Delta w_2}{\Delta Z_2}) \cdot (1 - L) - \frac{(Z_2 + Z_p) \cdot (\Delta d + \Delta a)}{\Delta Z_2}}{d + \Delta d + a + \Delta a} - 1 \quad (9)$$

Wyrażenie to jest dosyć skomplikowane, mimo że całość analizy opiera się na bardzo uproszczonych założeniach. Można oczywiście wyrażenie to znacznie uprościć, wprowadzając do założeń dalsze konwencje, np. zakładając (jak to robi prof. Sulmicki we wspomnianym artykule) że w analizowanym okresie nie wzrasta wydajność pracy przy wytwarzaniu środków spożycia, że nie wzrasta przeciętna płaca i przypadająca na jednego zatrudnionego kwota wydatków na renty, stypendia i rzeczowe wydatki konsumpcyjne. Przy takich założeniach w równaniu (9) po stronie prawej w liczniku po-

zostanie tylko wydajność pracy w dziale II w okresie wyjściowym i współczynnik obciążenia działu II wymianą z zagranicą oraz przyrostem zasobów, a w mianowniku tylko przeciętna płaca okresu wyjściowego i kwota budżetowych wydatków konsumpcyjnych na jednego zatrudnionego. Sprawa jednak nie polega na tym, ażeby uzyskać najprostsze wyrażenie w wyniku analizy, lecz żeby w tej analizie uwzględnić działanie przynajmniej najważniejszych czynników zrównoważenia przyrostu podaży i przyrostu popytu na środki spożycia. Z tego względu nie uważam za możliwe przyjęcie założenia o niezmienności poziomu wydajności pracy w dziale II, niezmienności płacy przeciętnej i przypadającej na jednego zatrudnionego kwoty wydatków na renty, zasiłki, stypendia oraz rzeczowe spożycie zbiorowe.

W okresie wyjściowym, stanowiącym podstawę badań nad warunkami równowagi monetarnej, utworzył się określony stosunek pomiędzy ilością pracowników zatrudnionych poza działem II a ilością pracowników zatrudnionych w dziale II, przy produkcji środków spożycia (towarów i usług konsumpcyjnych o charakterze materialnym). Wyliczenie wskaźnika f wykazuje nam, że ta proporcja nie musi być zachowywana przy podziale dodatkowo zatrudnianych w okresie analizowanym pracowników między dział II i pozostałe rodzaje działalności. Mianowicie stosunek istniejący w okresie wyjściowym może być zmieniany na korzyść zwiększania udziału liczby pracowników zatrudnianych poza działem II o ile:

- wzrasta wydajność pracy w dziale II
- zmniejsza się obciążenie działu II wymianą z zagranicą i przyrostem niezbędnych zasobów.

Natomiast w analizowanym okresie musi nastąpić wzrost udziału ilości pracowników zatrudnionych w dziale II w porównaniu z okresem wyjściowym o ile:

- wzrasta przeciętna płaca
- wzrasta przypadająca na jednego pracownika kwota wydatków na zasiłki, renty, stypendia itd. oraz na rzeczowe nakłady o charakterze konsumpcji zbiorowej
- wzrasta obciążenie działu II wymianą zagraniczną i przyrostem zasobów.

Tak więc dochodzimy do ustalenia, że warunkiem zachowania równowagi podaży i popytu w zakresie środków spożycia, przy założeniu niezmiennego w stosunku do okresu wyjściowego ogólnego poziomu cen tych środków oraz neutralności pieniężnych czynników równowagi (oszczędności i kredytu) jest dokonanie podziału dodatkowo zatrudnianych pracowników pomiędzy dział II i pozostałe rodzaje działalności (produkcyjnej i nieprodukcyjnej) w proporcji wyznaczonej przez współczynnik „ f ”, to znaczy odpowiednio do zachodzących zmian wydajności pracy przy produkcji środków spożycia, obciążenia tej produkcji wymianą zagraniczną i przyrostem niezbędnych zasobów, zmian przeciętnej płacy oraz przypadającej na jednego pracownika kwoty wydatków na renty, zasiłki, oraz na zakup środków spożycia dla konsumpcji zbiorowej.

Omówione wyżej warunki zachowania równowagi na rynku środków spożycia w gospodarce socjalistycznej (przy założeniu neutralności pieniężnych czyn-

²⁾ P. Sulmicki: Pojęcie inflacji w gospodarce socjalistycznej, „Myśl Gospodarcza”. Nr 5, z roku 1957.

ników równowagi, tzn. oszczędności kredytu) są równocześnie warunkami równowagi także na „rynku” środków produkcji. Istotnie — przy założeniu neutralności wyżej wymienionych czynników pieniężnych równowagi monetarnej, zrównanie popytu i podaży w odniesieniu do całego produktu globalnego gospodarki socjalistycznej wynika po prostu z założenia: wobec faktu, że źródłem wszelkich przychodów pieniężnych przy neutralności kredytu bankowego są tylko przychody materialne przedsiębiorstw z realizacji produkcji, przy czym redystrybucja ogólnej kwoty tych przychodów nie zmienia, przy założeniu zerowego przyrostu oszczędności pieniężnych całość tych przychodów musi być obrócona na wydatki materialne, co oznacza zrównanie popytu z podażą. Założenie niezmienności oszczędności kryje w sobie też założenie pełnego jakościowego dostosowania podaży do popytu, gdyż brak tego dostosowania oznaczałby rezygnację części nabywców z dokonania zakupów nie odpowiadających im towarów czy usług, co w efekcie musi prowadzić do powstawania rezerw pieniężnych — w tym przypadku o charakterze oszczędności przymusowych. Inaczej mówiąc „neutralność” kredytu bankowego i oszczędności pieniężnych w procesie podziału produktu społecznego w gospodarce socjalistycznej jest możliwa tylko wtedy, gdy zachodzi i ogólna równowaga podaży i popytu w odniesieniu do całego produktu globalnego i cały szereg równowag cząstkowych w odniesieniu do poszczególnych rodzajów produktów i usług materialnych.

Jeżeli zrównanie podaży z efektywnym popytem w odniesieniu do całej gospodarki socjalistycznej wynika z założenia neutralności pieniężnych czynników równowagi monetarnej, to — rozpatrując z kolei dostosowanie podaży do efektywnego popytu w zakresie dwóch podstawowych grup produktów, środków produkcji i środków spożycia — musimy stwierdzić, że spełnienie warunków dostosowania podaży do efektywnego popytu w odniesieniu do środków spożycia oznacza automatycznie dostosowanie podaży do efektywnego popytu w odniesieniu do środków produkcji. A stąd sformułowane wyżej pozapieniężne warunki równowagi w odniesieniu do środków spożycia (por. równanie 9) są także warunkami dostosowania podaży do popytu w odniesieniu do środków produkcji, czyli są pozapieniężnymi warunkami równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej.

Jest rzeczą charakterystyczną — co podkreśla K. Łaski w swoim opracowaniu o warunkach równowagi ogólnej pomiędzy produkcją a spożyciem w gospodarce socjalistycznej³⁾ — że istotne znaczenie dla zachowania równowagi ogólnej ma poziom wydajności pracy w dziale II, przy wytwarzaniu środków spożycia, natomiast dla zachowania tej równowagi poziom wydajności pracy w dziale I, przy wytwarzaniu środków produkcji, jest pozbawiony znaczenia bezpośredniego. Wydajność pracy w dziale I ma jednak decydujące znaczenie dla określenia rzeczowych rozmiarów inwestycji (przy określonych warunkach równowagi proporcjach za-

trudnienia między obu działami produkcji i działalnością nieprodukcyjną), co z kolei określa i tempo wzrostu gospodarki jako całości i — w dalszej konsekwencji — zmiany wydajności pracy społecznej w dziale II przy wytwarzaniu środków spożycia.

Jak już wielokrotnie było wspomniane — do pieniężnych czynników równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej zaliczamy kredyt bankowy i oszczędności pieniężne. Przypominamy, że termin „pieniężne” w odniesieniu do tych czynników oznacza tutaj tylko to, że czynniki te leżą wewnątrz systemu pieniężno-kredytowego, podczas gdy czynniki nazwane przez nas „pozapieniężnymi” są w stosunku do tego systemu zewnętrzne, mimo że niektóre z nich (np. przeciętna płaca) w ogóle nie mogą zyskać innego wyrazu jak pieniężny.

Cechą charakterystyczną pieniężnych czynników równowagi monetarnej jest to, że oddziałują one — przynajmniej bezpośrednio — tylko na popyt na produkty i usługi materialne, a nie oddziałują bezpośrednio na ich podaż. Wśród czynników pozapieniężnych mieliśmy natomiast takie, które działały bezpośrednio w sferze produkcji (np. proporcje zatrudnienia, poziom wydajności pracy) i kształtowały podaż w sposób również bezpośredni. Nie chcę przez to negować możliwości pośredniego oddziaływania kredytu na podaż towarów i usług — ale chcę podkreślić właśnie pośredni charakter tego oddziaływania, realizowany poprzez procesy podziału, poza sferą produkcji, w trybie dostarczania producentom dodatkowych środków produkcji czy zasobów siły roboczej.

Tworzenie oszczędności pieniężnych prowadzi do zmniejszenia efektywnego popytu na towary i usługi materialne. Przyrost oszczędności pieniężnych (rozumianych szeroko, jako rezerw pieniężnych zasobów w formie gotówkowej i w formie pieniądza bankowego, tak w posiadaniu indywidualnych konsumentów, jak w posiadaniu innych jednostek gospodarujących — przedsiębiorstw, instytucji, organizacji itd.) w granicach jakiegoś okresu czasu oznacza, że bez uruchomienia kredytów bankowych w funkcji rozdzielczej nie będzie można sprzedać jakiejś części produktu społecznego, wytworzonego w tym okresie czasu. Oznacza to równocześnie uszczuplenie wielkości przychodów materialnych ze sprzedaży produkcji, co w konsekwencji może dalej zmniejszyć wydatki redystrybucyjne i materialne tych jednostek, których przychody uległy zmniejszeniu i powodować dalszy kumulatywny proces zahamowania zbytu wytworzonych produktów i usług materialnych.

Wynikające z tworzenia się oszczędności pieniężnych wtórne zmniejszenie wydatków materialnych (tzn. zmniejszenie wydatków materialnych tych jednostek produkcyjnych i handlowych, które nie uzyskały przychodów ze sprzedaży produkcji na skutek ograniczenia zakupów przez ostatecznych odbiorców produktów pracy) zazwyczaj jednak nie zachodzi, a to na skutek akcji kredytowej, która pozwala na sfinansowanie zapasów nie sprzedanych towarów, o ile są one tylko dobrej jakości. Kredytowanie zapasów wyrobów gotowych w przemyśle i zapasów towarów w przedsiębiorstwach handlowych pozwala tym jednostkom na pokrycie ich

³⁾ W zbiorze „Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu”, wydanie III, Warszawa 1960 rok, strona 113.

kosztów własnych, związanych z wytworzeniem (nabyciem) materialnych wartości, będących przedmiotem kredytowania. Inaczej mówiąc dzięki kredytom na zapasy wyrobów gotowych i towarów przedsiębiorstwa te mogą uregulować zobowiązania z tytułu nabytych materiałów i towarów (wydatki materialne) oraz część wydatków redystrybucyjnych, w szczególności płace, składki na ubezpieczenia społeczne, odpisy amortyzacyjne itp.

Kredyt na zapasy wyrobów gotowych i towarów — chociaż występuje w funkcji dochodowej — zastępuje tylko uszczuplone na skutek ograniczenia sprzedaży przychody materialne przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Kredyt ten nie występuje jednak w funkcji rozdzielczej, gdyż nie przyczynia się do przesunięcia produktów pracy od ich producentów do ostatecznych odbiorców i wobec tego nie zmienia stosunku pomiędzy przyrostem oszczędności pieniężnych a przyrostem zapasów nie sprzedanych wartości materialnych. Na skutek tego także efektywny popyt na towary i usługi materialne nie osiąga wysokości ich podaży, czyli że mamy do czynienia z sytuacją deflacyjną, wyrażającą się w gromadzeniu przymusowych inwestycji w postaci nie sprzedanych zapasów towarów o wartości odpowiadającej kwocie przyrostu oszczędności pieniężnych.

Dla doprowadzenia do równowagi pomiędzy podażą a efektywnym popytem na towary i usługi konieczne jest uruchomienie kredytów bankowych w funkcji rozdzielczej to znaczy kredytów, przyznawanych ostatecznym odbiorcom. Do grupy tej można zaliczyć kredyty inwestycyjne, kredyty konsumpcyjne, a także kredyty służące powiększeniu zapasów płynnych środków produkcji (materiałów do produkcji) w przedsiębiorstwach wytwórczych. Kredyty wykonujące funkcję rozdzielczą doprowadzają produkty do ich ostatecznych odbiorców i w ten sposób zmniejszają zapasy nie rozdzielone wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i towarów w przedsiębiorstwach handlowych, co prowadzi do zmiany stosunku pomiędzy oszczędnościami pieniężnymi a nie rozdzielonymi zapasami, stanowiącymi materialne zabezpieczenie oszczędności.

Na tym tle powstaje problem, w jakiej wysokości mogą być uruchomione kredyty bankowe spełniające funkcję rozdzielczą przez tworzenie dodatkowego popytu na dobra materialne, ażeby popyt ten nie okazał się nadmierny w stosunku do podaży.

Rozstrzygnięcie tego problemu jest proste. Jeżeli — jak to stwierdziliśmy poprzednio — przyrost oszczędności pieniężnych oznacza zmniejszenie popytu na towary i usługi materialne w danym okresie czasu, to popyt dodatkowy powinien być stworzony w granicach przyrostu oszczędności pieniężnych dobrowolnych czy zamierzonych. Oszczędnościami dobrowolnymi (zamierzonymi, spontanicznymi) nazywamy rezerwy pieniężne stworzone przez dysponentów przychodów pieniężnych na skutek ich własnej, niewymuszonej decyzji. W ten sposób w pojęciu oszczędności dobrowolnych nie mieszczą się np. przyrosty rezerw pieniężnych, wynikłe na skutek braku na rynku poszukiwanych przez konsumentów towarów, czy też przyrosty depozytów na rachunkach bankowych wynikłe z zablokowania

tychże rachunków i ograniczenia prawa dysponowania nimi.

Jeżeli więc w analizowanym okresie czasu przyrost oszczędności spontanicznych wyrazi się kwotą ΔS_s — to przy założeniu, że pozapieniężne czynniki równowagi monetarnej zapewniają dostosowanie podaży do popytu — przyrost kredytów bankowych o charakterze rozdzielczym (ΔK_r) powinien być równy przyrostowi oszczędności spontanicznych, czyli że warunkiem zachowania równowagi monetarnej przy wymienionych założeniach stanie się zachowanie równości:

$$\Delta S_s = \Delta K_r \quad (10)$$

Całe znaczenie tego warunku zachowania równowagi monetarnej polega na podkreśleniu, że nie chodzi tu o wszelki przyrost oszczędności pieniężnych, lecz wyłącznie o przyrost oszczędności spontanicznych, i nie o wszelki przyrost kredytów, lecz o przyrost kredytów wykonujących funkcję rozdzielczą, a więc kredytów konsumpcyjnych, inwestycyjnych i kredytów na stworzenie trwałych zapasów produkcyjnych i obrotowych. Należy też pamiętać, że zachowanie równości (10) jest warunkiem równowagi monetarnej w sytuacji, gdy pozapieniężne czynniki tej równowagi zapewniają dostosowanie podaży do efektywnego popytu na produkty i usługi materialne. (Warunkami ukształtowania czynników pieniężnych równowagi monetarnej w sposób zapewniający likwidację luki inflacyjnej lub deflacyjnej, wywołanej przez czynniki pozapieniężne, zajmujemy się dalej).

Powyższe podkreślenie jest niezbędne z tego powodu, że sam mechanizm kredytowy gospodarki socjalistycznej zapewnia stałe utrzymanie równości $\Delta S = \Delta K$, gdzie jednak ΔS oznacza przyrost wszelkich oszczędności pieniężnych (a nie tylko spontanicznych), a ΔK oznacza przyrost wszelkich kredytów bankowych (a nie tylko kredytów bankowych realizujących funkcję rozdzielczą).

Wprowadźmy do naszych rozważań — poza dotychczas rozpatrywanymi wielkościami — jeszcze przyrost zapasów nie rozdzielonych, który to przyrost — wobec założenia, iż czynniki pozapieniężne zapewniają dostosowanie podaży do popytu przy utworzeniu niezbędnych zapasów wyrobów gotowych i towarów — jest przyrostem w danych warunkach zbędnym, oznacza przymusowe inwestowanie. W pierwszej fazie podziału społecznego, gdy powstają spontaniczne oszczędności pieniężne a kredyty bankowe o charakterze rozdzielczym nie zostały jeszcze uruchomione, będziemy mieli do czynienia z dwiema równościami:

$$\begin{aligned} \Delta S_s &= \Delta K_d \\ \Delta S_s &= \Delta Z_{sp} \end{aligned}$$

(gdzie ΔK_d oznacza przyrost zadłużenia z tytułu kredytów, nie wykonujących funkcji rozdzielczej, czyli kredytów wykonujących „prostą” funkcję dochodową, a ΔZ_{sp} oznacza przyrost zapasów nie rozdzielonych, zbędnych, stanowiących odpowiednik materialny przyrostu oszczędności pieniężnych).

Z chwilą udzielenia ostatecznym odbiorcom kredytów bankowych, realizujących funkcję rozdziel-

czę, ogólna kwota kredytów nie wzrośnie⁴⁾, ale zmieni się jej struktura: w miejsce kredytów na zapasy wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i zapasy towarów w handlu wejdą kredyty inwestycyjne, kredyty konsumpcyjne oraz kredyty na stałe zapasy materiałów w przemyśle. Zmniejszy się także pozostałość nie rozdzielonych zapasów w przedsiębiorstwach produkcyjnych i handlowych. Jeżeli w jakimś stadium upływniania przymusowych inwestycji (zbędnych zapasów) przy pomocy kredytów bankowych, udzielanych ostatecznym odbiorcom, kwota tych kredytów wyniesie $\Delta K_r = A$, przy czym $A < \Delta Z_p$, to wzajemne stosunki oszczędności, kredytów bankowych i zapasów nie rozdzielonych można przedstawić przy pomocy wyrażen następujących:

$$\Delta S_s = \Delta K_d - A + \Delta K_r$$

$$\Delta S_s > \Delta Z_p - A$$

Jeżeli teraz akcja udzielania kredytów bankowych o funkcji rozdzielczej będzie prowadzona nadal, to w momencie, gdy kwota tych kredytów osiągnie pierwotną wartość przymusowo nagromadzonych zapasów wyrobów gotowych i towarów, dojdzie do zrównania $\Delta S_s = \Delta K_r$ i równocześnie całość zapasów, stanowiących rzeczowe pokrycie oszczędności, ulegnie upływnieniu ($\Delta Z_p = 0$). Dalsza kontynuacja akcji kredytowej nie spowoduje już wzrostu zakupów, i uzyskane w trybie pożyczek bankowych środki pieniężne osiadać w postaci przymusowych oszczędności albo też dojdzie do naruszenia niezbędnych zapasów i rezerw. Jedno i drugie zjawisko oznacza powstanie sytuacji inflacyjnej, która przybierze formę albo inflacji ukrytej, albo inflacji jawnej, w zależności od tego, jakimi rezerwami towarowymi dysponuje gospodarka narodowa i jaką politykę likwidacji nacisku inflacyjnego zastosują organy państwowej administracji gospodarczej.

Rozważaliśmy dotąd tak oszczędności spontaniczne, jak i kredyty bankowe, wykonujące funkcję rozdzielczą, w ujęciu globalnym, jako całości. Jest to uproszczone potraktowanie zagadnienia, które może być usprawiedliwione tylko we wstępnym stadium analizy. Wiadomo jest jednak, że gromadzenia oszczędności pieniężnych dokonywają różne podmioty gospodarcze, na skutek czego ulega zmniejszeniu różny co do kierunku popyt na towary i usługi. Wiadomo jest także, że oszczędności pieniężne, nawet te, które są w posiadaniu jednego i tego samego podmiotu gospodarczego, charakteryzują się różnym stopniem trwałości, to znaczy, że reprezentują popyt odroczony na różne okresy czasu. Podobnie jest rzeczą oczywistą, że inny jest efekt ekonomiczny kredytu konsumpcyjnego, przydzielanego indywidualnym konsumentom, a inny jest charakter kredytu inwestycyjnego,

przydzielanego przedsiębiorstwom produkcyjnym, jako że oba rodzaje kredytu powiększają popyt, ale na niejednakowe rodzaje towarów.

Dla uwzględnienia tych różnic — zakładając ciągle, że pozapieniężne czynniki równowagi monetarnej zapewniają dostosowanie przyrostu podaży do przyrostu efektywnego popytu na towary i usługi — dokonamy podziału oszczędności spontanicznych na takie, które pomniejszają popyt na środki produkcji (ΔS_{s1}) i na takie, które pomniejszają popyt na środki spożycia (ΔS_{s2}). W ramach każdej z tych pozycji należy wydzielić jeszcze przyrost oszczędności „trwałych” i przyrost oszczędności „nietrwałych”.

Rozróżnienie to, choć — jak się wydaje — teoretycznie prawidłowe, praktycznie jest bardzo trudne do zrealizowania. Oszczędności nietrwałe, to oszczędności takie, które są przeznaczone do wydatkowania w okresie następnym. Stąd planowanie nietrwałego przyrostu oszczędności w jednym okresie oznacza, że w następnym okresie należy zaplanować nie wzrost, a spadek ogólnej kwoty nagromadzonych rezerw pieniężnych.

W naszej praktyce niezmiernie rzadko występują okoliczności, usprawiedliwiające planowanie zmniejszenia zasobów rezerw pieniężnych w jakimś okresie (co pozwala traktowanie części oszczędności okresu poprzedniego jako nietrwałych). Przyrost zasobów pieniężnych ludności poddany jest sezonowym wahaniom i przy planowaniu w skali kwartalnej w niektórych latach zaobserwowano spadek tych oszczędności w IV kwartale roku, ze względu na zwiększone zakupy jesienno-zimowe. W związku z tym można by w takich okolicznościach część przyrostu zasobów pieniężnych ludności w trzech pierwszych kwartałach roku uznać za oszczędności nietrwałe, zakładając równocześnie zmniejszenie tych oszczędności w kwartale IV. Jednak już przy planowaniu na okresy roczne jak dotąd nie wystąpiły okoliczności, które usprawiedliwiłyby uznanie części rocznego przyrostu pieniężnych zasobów ludności za nietrwałe i wobec tego przewidywanie w następnym roku kalendarzowym zmniejszenia tych zasobów o kwotę nietrwałego przyrostu z roku poprzedniego.

W odniesieniu do przyrostu zasobów pieniężnych, stanowiących odroczony popyt na środki produkcji planowanie nietrwałych oszczędności znajduje jeszcze mniej uzasadnienia. Najpoważniejszą część oszczędności zmniejszających popyt na środki produkcji stanowi w warunkach krajów socjalistycznych nadwyżka budżetowa. W polityce gospodarczej traktuje się ją jako źródło rozszerzania akcji kredytowej, a więc jest to oszczędność niezmiernie trwałego charakteru. Jedynie niektóre wyodrębnione fundusze przedsiębiorstw (np. fundusz inwestycyjno-remontowy) mogą mieć w niektórych przypadkach charakter oszczędności nietrwałych i wykazywać z roku na rok zmniejszenie salda. Trzeba jednak zupełnie wyjątkowych okoliczności, ażeby takie zmniejszenie zasobów pieniężnych przedsiębiorstw przeważało przyrosty stanów na rachunkach budżetowych i własnych funduszy banków i żeby w efekcie część przyrostu oszczędności w grupie zmniejszających popyt na środki produkcji okazała się nietrwałą. Stąd ogólnie biorąc wy-

4) Wzrost ogólnej sumy kredytów może wystąpić tylko chwilowo, gdyż zjawiska powinny przebiegać następująco: udzielony kredyt bankowy w funkcji rozdzielczej (inwestycyjny, konsumpcyjny itd.) w pierwszej chwili powiększa zasoby pieniężne kredytobiorców i w tym momencie oólna suma kredytów bankowych nieco rośnie. Ale już w następnej chwili kredytobiorcy dokonują zakupów dóbr materialnych przy pomocy środków pieniężnych, uzyskanych drogą pożyczki. Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, które na skutek tych zakupów wyzbywają się zbędnych zapasów wyrobów gotowych i towarów, przy pomocy uzyskanych ze sprzedaży środków pieniężnych dokonują spłaty kredytów na zapasy.

dzielanie oszczędności o charakterze nietrwałym — z wyłączeniem zupełnie wyjątkowych przypadków — stanowi dla gospodarki socjalistycznej problem raczej tylko teoretyczny.

Obok podziału przyrostu oszczędności pieniężnych na dwie grupy, w zależności od tego, na którym rynku zmniejszają one efektywny popyt na towary i usługi, wprowadzimy analogiczny podział kredytów bankowych, wyróżniając wśród nich kredyty zwiększające popyt na środki produkcji (ΔK_{r1}) i kredyty zwiększające popyt na środki spożycia (ΔK_{r2}).

Jeżeli — jak dotąd stale zakładaliśmy — pozapieniężne czynniki równowagi zapewniają dostosowanie podaży towarów i usług materialnych do efektywnego popytu tak w zakresie środków produkcji jak i w zakresie środków spożycia — to kredyty inwestycyjne i kredyty na stworzenie zapasów płynnych środków produkcji muszą się równoważyć z przyrostem oszczędności trwałych, zmniejszających popyt na środki produkcji, a kredyty konsumpcyjne muszą się równoważyć z przyrostem oszczędności trwałych, zmniejszających popyt na środki spożycia. Natomiast przyrost oszczędności spontanicznych, ale nietrwałych musi znaleźć zrównoważenie w nagromadzeniu zapasów nie sprzedanych towarów w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Zapasy te zrównoważają w następnym okresie czasu dodatkowy popyt, wynikający z przeznaczenia na zakupy materialne nietrwałych oszczędności poprzedniego okresu. Stąd w granicach rozpatrywanego okresu czasu przyrostowi nietrwałych oszczędności winien odpowiadać przyrost kredytów bankowych w „prostej” funkcji dochodowej, a więc kredytów na zapasy wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i na zapasy towarów w przedsiębiorstwach handlowych.

Wymienione warunki równowagi możemy zapisać przy pomocy następujących wyrażeń:

$$\begin{aligned}\Delta S_{s1} - \Delta S_{n1} &= \Delta K_{r1} \\ \Delta S_{n1} &= \Delta K_{d1} \\ \Delta S_{s2} - \Delta S_{n2} &= \Delta K_{r2} \\ \Delta S_{n2} &= \Delta K_{d2}\end{aligned}$$

(Wskaźnik n oznacza oszczędności nietrwałe, wskaźnik d kredyty bankowe w prostej funkcji dochodowej; pozostałe symbole były objaśniane poprzednio).

Możemy teraz odrzucić cały czas poprzednio utrzymywane założenie, że pozapieniężne czynniki równowagi monetarnej zapewniają dostosowanie podaży do popytu na towary i usługi materialne. Mianowicie możemy przyjąć, że proporcje dodatkowego zatrudnienia robotników w dziale II i poza tym działem, przyrost wydajności pracy w dziale II, obciążenie tego działu wymianą z zagranicą i niezbędnym przyrostem zapasów, przyrost przeciętnej płacy oraz wypadająca na jednego zatrudnionego kwota wydatków na zasiłki, renty, stypendia oraz na zakup środków spożycia dla konsumpcji zbiorowej — układają się w ten sposób, iż na jednym z rynków gospodarki socjalistycznej (np. na rynku środków spożycia) powstaje sytuacja inflacyjna, a na drugim z tych rynków (np. na rynku środków produkcji) powstaje sytuacja deflacyjna.

Trzeba przypomnieć, że wymienione pozapieniężne czynniki dostosowania podaży do popytu nie mogą ukształtować się w sposób, prowadzący do powstania równocześnie na obu rynkach bądź sytuacji inflacyjnej, bądź sytuacji deflacyjnej. Niemożność wywołania ogólnej inflacji lub ogólnej deflacji przez czynniki pozapieniężne wynika z faktu, iż bez przyrostu oszczędności pieniężnych i interwencji akcji kredytowej dzieli się tylko przychody materialne z realizacji produkcji, co nie pozwala ani na stworzenie dodatkowego popytu przekraczającego podaż produktów i usług materialnych, ani też na realizację podaży przekraczającej popyt. Czynniki pozapieniężne mogą doprowadzić tylko do zwichnięcia równowagi na jednym z rynków, przy równoczesnym wystąpieniu przeciwnej sytuacji, odchylenia od równowagi w odwrotnym kierunku, na drugim z rynków. Przykładowo, przy ustaleniu wzrostu płac nominalnych na zbyt wysokim poziomie w stosunku do wzrostu produkcji działu II — powstanie sytuacja inflacyjna na rynku środków spożycia. Równocześnie zmniejszona na skutek zbyt wysokich wydatków na płace akumulacja finansowa przedsiębiorstw nie pozwoli na wchłonięcie całej podaży środków produkcji, czyli że na rynku środków produkcji, powstanie sytuacja deflacyjna. Można oczywiście podać także przykłady sytuacji odwrotnej.

Przyjmijmy obecnie, że w wyniku ukształtowania się pozapieniężnych czynników równowagi monetarnej na rynku środków spożycia w danym okresie czasu powstaje luka inflacyjna M_{i2} , a równocześnie na rynku środków produkcji powstaje luka deflacyjna M_{d2} , oznaczająca niedobór efektywnego popytu w stosunku do podaży środków produkcji. Oczywiście — jak to już wielokrotnie wyjaśnialiśmy luki powstałe w wyniku ukształtowania czynników pozapieniężnych wzajemnie równoważą się, czyli zachodzi równość $M_{i2} = M_{d1}$. Problem, który wypada nam obecnie rozwiązać — to rozmiary akcji kredytowej, którą należy podjąć, ażeby wyrównać powstałe na obu rynkach luki i żeby doprowadzić do dostosowania efektywnego popytu do podaży w skali całej gospodarki narodowej.

Żałujemy — tak jak w poprzednio przeprowadzonym rozumowaniu — że mamy do czynienia w granicach tego samego okresu czasu z przyrostem oszczędności pieniężnych, zmniejszających popyt na środki produkcji, w rozmiarze ΔS_{s1} , w tym przyrost oszczędności nietrwałych ΔS_{n1} , oraz z przyrostem oszczędności pieniężnych, zmniejszających popyt na środki spożycia w kwocie ΔS_{s2} , w tym przyrost oszczędności nietrwałych ΔS_{n2} .

Biorąc pod uwagę poprzednie ustalenia co do warunków równowagi uzależnionych od działania czynników pieniężnych, oraz nasze obecne założenia co do rozmiarów luk inflacyjnej i deflacyjnej, możemy ustalić — dla zlikwidowania tych luk i doprowadzenia do stanu równowagi monetarnej w całej gospodarce — następujące rozmiary przyrostu kredytów bankowych:

$$\begin{aligned}\Delta K_{r1} &= \Delta S_{s1} - \Delta S_{n1} + M_{d1} \\ \Delta K_{r2} &= \Delta S_{s2} - \Delta S_{n2} - M_{i2}\end{aligned}$$

Tak więc istnienie luki inflacyjnej na rynku środków spożycia w wyniku ukształtowania poza-

pieniężnych czynników równowagi zmniejsza możliwość powiększania kredytów konsumpcyjnych, a istnienie luki deflacyjnej na rynku środków produkcji powiększa dopuszczalne rozmiary kredytów inwestycyjnych i kredytów na utworzenie zapasów materiałów do produkcji.

Oczywiście przy założeniu, że mamy do czynienia z sytuacją deflacyjną na rynku środków spożycia w wyniku ukształtowania pozapieniężnych czynników równowagi i z sytuacją inflacyjną na rynku środków produkcji — otrzymamy odmienną parę równań, określających dopuszczalne rozmiary kredytów rozdzielczych na obu rynkach. Zachowując te same oznaczenia, co poprzednio, równania te uzyskują formę następującą:

$$\begin{aligned}\Delta K_{r1} &= \Delta S_{s1} - \Delta S_{n1} - M_{11} \\ \Delta K_{r2} &= \Delta S_{s2} - \Delta S_{n2} + M_{d2}\end{aligned}$$

Oczywiście tak w jednym, jak i w drugim przypadku przyrostom oszczędności nietrwałych odpowiadają przyrosty kredytów w prostej funkcji dochodowej, a więc kredytów na zapasy wyrobów gotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i zapasy towarów w przedsiębiorstwach handlowych zgodnie z równością:

$$\Delta S_{n1} + \Delta S_{n2} = \Delta K_d$$

Podane przez nas równania wskazują równocześnie na istnienie granic, w jakich manipulacja kredytami bankowymi pozwala wyrównywać luki inflacyjne i deflacyjne, powstające na obu rynkach gospodarki socjalistycznej w wyniku ukształtowania pozapieniężnych czynników równowagi. Jest bowiem oczywiste, że jeżeli w wyniku ukształtowania czynników pozapieniężnych na rynku środków spożycia powstanie luka inflacyjna, przekraczająca swymi rozmiarami cały przyrost trwałych oszczędności, zmniejszających popyt na środki spożycia, to nawet całkowite wstrzymanie kredytów konsumpcyjnych nie doprowadzi do likwidacji nadwyżki efektywnego popytu nad podażą, czyli że powstanie sytuacji inflacyjnej nie da się powstrzymać normalnymi środkami polityki pieniężno-kredytowej. Podobnie na rynku środków produkcji wywołana czynnikami pozapieniężnymi luka inflacyjna, przekraczająca przyrost oszczędności trwałych nabywców środków produkcji, nie da się także wyrównać środkami ograniczania akcji kredytowej. Ten drugi przykład jest jednak mało realny, jako że przyrosty środków pieniężnych, stanowiących zmniejszenie popytu nabywców środków produkcji (przedsiębiorstwa, budżet) są tak poważne, iż w praktyce zawsze pokrywają hipotetyczną lukę inflacyjną na tym rynku. W naszej praktyce raczej spotykamy się z sytuacją, że udzielone indywidualnym konsumentom kredyty konsumpcyjne nie osiągają wysokości przyrostu ich trwałych oszczędności, co oznacza, że już w podziale proporcji zatrudnienia pomiędzy dział II i pozostałe rodzaje działalności wykorzystano fakt tworzenia oszczędności przez ludność i przeznaczono je w części na finansowanie działalności inwestycyjnej. W przyjętej przez nas terminologii oznacza to stworzenie poprzez pozapieniężne czynniki równowagi

luki inflacyjnej na rynku środków spożycia i następne wyrównanie tej luki czynnikami pieniężnymi, a więc oszczędnościami i kredytem rozdzielczym we właściwych wzajemnych proporcjach.

Możemy obecnie podjąć próbę łącznego wyrażenia pozapieniężnych i pieniężnych warunków równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej. Pieniężne czynniki równowagi — przyrost trwałych oszczędności i przyrost kredytów rozdzielczych — możemy przedstawić jako czynniki korygujące wysokość dochodów pieniężnych, przypadających na jednego zatrudnionego. Jeżeli przyrost oszczędności trwałych, zmniejszających popyt na środki spożycia, w przeliczeniu na jednego zatrudnionego oznaczmy symbolem Δs_t , a przyrost kredytów konsumpcyjnych również w przeliczeniu na jednego zatrudnionego symbolem Δk_k i wprowadzimy te wielkości do równania (9) — otrzymamy w rezultacie zmodyfikowane wyrażenie na współczynnik f , wyrażający proporcje podziału dodatkowego zatrudnienia:

$$F = \frac{\left(w_2 + \Delta w_2 + \frac{Z_2 \Delta w_2}{\Delta Z_2} \right) (1-L) - \frac{(Z_2 + Z_p) \cdot (\Delta d + \Delta a)}{\Delta Z_2}}{d + \Delta d + a \frac{\Delta a}{\Delta S_s - \Delta S_n = \Delta K_r} + \frac{\Delta K_k - \Delta s_t}{\Delta K_r}} - 1$$

Oczywiście — niezależnie od zachowania proporcji zatrudnienia w dziale II i w innych rodzajach działalności gospodarczej, określonej przez wyżej podany współczynnik f , dla zachowania równowagi monetarnej konieczne jest zachowanie równocześnie warunku zamknięcia kwoty wszystkich kredytów rozdzielczych (a więc nie tylko konsumpcyjnych, które weszły do wyrażenia współczynnika f) w granicach wyznaczonych przez przyrost wszystkich trwałych oszczędności.

Rozpatrując rolę poszczególnych czynników w kształtowaniu równowagi monetarnej w gospodarce socjalistycznej trzeba zauważyć, że decydujące chyba znaczenie mają czynniki, które nazwalismy pozapieniężnymi: proporcje przyrostu zatrudnienia, zmiany wydajności pracy w dziale II, zmiany wysokości płacy jednostkowej itp. Jednak znaczenia czynników pieniężnych nie należy, mimo to lekceważyć. Ważną ich zaletą jest duża elastyczność, łatwość ich kształtowania w zależności od sytuacji. O ile w trakcie realizacji planów zmiany proporcji zatrudnienia czy wysokości płac nominalnych nie dają się realizować z dnia na dzień — o tyle zmiany w polityce kredytowej, np. w zakresie kredytów konsumpcyjnych mogą być dokonywane bardzo elastycznie, w każdym niemal momencie. Dzięki temu polityka kredytowa jest niezwykle cennym narzędziem utrzymywania proporcjonalności w rozwoju gospodarki narodowej. Trzeba jednak równocześnie pamiętać o ograniczonym zasięgu i skuteczności jej działania. Margines oszczędności pieniężnych ludności i kredytu konsumpcyjnego nie jest tak szeroki, ażeby przy jego pomocy można było przewyższać poważniejsze niedociągnięcia w polityce zatrudnienia i płac.

W SPRAWIE METOD PLANOWANIA KREDYTÓW WIEJSKICH

W konstrukcjach planu kredytowego Narodowego Banku Polskiego i Banku Rolnego gospodarka rolna ujmowana jest od dawna według niejednolitej metody planowania kredytowego.

Dla jednostek gospodarki państwowej jako miarę dynamiki kredytów przyjęto stany zadłużeń i ich zmiany. Dla gospodarki chłopskiej natomiast obserwacja rozwoju kredytów jest bardziej szczegółowa. Zasięgiem jej objęta jest zarówno analiza stanów kredytów jak i ich wypłat i spłat. Inaczej mówiąc jest to ocena kształtowania się kredytów brutto. Ta ostatnia metoda ilustracji kredytowej zarówno w sprawozdawczości jak i dokumentach planistycznych wydaje się bardziej przejrzysta i bardziej jasna dla szerokiego ogółu zainteresowanych problematyką finansów rolnictwa i kredytu rolnego.

Zagadnienie tej czy innej metody planowania kredytów gospodarki chłopskiej nie powstałoby tak długo, dopóki nie przesądzono by dla niej sprawy dyrektywności planów kredytowych. Ponieważ brak jeszcze decyzji precyzujących, co jest przedmiotem dyrektywnego ujmowania granic kredytowania — limit wypłat czy limit wzrostu lub spadku zadłużeń — wokół kwestii tej rozwinęły się interesujące dyskusje w kołach kompetentnych kredytowców banków i spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Argumenty na obronę metody planowania kredytów brutto lub netto (przyrostem zadłużenia) nie wskazują w żadnym przypadku, jak by to pozornie wydawać się mogło, na spór o techniczne aspekty tych metod. Wręcz przeciwnie, dyskusje te ujawniły, iż obie metody powodują w wyniku ich zastosowania wielostronne skutki ekonomicznego oddziaływania kredytu na całokształt stosunków kredytowych na terenie wsi. Jeśli przyjrzymy się bliżej wspomnianym metodom planowania, stwierdzimy, iż są one zarówno pożądane, jak i nie pożądane w zależności od sposobu patrzenia na istotę sprawy. Przy wyborze zatem metody decydujący być powinien jedynie ten punkt widzenia, który dla optymalnego nadania kierunku akcji kredytowych w rolnictwie jest najbardziej uzasadniony.

Rozpatrzmy zatem argumenty przemawiające za słuszością metody planowania netto. Główną jej zaletą jest fakt, iż pozwala ona na stworzenie instrumentu regulowania siły nabywczej ludności. Jest to motyw nad którym nie można obojętnie przejść do porządku dziennego, gdy chodzi o ustalenie bilansu dochodów i wydatków ludności, a w szczególności proporcji wzrostu jej dochodów w mieście i na wsi. W tym przypadku drugorzędną sprawą staje się moment ustalenia rozmiarów dynamiki kredytów w pełnym rozwinięciu, obejmującym stronę ich wypłat i spłat. Bardziej istotna jest tu sprawa progresji lub regresji salda kredytów jako metody, której celem „samym w sobie” jest raczej zwiększenie lub zmniejszenie siły nabywczej ludności niż ustalenie dla niej pułapu możliwości kredytowych państwa. Jest to założenie prawidłowe jeśli wziąć pod uwagę treść ekonomiczną bilansu dochodów i wydatków ludności.

Nieco inaczej rysuje się ten problem w płaszczyźnie planu kredytowego. Punkt ciężkości spoczywa

tu nie na dążeniu do regulacji siły nabywczej ludności, lecz na zabezpieczeniu takiego wolumenu kredytowego, który gwarantowałby skuteczność i efektywność pomocy kredytowej państwa w realizacji planów produkcyjnych rolnictwa.

Nie może być jednak żadnej rozbieżności w planie kredytowym dla gospodarki chłopskiej i w bilansie dochodów i wydatków tej gospodarki, dopuszczalna jest natomiast i celowa odmiennosc funkcji obu wymienionych dokumentów planistycznych. Różnica jest wyraźna. Plan kredytowy w pierwszym rzędzie ustala zakres i strukturę potrzeb produkcyjnych, jakie będą objęte pomocą kredytową państwa oraz kierunki jej koncentracji. Plan kredytowy jest zatem również elementem polityki rolnej. Regulacja siły nabywczej ludności nie jest tu najważniejszym zadaniem, aczkolwiek oddziaływanie w tym kierunku, mimo iż nie jest bezpośrednio założone w planie kredytowym, automatycznie samo przez się musi wystąpić ze skutkami mniej lub więcej trafnie przewidywanymi w bilansie dochodów i wydatków. Powyższa podwójna rola planu kredytowego jest jednak wówczas możliwa, gdy dane będzie pierwszeństwo metodzie planowania kredytów w szyku rozwartym (brutto), a w szczególności, gdy limitując wypłaty z określeniem ich struktury i zakresu poszczególnych ich elementów określi się również w formie dyrektywnej minimalną granicę spłat kredytów w planowanym okresie.

Zastosowanie natomiast saldowej metody netto (przyrostu lub spadku stanów zadłużeń), jakkolwiek stwarza w ogniach realizujących w terenie plan kredytowy poczucie swobody w ustalaniu rozmiarów kredytowania oraz wielkości drenażu pieniądza kredytowego, to jednak w tej swobodzie kryje się pewne niebezpieczeństwo.

Zilustruje to następujący przykład:

Metoda brutto		
Wypłaty	Spłaty	Przyrost
500 tysięcy złotych	400 tysięcy złotych	100 tysięcy złotych

Metoda netto		
Wariant I		
Wypłaty	Spłaty	Przyrost
300 tysięcy złotych	200 tysięcy złotych	100 tysięcy złotych
Wariant II		

Wypłaty	Spłaty	Przyrost
550 tysięcy złotych	450 tysięcy złotych	100 tysięcy złotych

Z przykładu tego dla obu metod wynika, że gdyby dyrektywnym wskaźnikiem był tylko limit przyrostu zadłużenia, wówczas obie metody zrealizowałyby ten cel, gdyż dałyby w efekcie pożądany przyrost kredytu w jednakowej wielkości. Innymi słowy oddziaływanie kredytem na zwiększenie siły nabywczej byłoby w obu metodach identyczne. Natomiast inny będzie obraz, gdy ocenimy skutki zastosowania obu metod z punktu widzenia zakresu akcji kredytowej i windykacji zadłużeń. W pierwszym przypadku, podanym w przykładzie, zadania

produkcyjne zostałyby sfinansowane w wysokości 500 tysięcy złotych, w drugim zaś o 200 tysięcy złotych, to jest w wysokości o 40% mniejszej, a więc z oczywistą szkodą dla realizacji planu produkcyjnego danej gromady czy wsi. Również zostałby zaniżony o 50% drenaż pieniądza pochodzącego z kredytu. Nawet gdyby przyjąć, że mniejszy efekt w tej mierze jest uzasadniony mniejszą skalą wypłat kredytów, to jednak wynik windykacji byłby relatywnie gorszy o 10%.

W drugim wariantcie natomiast, wskaźnik wypłat i spłat przekroczyłby efekty w dwóch poprzednich przypadkach, ilustrując najwyższy stopień sfinansowania akcji kredytowej i windykacyjnej. Byłby to przykład bardziej intensywnej pracy placówki kredytującej, która dzięki zwiększonym spłatom środki z tego tytułu zużyła na rozszerzenie swej działalności kredytowej, co niewątpliwie należy uznać za objaw korzystny. Mimo to i w takim układzie wskaźników schemat ten nie jest wolny od zastrzeżeń. Weźmy pod uwagę zwiększoną aktywność kredytową. Nie ulega wątpliwości, że placówka kredytująca ukryć w niej może — nie mówiąc już o nadmiernych wypłatach na cele nieprodukcyjne — poważne wypłaty na cele wprowadzić produkcyjne, lecz nie zawsze zgodne z kierunkami zadań gospodarczych, którym metoda planowania brutto zapewnia uprzywilejowaną pozycję w całości potrzeb kredytowych.

Nadmierne spłaty natomiast dowodziłyby stosowania śruby windykacyjnej, użytej wprowadzić z myślą o maksymalnym stopniu zaspokojenia potrzeb kredytowych w terenie, lecz powodującej szkodliwe skutki dla grup pożyczkobiorców, zobowiązanych do przedterminowych spłat wbrew ich interesom i możliwościom płatniczym. W ten sposób rotacja kredytów rolniczych, która powinna odpowiadać cyklowi produkcyjnemu w rolnictwie, byłaby nadmiernie skracana. Poza tym tego rodzaju polityka windykacyjna spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, jako placówek bezpośrednio kredytujących gospodarkę chłopską, wytworzyłaby wśród aparatu kredytowego niezdrową pogoń za klientem, który wprowadzić szybko spłaca swe zadłużenia, dając możliwość udzielenia nowych pożyczek, lecz z drugiej strony ubiega w uzyskiwaniu pożyczek inne grupy rolników, reprezentujących mniejszą zasobność środków obrotowych, a poszukujących kredytów na dłuższe okresy spłat. Prowadzenie określonej polityki kredytowej byłoby w tych warunkach utrudnione, jeśli dodać że wypłata w ciągu roku kilku krótkookresowych pożyczek zamiast jednej o dłuższym terminie płatności jest bardziej ekonomiczna, z uwagi na możliwość zaspokojenia potrzeb większej ilości pożyczkobiorców.

Jedną z ujemnych stron metody planowania kredytowego netto jest także dążenie aparatu kredytowego spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych do zaniżania planu spłat, w celu wykazania nadwyżek spłat kredytów.

Mniej zastrzeżeń natomiast budzi metoda planowania kredytowego przez oddzielne limitowanie wypłat i spłat. Jest ona dla poszczególnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych niewygodna w tych przypadkach, gdy istnieje możliwość akumulacji środków pochodzących ze spłat kredytów ponad

obowiązujący limit, a zwiększenie działalności kredytowej jest niemożliwe, mimo że uzasadnione potrzeby produkcyjne w danej wsi nie zostały zaspokojone. Szukanie wyjścia z tej sytuacji w drodze zwiększenia limitów kredytów nie zawsze kończy się powodzeniem, lecz stale wiąże się z uciążliwą procedurą, związaną z zabiegami o otrzymanie dodatkowego limitu kredytowego.

Stosowane do roku 1960 przez Bank Rolny i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe limitowanie wypłat i spłat kredytów w skali roku (obecnie półroczne), wykazało, że roczne limity wypłat nie były przekraczane, a realizacja planów spłat osiągała wskaźniki bądź to bliskie stu procent, bądź też przekraczające założenia planu. Zabezpieczenie realizacji planu spłat polegało i polega nadal na podejmowaniu odpowiednich metod działania aparatu kredytowego w zakresie windykacji należności. W związku z tym, jak wykazuje praktyka, przy przyjęciu tego rodzaju metody limitowania kredytów nie było dotychczas podstaw do obawy, że może nastąpić bądź przekroczenie planowanego przyrostu zadłużenia, bądź też jego nieuzasadnione obniżenie w stosunku do planu.

Reasumując można stwierdzić, że przyjęte przez Bank Rolny i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zasady limitowania kredytów w pełnym rozwinięciu, to jest odrębnie w zakresie wypłat i w zakresie spłat zapewniały dotychczas odpowiednie oddziaływanie kredytów na rozmiary, kierunki i zadania produkcji rolnej oraz na wykonywanie planów spłacalności zadłużeń. Zasady te powinny być jak się wydaje nadal utrzymane.

Dalszym problemem planowania kredytowego jest kwestia okresowości limitowania rozmiarów akcji kredytowych.

Należy wyrazić pogląd, że praktyka limitowania kredytów większych na okresy półroczne, wprowadzona w roku bieżącym dla zabezpieczenia nieprzekraczalności limitu rocznego potwierdza tezę o niecelowości tak rygorystycznego usztywniania w ciągu roku akcji kredytowych. Należy sobie zdawać sprawę z technicznych trudności kredytowania przez dużą sieć placówek kredytujących wieś. Repartycja bowiem limitu globalnego kredytów na poszczególne limity dla z górą 1.700 ogniw aparatu kredytowego na wsi, nawet przy najsprawniejszej technice rozprowadzania środków pomocy państwa nie jest w stanie zabezpieczyć stuprocentowej realizacji planu wypłat, lecz zapewnia stale wykonywanie planu poniżej tego poziomu. Fakt ten wynika z naturalnej prawidłowości narastania pozostałości nie wykorzystanych limitów kredytowych, w miarę wzrostu liczby jednostek kredytujących.

Z uwagi na okoliczność, że pozostałości nie wykorzystanych limitów występowały na ultimo każdego roku i że wystąpiły również na dzień 30 czerwca bieżącego roku (w wysokości 190 milionów złotych w stosunku do limitu w wysokości 4.800 milionów złotych) — nie ma obawy by mogło zaistnieć zagrożenie przekroczenia limitu rocznego.

Oprócz wymienionych wyżej problemów planowania kredytowego dla gospodarki chłopskiej wiele nieporozumień wywołuje jeszcze sprawa limitowania kredytów na zakupy ratalne, udzielane przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe zarówno

dla ludności wiejskiej jak i dla mieszkańców miast niepowiatowych. Limit kredytowy na ten cel okazał się w roku bieżącym niewystarczający w stosunku do rozmiarów masy towarowej, przeznaczonej dla wsi w ramach sprzedaży ratalnej. Na skutek tego limity kredytowe nie mogły być skoordynowane w terenie z rzeczowym zakresem sprzedaży ratalnej, powodując sztuczną rozbieżność między podażą masy towarowej i podażą przeznaczonego na ten cel kredytu.

Wydaje się, że limitowanie kredytu na sprzedaż ratalną można by z powodzeniem zastąpić pewną formą ściślejszej niż dotychczas reglamentacji artykułów zbywanych w ramach tej sprzedaży. Należałoby bowiem wprowadzić zasadę, iż rozmiary kredytu powinny być dostosowane do limitów towarowych, co pozwoliłoby na usunięcie niedoboru kredytowego na zakup artykułów w ramach sprzedaży ratalnej. Dlatego też w planie kredytowym kredyt na sprzedaż ratalną dla wsi i małych miasteczek powinien być określany liczbą kontrolną. W obecnych warunkach jednak przyjęcie tej zasady mogłoby spowodować zbyt wysokie przekroczenie liczby kontrolnej tego kredytu. Wynika stąd wyraźny postulat, aby doprowadzić w pierwszym rzędzie na szczeblu centralnym a następnie w terenie, do skoordynowania przewidywanego zakresu obrotu towarowego w ramach sprzedaży ratalnej dla ludności obsługiwanej przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe z zakresem pomocy kredytowej państwa dla tej ludności. Stąd słuszną wydaje się sugestia, iż kredyty na sprzedaż ratalną nie powinny być ustalane w formie dyrektywnych limitów kredytowych.

Specjalnym tematem, który jest przedmiotem wielu dyskusji, jest rola środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, na które składają się fundusze własne, wkłady oszczędnościowe i pozostałości na rachunkach bieżących. Jest rzeczą pewną, iż problem ten nie będzie mógł być rozwiązany w drodze całkowitego zwolnienia spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych od norm regulowania granic działalności kredytowej, obowiązujących w narodowym planie gospodarczym.

W planowanym bilansie dochodów i wydatków ludności na rok 1961 również kredyty ze środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, obok kredytów państwowych, zostały ograniczone limitem dyrektywnym. Tego rodzaju związanie środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, wpływa w pewnym stopniu na ich działalność oszczędnościową. Z drugiej strony nie wydaje się słuszne, z punktu widzenia proporcji obowiązujących w narodowym planie gospodarczym, dopuszczenie do nieograniczonej działalności kredytowej ze środków społecznych, jakimi są środki własne spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Najwłaściwsze byłoby tu rozwiązanie pośrednie.

Rozmiary kredytów, których źródłem finansowania, obok kredytu refinansowego, byłyby również środki własne spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, powinny być ujmowane w planach kredytowych, z tym że mogłyby one być zwiększane ponad granicę przyjętą w planie kredytowym w zależności od możliwości wzrostu w danym roku wkładów oszczędnościowych i innych wyżej wymienionych

źródeł finansowania wsi. Nadwyżki środków własnych ponad rozmiary ujęte w planach kredytowych mogłyby być wykorzystane przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe do akcji kredytowej w całości bądź na przykład w 60%, przy jednoczesnym przyjęciu zasady, iż pozostałe 40% nadwyżki środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych mogłyby być odprowadzone na rachunek lokacyjny w Narodowym Banku Polskim.

Pewną modyfikacją takiego rozwiązania byłoby wprowadzenie zasady, iż źródłem pokrycia potrzeb kredytowych byłyby środki własne spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych według stanu na **początek roku** planowanego i w takiej części, w jakiej mogłyby być zaangażowane do działalności kredytowej oraz ponadto uzupełniający je kredyt refinansowy. Dalszy wzrost środków własnych w **ciągu roku** uzasadniałby możliwość rozszerzenia działalności kredytowej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych do granic akumulacji tych środków do końca roku. W planie kredytowym na szczeblu centralnym byłaby, w związku z dodatkową akumulacją środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, zabezpieczona odpowiednia rezerwa.

Na tym tle przewiduje się następujące normatywy środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, określające rozmiary ich włączenia do działalności kredytowej:

- fundusze statutowe (w obrocie) w wysokości stu procent,
- środki na rachunkach bieżących w wysokości 30% ich stanu,
- wkłady oszczędnościowe w zależności od stopnia ich płynności, w wysokości od 50 do 70% ich stanu,
- kredyt refinansowy w Banku Rolnym, jako uzupełnienie wyżej wymienionych środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych oraz jako instrument regulowania pomocy kredytowej dla wsi.

Jest to wyraźne przedstawienie roli tego kredytu, który obecnie jest głównym źródłem finansowania działalności spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych.

Osiągnięcie nadwyżek środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, o których wyżej mowa, nie powodowałoby zmniejszenia kredytu refinansowego dla spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i pozwalałoby na wykorzystanie ich dla kredytowania zadań produkcyjnych wsi, stosownie do potrzeb lokalnych, na terenie poszczególnych gromad. Realizacja tej metody planowania kredytów udzielanych ze środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych powinna być jednak oparta również o zasadę planowania wypłat i spłat. Ewentualne nadwyżki, pochodzące z przekroczenia planu spłat, mogłyby być użyte dodatkowo dla zwiększenia rozmiarów działalności kredytowej w ciągu roku po rozpatrzeniu sprawy z punktu widzenia ekonomicznej prawidłowości przewidywanych nadwyżek spłat, zabezpieczającej właściwą rotację kredytów, zgodną z cyklami rolniczymi oraz po stwierdzeniu dodatkowych, pilnych potrzeb produkcyjnych.

Omówione pokrótce zagadnienia dotyczące wyłączenia kredytów krótkoterminowych i kredytów uruchomionych ze środków własnych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Bezsorna jest natomiast sprawa kredytów inwestycyjnych, dla których metodę planowania na wszystkich szczeblach przesądza narodowy plan gospodarczy, określając co roku rozmiary kredytów dla gospodarki chłopskiej w formie planowanych wypłat. Te ostatnie,

jak i ustalenia roczne dla kredytów obrotowych, są traktowane jako liczby dyrektywne i powinny być rozumiane w tym sensie, iż niezależnie od zasady ich nieprzekraczalności musi być realizowana zasada optymalnego ich wykorzystania w procesach intensyfikacji produkcji rolniczej.

W. Machowski

Bank Rolny

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA SZYBKO RENTUJĄCYCH SIĘ INWESTYCJI PRZEDSIĘBIORSTW

Podstawą planowej działalności inwestycyjnej przedsiębiorstwa jest plan sfinansowania inwestycji i kapitalnych remontów. W ramach środków funduszu inwestycyjno-remontowego, określonych w tym planie oraz w ramach ewentualnie udzielonych przez Bank kredytów limitowanych przedsiębiorstwo realizuje planowe zadania inwestycyjne, podejmowane na podstawie decyzji własnej¹⁾. Specyfikację planowych zadań (ewentualnie podstawowych grup zadań) zawiera roczny plan nakładów inwestycyjnych, dostosowany pod względem rzeczowym do ustalonych w planie sfinansowania inwestycji możliwości finansowych przedsiębiorstwa.

Równolegle z realizacją planowanych nakładów inwestycyjnych występuje jednak często w gospodarce przedsiębiorstw potrzeba przystąpienia bez zwłoki do dokonania drobnych inwestycji usprawnieniowych i modernizacyjnych, które nie mogły być we właściwym czasie przewidziane w planach wieloletnich i rocznych. Chodzi tu zwłaszcza o drobne zamierzenia inwestycyjne, które nie wymagają długiego przygotowania, a przynoszą szybkie efekty gospodarcze, niewspółmiernie wysokie w stosunku do poniesionych nakładów.

Inicjatywa podejmowania przez przedsiębiorstwa również poza planem dodatkowych, drobnych inwestycji szybko rentujących się jest zjawiskiem pożądanym. Świadczy ona o żywym reagowaniu na najnowsze osiągnięcia postępowej myśli technicznej oraz o bieżącym wprowadzaniu projektów usprawnieniowych, pomysłów racjonalizatorskich i wynalazków doskonalących procesy produkcji i zapewniających lepsze parametry. Potrzeba dokonywania takich inwestycji nasuwa się także na tle korygowania planów produkcyjnych odpowiednio do zmian w strukturze popytu, zachodzących na skutek działania nie dających się z góry przewidzieć czynników mało uchwytnych dla planisty (np. sprężyste dostosowywanie produkcji eksportowej do najbardziej aktualnych wymogów rynków zagranicznych, wprowadzanie ulepszeń, dyktowanych przez postęp techniczny, zaspokajanie powstających doraźnie potrzeb konsumpcyjnych, wywołanych przez modę i zmianę gustów, wykorzystywanie najnowszego wzornictwa).

Sprawność w podejmowaniu tego typu wysoce efektywnych drobnych inwestycji jest świadectwem dużej gospodarności przedsiębiorstw i dbałości o po-

lepszenie wskaźników finansowych, umacniania gospodarkę narodową, a co za tym idzie — spełnia pożyteczną rolę w procesie podnoszenia ogólnego poziomu materialnego dobrobytu społeczeństwa. Uwzględniając ekonomiczną celowość przyznania przedsiębiorstwom znaczniejszej elastyczności działania w zakresie wdrażania postępu technicznego o niskiej kapitałochłonności, system finansowy już od wielu lat zapewniał przedsiębiorstwom szczególne udogodnienia w zakresie podejmowania i finansowania poza planem rocznym szybko opłacalnych, drobnych inwestycji, aczkolwiek konkretne formy rozwiązań ulegały ewolucji na tle istotnych zmian zachodzących w systemie zarządzania gospodarką narodową.

W roku bieżącym znowelizowano przepisy uchwałą Rady Ministrów z dnia 10 stycznia 1961 roku w sprawie zasad realizacji w roku 1961 inwestycji szybko rentujących się, związanych z postępow technicznym lub rozwojem produkcji eksportowej albo zastępującej import oraz innych drobnych inwestycji nie objętych narodowym planem gospodarczym (Monitor Polski Nr 11 z roku 1961, pozycja 61).

Wspomniana uchwała zawiera podstawowe stwierdzenie, że poza narodowym planem gospodarczym mogą być podejmowane i finansowane przynoszące postęp techniczny inwestycje szybko rentujące się oraz inwestycje związane z rozwojem produkcji eksportowej albo zastępującej import²⁾.

Postęp techniczny wprowadzany jest w drodze innowacji organizacyjnych, technologicznych i technicznych oraz wiąże się zwykle z koniecznością poniesienia nakładów inwestycyjnych na mechanizację, modernizację lub automatyzację poszczególnych procesów gospodarczych przedsiębiorstw. W mowie potocznej pojęcie postępu technicznego jest używane w różnym znaczeniu i na tym tle w oddziałach Banku występują różne wątpliwości. Dlatego też przyjęcie jednolitego kryterium oceny postępu technicznego jest nieodzowne dla prawidłowego podejmowania decyzji dotyczących realizacji i finansowania inwestycji wprowadzających postępową technikę.

Jedynie słusznym kryterium oceny postępu technicznego jest rachunek ekonomiczny. Kazimierz Wandelt w pracy pod tytułem „Istota i rodzaje postępu technicznego” stwierdza co następuje:...

1) spółdzielnie — w ramach limitu nakładów, przyznanego przez jednostkę nadrzędną.

2) nie omawiam innych grup inwestycji, które w trybie wspomnianej uchwały mogą być również realizowane poza narodowym planem gospodarczym.

„Zmiany techniczne i innowacje same w sobie mogą wzbogacić arsenal możliwości technicznych, ale spośród możliwych do osiągnięcia w danych warunkach tylko ta z nich przeobraża się w postęp techniczny, która pod względem ekonomicznym jest najbardziej efektywna, która w maksymalnym stopniu realizuje zasadę gospodarności. Postęp techniczny tak rozumiany prowadzi w danym przemyśle do ekspansji jego zdolności produkcyjnej i do stopniowej obniżki kosztów i cen jego wytworów. Z tej obniżki cen, jeśli ma miejsce, korzystają nadto inne przemysły, używające wytworów poprzedniego ogniwa, w którym miał miejsce postęp techniczny³⁾”. Tenże autor wprowadza też następujące określenie: „... Postęp techniczny to oparta na szeroko pojętym rachunku ekonomicznym zmiana techniczna i technologiczna, wprowadzona do procesu produkcyjnego”⁴⁾.

Efekty inwestycji szybko rentujących się powinny być wymierne w skali przedsiębiorstwa. Poza narodowym planem gospodarczym mogą być podejmowane takie inwestycje, które bezpośrednio w przedsiębiorstwie przynoszą dodatkowe w stosunku do planu efekty finansowe, wyrażające się bądź w ponadplanowym zysku na dodatkowej produkcji, bądź też w ponadplanowej obniżce kosztów własnych w wielkości pokrywającej kwotę poniesionych nakładów inwestycyjnych najdalej w ciągu trzech lat od zakończenia inwestycji.

W tym stanie rzeczy ocena projektów inwestycji szybko rentujących się musi być dokonywana przede wszystkim na szczeblu przedsiębiorstwa, ze względu na możliwość uchwycenia w nim efektów bezpośrednich, znajdujących swe odbicie w zmienionym poziomie kosztów produkcji i wyników działalności. Ocena ta obejmuje:

a) wyodrębnienie ekonomicznych efektów inwestycji, porównanie kwoty projektowanych nakładów inwestycyjnych z przewidywanymi efektami ekonomicznymi i ustalenie na tej podstawie okresu czasu opłacalności;

b) przeprowadzenie — w miarę potrzeby — odpowiedniej kalkulacji porównawczej efektów ekonomicznych projektowanych inwestycji z efektami uzyskiwanymi dotąd przez przedsiębiorstwo na analogicznym odcinku działalności.

W ramach tej oceny można ustalić element postępu technicznego. Kalkulacja porównawcza, o której mowa w punkcie b, powinna wykazać przy pomocy rachunku ekonomicznego, że zamierzenie inwestycyjne opiera się na projekcie postępowym w stosunku do posiadanych przez przedsiębiorstwo mniej lub więcej przestarzałych środków trwałych, wytwarzających analogiczną produkcję. Przy inwestycjach, które w efekcie mają przynieść ponadplanową obniżkę kosztów, kalkulacja porównawcza kosztów, wykazująca odpowiednie obniżenie planowanych kosztów własnych (lub rzeczywistych kosztów, gdy są one niższe od kosztów planowanych) stanowi również potwierdzenie czynnika postępu technicznego. W przypadku podejmowania inwestycji opartych na dostawach maszyn i urzą-

dzeń z importu oraz inwestycji związanych z większymi nakładami finansowymi wydaje się konieczne pogłębienie analizy przez zasięgnięcie opinii w odpowiednich zjednoczeniach i instytutach naukowo-badawczych. Przedsiębiorstwa na ogół nie posiadają bowiem własnego aparatu naukowo-badawczego, który analizowałby na szerszą skalę rozwój techniki danej branży i tym samym nie są one w możności autorytatywnie ustalić czy projekt realizuje najbardziej ekonomiczne rozwiązania w warunkach naszej gospodarki.

Prawie każda inwestycja w przyszłej eksploatacji pociągnie za sobą dodatkowe zmiany na odcinku gospodarki zaopatrzeniowej oraz na odcinku zbytu. Dlatego też niezbędne jest równoległe przeprowadzenie przez inwestora oceny konsekwencji zmiennej struktury zaopatrzenia i zbytu oraz dokonanie odpowiedniej analizy rynków. Opinie wojewódzkich komisji planowania gospodarczego, komisji handlu, kooperantów i zjednoczeń wiodących są szczególnie przydatne w tych badaniach.

Podane wyżej zasady oceny inwestycji mają szersze zastosowanie przy większych inwestycjach związanych z postępowem technicznym. Natomiast trzeba pamiętać o tym, że decyzje dotyczące drobnych inwestycji szybko rentujących się powinny być podejmowane w sposób gwarantujący szybkie zrealizowanie odnośnych doraźnych potrzeb inwestycyjnych. Dlatego tryb podejmowania decyzji powinien uwzględniać jak największą elastyczność i redukować wszelkie mniej ważne formalności, nie wnoszące problemów najistotniejszych dla decyzji o podjęciu finansowania inwestycji. W tych warunkach żądanie przez bank opinii zewnętrznych powinno mieć miejsce tylko w przypadkach rzeczywicie koniecznych dla podjęcia prawidłowej decyzji.

Wyodrębnienie efektów finansowych zadania inwestycyjnego sprowadza się najczęściej do ustalenia bądź to wycinkowych oszczędności w zakresie kosztów własnych, bądź też zysków na sprzedaży produkcji dodatkowej. Dlatego też, a także z uwagi na drobne rozmiary tych inwestycji, nie zaleca się stosowania wzorów, opracowanych dla obliczania efektywności ekonomicznej inwestycji większych. W przypadkach drobnych inwestycji szybko rentujących się obliczenie może być przeważnie sprowadzone do prostego rachunku, metodę którego nasunie logiczna analiza procesów eksploatacji inwestycji. Należy jednak pamiętać o tym, że rachunek musi być w każdym przypadku pełny, to jest nie może być pominięty żaden czynnik, który w przyszłości będzie miał wpływ na strukturę kształtowania się kosztów własnych produkcji i sprzedaży oraz znajdzie swe odbicie na rachunku strat i zysków przedsiębiorstwa. Przykładowo: przy inwestycji polegającej na zastosowaniu do obróbki surowców maszyn w miejsce pracy ręcznej będą musiały być uwzględnione dla obliczenia pełnego efektu ekonomicznego takie czynniki jak:

a) oszczędności:

- wyzwolony fundusz płac,
- koszt zużycia drobnych narzędzi, stosowanych w pracy ręcznej,
- ewentualne oszczędności surowcowe w wyniku zastosowania obróbki maszynowej,

³⁾ Kazimierz Wandelt: „Istota i rodzaje postępu technicznego”. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Historii i Nauk Społecznych, Praca Komisji Nauk Gospodarczych, tom IX, zeszyt 1, Poznań 1960 rok, strony 50—51.

⁴⁾ tamże, strona 59.

pomniejszone o:

b) koszty związane z eksploatacją maszyny (np. fundusz płac nowej załogi obsługującej maszynę, energia, paliwo, konserwacje, remonty bieżące i średnie, amortyzacja).

W wyliczeniu tym mogą być brane pod uwagę tylko efekty bezpośrednio wymierne. Nie mogą być natomiast uwzględnione efekty pośrednie, które wprawdzie ujawnią się, lecz ich wyraz finansowy nie będzie uchwytany. W podanym przykładzie mogłyby mieć miejsce takie efekty pośrednie jak na przykład zwolnienie powierzchni w hali fabrycznej do zagospodarowania jej w przyszłości, zmniejszenie czynności aparatu administracyjnego, nie powodujące jednak zwolnienia etatu.

Pilny postulat poprawy bilansu handlowego wymaga specjalnego ustosunkowania się do inwestycji związanych z rozwojem produkcji eksportowej lub zastępującej import. Jednym z podstawowych warunków dalszego ilościowego i jakościowego rozwoju obrotów handlowych z zagranicą jest racjonalne wprowadzanie postępu technicznego w przedsiębiorstwach przemysłowych, które w wyniku realizacji inwestycji podejmą lub zwiększą produkcję wyrobów na eksport lub wyrobów nabywanych dotąd za granicą w kosztownym imporcie. Rachunek efektywności takich inwestycji, przeprowadzany na podstawie wyników finansowych uzyskiwanych przez producenta według cen obowiązujących na rynku krajowym nie zawsze oddaje korzyści ekonomiczne, jakie wynikają z dodatkowych wpływów w dewizach za eksport lub ze zmniejszenia wydatków dewizowych na import, uzyskiwanych lub płaconych przez handel zagraniczny na rynkach zagranicznych. Dlatego też w odniesieniu do takich inwestycji, których eksploatacja będzie miała korzystny wpływ na bilans płatniczy kraju — obok kalkulacji na szczeblu przedsiębiorstwa — musi być stosowany szerzej pojęty rachunek ekonomiczny, to jest: kalkulacja opłacalności inwestycji według efektywności dewizowej, przy zastosowaniu kursu wynikowego netto.

Kalkulacja ta ma na celu ustalenie stosunku waluty obcej, uzyskanej w eksporcie lub płaconej w imporcie, do wartości eksportu lub importu w złotych według cen krajowych. Kształtowanie się w tej kalkulacji ceny przychodu lub rozchodu dewiz powinno przesądzić o efektywności lub niedostatecznej efektywności inwestycji. W praktyce oznacza to, że Bank może — na podstawie opinii właściwej centrali handlu zagranicznego przyjąć do finansowania poza planem inwestycje, o których mowa, nawet w tych przypadkach, gdy zwrot nakładów inwestycyjnych, dokonanych przez przedsiębiorstwo, zostanie zapewniony z dodatkowych efektów tego przedsiębiorstwa w okresie dłuższym niż trzy lata, pod warunkiem jednak stwierdzenia wysokiej efektywności tych inwestycji z punktu widzenia handlu zagranicznego.

Należy podkreślić, że w przypadku konieczności dokonania zakupów importowych dla realizacji inwestycji związanych z rozszerzeniem eksportu lub eliminujących import wyrobów, odpowiednie środki dewizowe na zakup maszyn i urządzeń inwestycyjnych mogą być przydzielone centrali handlu

zagranicznego na wniosek inwestora przez ministra handlu zagranicznego w ramach Rezerwowego Funduszu Dewizowego. Projekt zarządzenia wykonawczego ministra handlu zagranicznego przewiduje, że pożyczka udzielana centrali handlu zagranicznego w walutach wymienialnych z Rezerwowego Funduszu Dewizowego na ponadplanowy import maszyn, które dadzą szybkie efekty dewizowe w drodze zwiększenia eksportu lub zaniechania importu, powinna być zwrócona z wpływów dewizowych za eksport lub anulowanych wydatków importowych w ciągu dwudziestu czterech miesięcy od uruchomienia produkcji eksportowej lub zastępującej import.

W celu zapewnienia szybkiego uzyskiwania efektów gospodarczych oraz w związku z niemożliwością utworzenia większych rezerw przerobowych w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego, dopuszcza się podejmowanie poza narodowym planem gospodarczym inwestycji szybko rentujących się, z ograniczeniami dotyczącymi cyklu realizacji inwestycji oraz udziału robót budowlanych. W tym stanie rzeczy realizowane poza planem inwestycje szybko rentujące się powinny polegać głównie na zakupach i montażu gotowych dóbr inwestycyjnych, przy jednoczesnym maksymalnym wykorzystaniu niedostatecznie zagospodarowanych powierzchni hal fabrycznych.

Praktyka wykazuje, że niekiedy przedsiębiorstwa przedstawiają Bankowi do finansowania w trybie inwestycji szybko rentujących się plany rzeczowo-finansowe, związane z realizacją zadań inwestycyjnych, stanowiących fragment większego zamierzenia inwestycyjnego, realizowanego w ramach limitów ustalonych w narodowym planie gospodarczym (np. zakupu maszyn szybko opłacalnych do zainstalowania w hali fabrycznej stanowiącej część zadania realizowanego jako inwestycja zjednoczeń, w ramach którego to zadania z góry projektowano zakup i zainstalowanie takich maszyn). Tym tendencjom przedsiębiorstw należy się zdecydowanie przeciwstawiać. Pozornie samodzielne zadania inwestycyjne, które stanowią jedno z ogniw większego zamierzenia inwestycyjnego, obejmującego również nakłady na budownictwo nie posiadającą cech inwestycji szybko rentujących się. Pełna ocena takiego zadania wykaże, iż:

a) okres opłacalności inwestycji znacznie się wydłuży, gdy w nakładach uwzględni się odpowiedni udział sfinansowanych w innym trybie robót budowlanych;

b) efekty gospodarcze zadania były z góry przewidywane przy programowaniu zamierzenia dotyczącego budowy wydziału, w skład którego wchodzi zakup maszyn;

c) potrzeba zrealizowania inwestycji nie powstała doraźnie.

Inwestycje szybko rentujące się, podejmowane poza narodowym planem gospodarczym, mogą być finansowane przez przedsiębiorstwa z ponadplanowej akumulacji środków własnych, funduszu inwestycyjno-remontowego, z docelowych dotacji z funduszu postępu technicznego oraz z innych ponadplanowych dotacji jednostek nadrzędnych, a ponadto źródłem finansowania tych inwestycji są ban-

kowe kredyty nielimitowane. Rozwiązania przyjęte odnośnie źródeł finansowania nie zakłócają proporcji określonych w narodowym planie gospodarczym podziału dochodu narodowego na fundusz konsumpcyjny i fundusz akumulacji. Inwestycje szybko rentujące się przyczyniają się do dostarczenia na rynek, w stosunkowo krótkim czasie i przy niewielkich nakładach, dodatkowej lub wyprodukowanej taniej masy towarowej (odpowiednio wysoki udział w tej masie posiadają artykuły powszechnego spożycia). Powodują zwiększenie lub potaniecie usług oraz obrotu towarowego. Zwiększają dochodowość gospodarki, przynoszą bowiem nieomal natychmiastowe przyspieszenie tempa narastania akumulacji i to w stopniu bardzo korzystnym w stosunku do wielkości wydatkowanych na te inwestycje środków.

W tych warunkach środki finansowe, niezbędne dla realizacji omawianych inwestycji mogą być zamortyzowane znacznie łatwiej aniżeli środki na inwestycje o długim cyklu wykonawstwa i niższej opłacalności. Przy finansowaniu inwestycji gwarantujących szybką i wysoką rentowność każda złotówka przeznaczona na inwestycje zwraca się w bardzo krótkim okresie z efektów osiągniętych dzięki tym inwestycjom.

Efekty realizowanych poza planem inwestycji szybko rentujących się muszą ujawniać się na rynku gospodarczym w postaci dodatkowej produkcji, lepszej pod względem jakości i tańszej. W związku z tym omawiane inwestycje mogą być realizowane z reguły w przedsiębiorstwach przemysłowych oraz ewentualnie w przedsiębiorstwach świadczących usługi dla ludności. Znacznie mniejsza jest rola tych inwestycji w jednostkach handlowych. Cały problem finansowania tych inwestycji można więc sprowadzić do stosunkowo krótkotrwałego wyprzedzania efektów ekonomicznych, jakie przedsiębiorstwa dokonujące tych inwestycji osiąga-

ną dzięki nim w przyszłości i przeznacza na fundusz inwestycyjny. Dlatego też w naszej gospodarce możliwe jest uruchomienie na finansowanie tych inwestycji bankowych kredytów nielimitowanych (w rozmiarach uzależnionych od istniejących rezerw pokrycia materiałowego i wykonawstwa, oznaczonych szacunków w planie kredytowym), bez obawy naruszenia funduszy przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych. Przy tym założeniu jest jednak niezmiernie ważne, aby przedsiębiorstwa w oznaczonych terminach rzeczywiście uzyskiwały przewidywane efekty ekonomiczne. Stąd też konieczna jest wnikliwa analiza rzetelności rachunku ekonomicznego, efektywności oraz bieżące sprawdzanie po oddaniu inwestycji do eksploatacji czy przewidywane efekty są w określonym czasie i w pełnej wysokości wygospodarowywane. W przypadku nieprawidłowego wydłużania się cyklu inwestycji lub w przypadku uzyskiwania niższych efektów ekonomicznych od efektów założonych na etapie projektowania inwestycja traci cechy szybko rentującej się. W takich przypadkach kredyt nielimitowany powinien być przekwalifikowany do kredytów limitowanych. W razie ujawnienia poważniejszych odchyśleń od założeń kredyt staje się natychmiast wymagalny i podlega niezwłocznej spłacie.

System finansowania inwestycji szybko rentujących się umożliwia przedsiębiorstwom podejmowanie w każdym czasie ekonomicznie słusznych, drobnych inwestycji wprowadzających postęp techniczny. Coraz szersza świadomość tego wpływa korzystnie na wzrost aktywności w dziedzinie usprawnienia procesów technologicznych. Aparat bankowy w kontaktach z przedsiębiorstwami może umocnić przeświadczenie, że dla inwestycji szybko rentujących się „palą się zielone światła”.

Bednarowicz

Z ZAGADNIENIŃ OBSŁUGI FINANSOWO-KREDYTOWEJ SPÓŁDZIELNI USŁUGOWO-WYTWÓRCZYCH I OŚRODKÓW ROLNYCH ORGANIZOWANYCH PRZEZ KÓŁKA ROLNICZE

Utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa stworzyło ekonomiczne podstawy do szybkiego rozwoju i aktywizacji gospodarczej wsi, a w szczególności rozwoju mechanizacji produkcji rolnej. Dostawy obowiązkowe w obecnej chwili stały się formą mobilizacji środków na cele inwestycyjne, służące bezpośrednio podniesieniu produkcji rolnej. Wieś zyskała poważne sumy środków pieniężnych, których właściwe wykorzystanie pozwoli w znacznym stopniu zastąpić ciężką pracę chłopów pracą nowoczesnych maszyn rolniczych, co stanowi główny warunek zwiększenia wydajności produkcji oraz podniesienia ogólnej kultury naszego rolnictwa.

Środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa oddane zostały do dyspozycji kółek rolniczych, będących najbardziej powszechną formą organizacji chłopskiej. W związku z tym kółka rolnicze stały się podstawowymi ośrodkami gospodarczymi wsi oraz właścicielami społecznych środków produkcji.

W krótkim czasie po utworzeniu Funduszu Rozwoju Rolnictwa okazało się, że wykonanie niektórych zadań związanych z aktywizacją życia gospodarczego i społecznego wsi wymaga zespolenia sił i środków kilku sąsiadujących ze sobą kółek rolniczych, bowiem zadania te przekraczają niekiedy możliwości jednego kółka rolniczego. Na przykład szybka rozbudowa parku maszynowego wymaga zorganizowania w poszczególnych wsiach odpowiedniego zaplecza technicznego (budowa garaży, szop, warsztatów podręcznych itp.), a racjonalne i oszczędne wykorzystanie na ten cel środków pieniężnych i materialnych możliwe jest tylko wówczas, gdy zespolone zostaną wysiłki kilku wsi.

Podobnie rzecz się ma z uruchamianiem zakładów przetwórstwa rolnego, wytwórni materiałów budowlanych i innych obiektów produkcyjnych lub usługowych, służących potrzebom kilku wsi. W związku z tym zaczęły powstawać organizacje spółdziel-

cze o charakterze usługowo-wytwórczym, zrzeszające osoby prawne, jakimi są kółka rolnicze. Koncepcja ta zrodziła się w toku działalności praktycznej, następnie zaś wydane zostały przepisy regulujące zasady i zakres działalności gospodarczej i finansowej organizowanych spółdzielni.

Centralny Związek Kółek Rolniczych wspólnie z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wydał już w lipcu 1960 roku wytyczne dotyczące organizowania przez kółka rolnicze spółdzielni usługowo-wytwórczych oraz opracowany wstępnie statut wzorcowy tych spółdzielni.

Zgodnie z powyższymi wytycznymi do zadań gospodarczych, które z uwagi na ich charakter, zakres przedmiotowy i zasięg terenowy nie mogą być rozwiązywane bezpośrednio przez poszczególne kółka rolnicze i jako takie powinny być przedmiotem działalności spółdzielni usługowo-wytwórczych, należą w szczególności prace związane z prowadzeniem większych zakładów wyrobu materiałów budowlanych, kopalni, warsztatów remontowych, wykonywaniem usług w zakresie melioracji, budownictwa, organizowania przetwórstwa rolnego itp.

O celowości i potrzebie powołania spółdzielni decydują powiatowe związki kółek rolniczych i powiatowe związki gminnych spółdzielni za pośrednictwem odpowiednich organizacji wojewódzkich, przy czym oświadczenia o celowości powołania spółdzielni, stanowiące podstawę do zarejestrowania spółdzielni, wydaje Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Uzyskanie oświadczenia o celowości powołania spółdzielni wymaga uprzedniego określenia przez organizatorów spółdzielni przedmiotu i zakresu jej działania oraz sporządzenia planu zamierzeń gospodarczych, uwzględniającego między innymi źródła pokrycia finansowego tych zamierzeń, który stanowi podstawę do podjęcia decyzji przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Członkami spółdzielni, o których mowa, mogą być, obok kółek rolniczych także jednostki podległe Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i inne osoby prawne, działające na terenie gromady, jak na przykład spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie ogrodnicze, spółdzielnie produkcyjne itp.

Zgodnie z ustawą z dnia 17 lutego 1961 roku o spółdzielniach i ich związkach, spółdzielnie organizowane przez kółka rolnicze powinny zrzeszać co najmniej trzy osoby prawne.

Do zadań organizowanych spółdzielni należy wykonywanie świadczeń lub usług bądź też organizowanie produkcji przede wszystkim na rzecz kółek rolniczych i członków tych kółek, a po zaspokojeniu ich potrzeb, także na rzecz chłopów nie zrzeszonych w kółkach rolniczych.

Obok spółdzielni o charakterze usługowo-wytwórczym organizowane są spółdzielcze ośrodki rolne do zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Znaczną część gruntów (około 100 tysięcy hektarów) przejęły do zagospodarowania kółka rolnicze, jednak w rejonach, w których znajdują się większe kompleksy gruntów Państwowego Funduszu Ziemi bardziej celowe jest organizowanie dużych ośrodków rolnych, aniżeli rozdrabnianie tych kompleksów między poszczególne kółka rolnicze.

Zasady i zakres działalności ośrodków rolnych określone są w statucie opracowanym przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Do zadań statutowych ośrodków rolnych, stworzonych przez kółka rolnicze, należą:

- organizowanie i prowadzenie gospodarstw rolnych, zwłaszcza zaś tworzenie wzorowych ośrodków rolniczych,
- rozwijanie hodowli w ramach prowadzonych gospodarstw rolnych, zwłaszcza hodowli bydła i drobiu, produkcji kwalifikowanych nasion i pasz oraz innych rodzajów działalności, stosownie do miejscowych warunków i potrzeb kółek rolniczych, zrzeszonych w ośrodkach,
- zaopatrywanie gospodarstw rolnych w materiał siewny i hodowlany,
- upowszechnianie postępu w produkcji rolnej przez udzielanie porad i organizowanie pokazów we własnych gospodarstwach,
- współpraca z gospodarstwami chłopskimi w zakresie intensyfikacji produkcji,
- świadczenie różnego rodzaju usług na rzecz wsi, prowadzenie przetwórstwa płodów rolnych itp.

Dla osiągnięcia tych celów ośrodki rolne współpracują ze spółdzielczością wiejską oraz z miejscowymi władzami i organizacjami, zajmującymi się sprawą rolnictwa.

W rezultacie więc wykształciły się dwa podstawowe typy organizacji spółdzielczych, zrzeszających kółka rolnicze: spółdzielnie usługowo-wytwórcze i spółdzielcze ośrodki rolne.

Do dnia 31 lipca bieżącego roku zostało zarejestrowanych na terenie kraju 71 spółdzielni, w tym 45 spółdzielni o charakterze usługowo-wytwórczym i 26 ośrodków rolnych. Spółdzielnie te skupiają się dotychczas głównie w południowych rejonach kraju, zwłaszcza zaś w województwie wrocławskim. Zrzeszają one około 800 członków, w tym ponad 500 kółek rolniczych i około 300 innych organizacji.

W stadium organizacji znajduje się 46 dalszych spółdzielni, w tym 16 spółdzielni usługowo-wytwórczych i 30 ośrodków rolnych.

Spółdzielnie usługowo-wytwórcze zajmują się między innymi wykonywaniem na rzecz kółek rolniczych i innych jednostek gospodarczych, działających na terenie wsi, robót budowlano-montażowych, co uzasadnione jest niedostatecznymi możliwościami przerobowymi państwowych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego, produkcją materiałów budowlanych, organizacją przetwórstwa rolnego, pracami warsztatowymi (naprawa sprzętu rolniczego), niekiedy prowadzeniem robót wodno-melioracyjnych.

Spółdzielcze ośrodki rolne, które do dnia 31 lipca 1961 roku przejęły do zagospodarowania około 3.500 hektarów gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, zajmują się produkcją roślinną (w tym produkcją kwalifikowanych nasion), hodowlą bydła i drobiu. Niektóre ośrodki przystąpiły do organizowania baz sprzętu rolniczego, z zamiarem podjęcia działalności w zakresie wykonywania usług maszynowych na rzecz pobliskich wsi.

Działalność ta jednak może być prowadzona tylko wówczas, gdy ośrodek zrzesza stosunkowo niewielką

ilość kółek rolniczych oraz, gdy istnieją dogodne warunki do transportu maszyn (dobra nawierzchnia dróg i małe odległości między wsiami, obsługiwanymi przez ośrodek) w przeciwnym bowiem razie działalność ta byłaby nieopłacalna.

Spółdzielnie usługowo-wytwórcze i ośrodki rolne korzystają z różnych form pomocy finansowej, co stwarza dogodne warunki dla rozwoju ich działalności.

Podstawowym źródłem finansowania działalności gospodarczej spółdzielni są ich fundusze własne, tworzone z udziałów statutowych i wkładów członków.

Udziały statutowe wnoszone są w zasadzie jednorazowo, w wysokości określonej w statucie spółdzielni. Fundusze udziałowe są stosunkowo niewielkie, w związku z czym uzupełniane są one z reguły wkładami członków.

Wkłady członków przeznaczone są na cele inwestycyjne i wnoszone są w zależności od potrzeb spółdzielni wynikających z zatwierdzonych przez walne zgromadzenie planów gospodarczo-finansowych. Na wkłady kółka rolnicze mogą przeznaczyć wygospodarowane nadwyżki finansowe, a także środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Przy przekazywaniu na rzecz spółdzielni wkładów z Funduszu Rozwoju Rolnictwa kółka rolnicze nie mają obowiązku równoczesnego angażowania na ten cel środków własnych, wydane bowiem w tej sprawie przepisy zazwalają na pominiecie tego warunku, gdyż wkłady mogą być w razie potrzeby zwrócone wkładcom, a zatem dysponowanie funduszem na cele inwestycyjne spółdzielni nie jest równoznaczne z jego ostatecznym wydatkowaniem. Środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa mogą być wykorzystane na wniesienie do spółdzielni wkładów tylko w odpowiedniej części, gdyż kółka rolnicze mają obowiązek zarezerwowania niezbędnych kwot na zakup maszyn i sprzętu rolniczego, w wysokości wynoszącej co najmniej 75% wpływów przewidzianych w latach 1959—1965. Warunek ten nie obowiązuje w przypadkach, gdy do zakresu działalności statutowej spółdzielni należy wykonywanie na rzecz wsi usług maszynowych, wówczas bowiem następuje niejako przejęcie przez spółdzielnię obowiązków zrzeszonych w niej kółek rolniczych w zakresie mechanizacji.

Jeżeli fundusz wkładów członkowskich okaże się niewystarczający na sfinansowanie kosztów zamierzonych inwestycji, środki pieniężne spółdzielni, przeznaczone na ten cel, mogą być uzupełnione wkładami powiatowego związku kółek rolniczych, z zarachowanej na rzecz tego związku części Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Ponadto spółdzielnie mogą korzystać na dogodnych warunkach, z kredytów inwestycyjnych i obrotowych na wszystkie uzasadnione nakłady gospodarcze. Kredyty na cele inwestycyjne udzielane są przez Bank Rolny oraz przez powiatowe związki kółek rolniczych, z pozostających w ich dyspozycji środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Kredyty powiatowych związków kółek rolniczych mogą być udzielane na okres nie przekraczający lat osiem, a zatem są one z reguły wykorzystywane na inwestycje o stosunkowo krótkim okresie używalności.

Na budownictwo oraz na inne inwestycje, których okres używalności jest dłuższy, spółdzielnie mogą zaciągać kredyty bankowe, spłata których może być rozłożona na okres do lat dwudziestu.

Kredyty obrotowe (krótkoterminowe) udzielane są spółdzielniom na podstawie tymczasowej instrukcji Banku Rolnego na ściśle określone cele produkcyjne (w tym także na uzupełnienie środków na wypłatę funduszu płac), gdyż w początkowym okresie działalności spółdzielni, zwłaszcza wobec braku niektórych szczegółowych przepisów, dotyczących zasad gospodarki spółdzielni (między innymi zasad wynagradzania pracowników i robotników) konieczne jest zachowanie ścisłej kontroli bankowej.

Po upływie określonego czasu, gdy nastąpi pełna stabilizacja spółdzielni pod względem organizacyjnym i gospodarczym, system kredytowania ich działalności eksploatacyjnej zostanie zmieniony, a mianowicie: krótkoterminowe kredyty celowe (udzielane na ściśle określone cele produkcyjne) zostaną zastąpione kredytem ogólnobrotowym, prowadzonym w rachunku bieżącym, co dla kredytobiorców stanowi najbardziej dogodną formę kredytowania.

Ośrodki rolne, niezależnie od wymienionych wyżej form pomocy finansowej, mogą korzystać z długoterminowych kredytów obrotowych (płatnych w ciągu czterech lat), jeżeli uzasadnia to charakter zakładu produkcyjnego (uprawy wieloletnie, zakup paszy dla młodego bydła, zakup wapna nawozowego itp.).

Ośrodkom, prowadzącym zespołową hodowlę bydła, trzody chlewnej lub owiec, bądź też organizującym zespołowe wypasy bydła, udzielana jest bezzwrotna pomoc finansowa (dotacje) z funduszu przeznaczonego na prace instruktazowo-zootechniczne w zakresie hodowli, tworzonego z wpłat jednostek podległych Centrali Przemysłu Mięsnego. Część tego funduszu, przeznaczona dla kółek rolniczych i organizowanych przez nie ośrodków rolnych, znajduje się w dyspozycji związków kółek rolniczych, które ustalają wysokość pomocy z tego funduszu dla poszczególnych ośrodków, w miarę powiększania przez nie stanu hodowli lub zakresu organizowanych wypasów bydła.

Rozmiary środków finansowych, jakimi dysponują spółdzielnie o których mowa, ilustrują następujące dane:

— do dnia 30 lipca bieżącego roku kółka rolnicze i inne jednostki gospodarcze, będące członkami spółdzielni, przekazały na ich rzecz około 1,8 miliona złotych w formie udziałów i około 1,3 miliona złotych w formie wkładów ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

— powiatowe związki kółek rolniczych wniosły do spółdzielni w formie wkładów środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa w kwocie 6,3 miliona złotych.

Bank Rolny udzielił spółdzielniom kredytu inwestycyjnego w kwocie 335 tysięcy złotych i kredytu obrotowego w kwocie 3,9 miliona złotych.

Spółdzielnie zaangażowały zatem na działalność gospodarczą środki finansowe w łącznej wysokości około 14 milionów złotych, co ze względu na krótki okres dzielący je od rozpoczęcia działalności świadczy o stosunkowo dużej dynamice rozwoju.

Małe wykorzystanie kredytów inwestycyjnych wynika stąd, że nakłady inwestycyjne finansowane

są głównie ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa, wnoszonych do spółdzielni przez kółka rolnicze i ich związki.

Ponadto ośrodkom rolnym przekazywane są do użytkowania gotowe, nie wykorzystane bazy gospodarcze, wymagające stosunkowo niewielkich nakładów adaptacyjnych lub remontów, co pozwala na zorganizowanie produkcji bez dużych nakładów inwestycyjnych.

Według planowanych założeń działalność spółdzielni jest z reguły rentowna i przynieść ma w efekcie na koniec bieżącego roku zysk w wysokości około 3,6 miliona złotych.

Ze względu na krótki okres czasu, który dzieli nas od powstania pierwszych spółdzielni, nie został jeszcze ostatecznie skryształizowany kierunek i zakres ich zadań gospodarczych. Zgodnie z ogólną koncepcją spółdzielnie te powinny uzupełniać działalność gospodarczą kółek rolniczych, to jest wykonywać zadania gospodarcze, związane bezpośrednio z potrzebami wsi znajdujących się w rejonie działania spółdzielni. W praktyce jednak zaczyna przeważać inny kierunek, a mianowicie istnieją wyraźne tendencje do organizowania dużych przedsiębiorstw spółdzielczych, zrzeszających po kilkadziesiąt kółek rolniczych.

W tej sytuacji spółdzielnie usługowo-wytwórcze stają się niekiedy odrębnymi jednostkami gospodarczymi i przestają być formą zrzeszania się kółek rolniczych dla wykonania zadań związanych z podniesieniem produkcji rolnej we wsiach objętych działalnością tych kółek.

Powoływanie spółdzielni zrzeszających dużą liczbę kółek rolniczych wynika z dążności do zapewnienia spółdzielniom możliwie największych funduszy (w miarę wzrostu liczby członków spółdzielni wzrastają odpowiednio fundusze udziałów i wkładów) nie jest zaś podyktowane względami gospodarczymi kółek rolniczych, zrzeszonych w spółdzielniach.

W konsekwencji działalność niektórych spółdzielni usługowo wytwórczych tylko w pewnej części związana jest z potrzebami kółek rolniczych, zaś w przeważającej części polega na wykonywaniu robót lub usług na rzecz innych jednostek gospodarczych. Jakkolwiek działalność ta jest bez wątpienia pożyteczna, można mieć jednak zastrzeżenia co do celowości angażowania do tego kółek rolniczych, zwłaszcza zaś będących w ich dyspozycji środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Zdarzają się również przypadki organizowania spółdzielni w warunkach, które nie uzasadniają istnienia spółdzielni. Niektóre spośród nowo powstałych spółdzielni, wobec braku określonych perspektyw rozwojowych, wynikających z sytuacji gospodarczej miejscowych kółek rolniczych, usiłowały zapewnić sobie możliwość egzystencji w drodze wykupu od innych jednostek gospodarczych gotowych obiektów produkcyjnych (młyny, przetwórnice owocowe itp.). Bank Rolny odmówił jednak pomocy kredytowej na sfinansowanie tych transakcji, żadne bowiem względy ekonomiczne nie uzasadniają angażowania środków pomocy państwa na przenoszenie tytułu własności istniejących zakładów produkcyjnych, które mogą być nadal eksploatowane przez dotychczasowych właścicieli.

Podobnie rzecz się ma z ośrodkami rolnymi. Zdałoby się, iż ośrodki spółdzielcze powinny być organizowane wówczas, gdy obszar wolnych gruntów Państwowego Funduszu Ziemi jest zbyt duży, aby mógł być należycie zagospodarowany przez kółka rolnicze. W praktyce jednak miały miejsce przypadki powoływania ośrodków spółdzielczych, gdy powierzchnia gruntów wynosiła poniżej 50 hektarów, podczas gdy w innych rejonach kraju kompleksy o obszarze przekraczającym 100 hektarów przekazywane były bezpośrednio kółkom rolniczemu, które organizowały gospodarstwa rolne we własnym zakresie.

Zjawiska ujemne, towarzyszące rozwojowi spółdzielni, o których mowa w niniejszym artykule, można po części wytłumaczyć faktem, iż jest to dopiero początek tego ruchu i nie ma jeszcze żadnych wzorów, które mogłyby być naśladowane. Wydaje się jednak, iż podstawową przyczyną nieprawidłowości jest to, że zbyt dużo inicjatywy w organizowaniu spółdzielni wykazują niektóre przedsiębiorcze jednostki, natomiast zbyt mało zainteresowania wykazują sami chłopcy, zwłaszcza zaś zarządy kółek rolniczych. W związku z tym istnieją trudności w nadaniu właściwego kierunku działalności gospodarczej spółdzielni. Wymownym tego przykładem są zaniedbania w produkcji rolniczej, zaistniałe na początku roku w ośrodku spółdzielczym w Bolesławcu, spowodowane skoncentrowaniem przez ten ośrodek znacznej części sił i środków na produkcji pozarolniczej, przynoszącej większe dochody.

Istnieją także niekiedy objawy niechętnego przekazywania przez kółka rolnicze na rzecz spółdzielni udziałów statutowych i wkładów, w związku z czym niektóre spółdzielnie nie dysponują funduszami własnymi, niezbędnymi dla rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Trudności we właściwym zorganizowaniu, zwłaszcza zaś w nadaniu właściwego kierunku działalności produkcyjnej lub usługowej spółdzielni wynikają także stąd, że spółdzielnie te podlegają w praktyce dwóm różnym centralom branżowym: Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która sprawuje nad spółdzielniami nadzór ustawowy oraz Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych, który zajmuje się merytoryczną stroną działalności tych spółdzielni ze względu na ciążące na nim obowiązki nadzoru nad pracą kółek rolniczych i zgodnym z przepisami wykorzystaniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Jak to już zaznaczono, spółdzielnie powinny być powoływane dla wykonywania zadań gospodarczych, stojących przed kółkami rolniczymi lecz przekraczających, ze względu na swój charakter, lub rozmiary, możliwości poszczególnych kółek rolniczych, gdy tymczasem formalne podporządkowanie spółdzielni Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powoduje niekiedy zmianę profilu ich działalności.

Tak na przykład Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we Wrocławiu, ze względu na niemożność zapewnienia realizacji planowanych na rok bieżący inwestycji budowlanych w podległych mu jednostkach (państwowe przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego nie zagwarantowały terminowego wykonania robót), spowodował utworzenie kilku spółdzielni usługowo-

-wytwórczych kółek rolniczych o charakterze budowlanym, mając na uwadze przede wszystkim interes własny, nie zawsze zbieżny z bezpośrednimi potrzebami kółek rolniczych, zrzeszonych w tych spółdzielniach.

Chodzi więc o to, że dualizm istniejący w nadzorowaniu lub w sprawowaniu opieki nad spółdzielniami zrzeszającymi kółka rolnicze nie sprzyja właściwemu ich rozwojowi i powinien być w możliwie krótkim czasie zlikwidowany, tym bardziej, że ustawa o spółdzielniach stwarza taką możliwość.

Pewnym bodźcem ekonomicznym do organizowania spółdzielni jest możliwość korzystania przez kół-

ka rolnicze, zrzeszone w tych spółdzielniach, ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa, bez konieczności uzupełniania tego funduszu wkładami chłopów, co w przypadku wydatkowania funduszu bezpośrednio przez kółko rolnicze jest nieodzownym warunkiem. Aby jednak bodziec ten działał we właściwym kierunku, konieczny jest stały nadzór nad poczynaniami spółdzielni ze strony związków kółek rolniczych, a w pewnym zakresie także ze strony aparatu bankowego.

M. Koeltz i K. Majrowski

Bank Rolny

WPŁYW BILANSU PŁATNICZEGO NA SYTUACJĘ PIENIĘŻNO-KREDYTOWĄ W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Uwagi ogólne

Opracowanie niniejsze stanowi próbę określenia wpływu bilansu płatniczego na kształtowanie się obiegu pieniężnego i kredytów bankowych w uprzedysponowanych krajach kapitalistycznych. Część analityczną opracowano w oparciu o dane statystyczne USA i Wielkiej Brytanii za lata 1956—1960.

Należy podkreślić, że związek zachodzący pomiędzy bilansem płatniczym a pieniądzem i kredytem w krajach kapitalistycznych nie jest ani prosty ani wyraźny. W praktyce wynik ostateczny zależy w dużym stopniu od kierunku oraz od stopnia skuteczności polityki pieniężno-kredytowej i polityki finansowej poszczególnego kraju.

Wpływ bilansu płatniczego na rozmiary pieniądza i kredytu następuje przez tak zwane pozycje wyrównawcze salda płatniczego: ruchy złota i kapitałów krótkoterminowych. Teoretycznie mogą tu występować trzy przypadki zmian w zakresie zwiększenia lub kurczenia się obiegu pieniężnego i kredytu. Pierwotne zwiększenie lub kurczenie się pieniądza wynika bezpośrednio z nadwyżki lub deficytu tak zwanych pozycji bieżących bilansu płatniczego (to jest pozycji towarowo-usługowych). Przy nadwyżce eksportowej zwiększenie obiegu pieniężnego występuje w zasobach eksporterów. Odzwierciedla się ono we wzroście obiegu banknotów lub wkładów klientów w bankach. Przy nadwyżce importowej zachodzi proces odwrotny — kurczenia się obiegu pieniężnego.

Wtórne zwiększenie lub kurczenie się pieniądza i kredytu pozostaje w związku z wpływem ruchu złota i kapitałów krótkoterminowych na rozmiary zwyczajowych czy prawnych (obowiązkowych) rezerw kasowych, utrzymywanych przez banki prywatne w postaci gotówki i wkładów własnych w banku biletowym (na przykład rachunki żyrowe w Banku Federalnym NRF). Jeśli na przykład sfinansowanie eksportu następuje w drodze zmniejszenia wkładów zagranicznych w krajowym banku biletowym, wówczas obok wzrostu wkładów eksporterów w bankach prywatnych występuje równocześnie wzrost wkładów tych banków w banku biletowym.

Na bazie tak powstałych nadwyżek kasowych banki prywatne mogą udzielać nowych kredytów swym

klientom i w ten sposób kreować nowe wkłady klientów, co stanowi wtórne zwiększenie obiegu pieniężnego i kredytu. Odwrotnie, finansowanie importu, wyrażające się w spadku wkładów banków prywatnych i jednocześnie we wzroście wkładów zagranicznych w krajowym banku biletowym, prowadzi przez spadek nadwyżek rezerw kasowych banków prywatnych, do wtórnego skurczenia się obiegu pieniężnego i kredytu w kraju. Analogiczne procesy zwiększania i kurczenia się zachodzą w przypadku regulowania wierzytelności zagranicznych czy zobowiązań handlowych przy pomocy odpowiedniego ruchu złota.

Trzeci przypadek zmian w zakresie pieniądza i kredytu występuje wtedy, kiedy bank biletowy, przy wzroście rezerw kruszcowo-dewizowych, rozszerza redyskonto lub zakupuje papiery wartościowe na otwartym rynku, a kurczy swą działalność w zakresie udzielania kredytu w warunkach odwrotnych.

Teoretycznie zmiana rezerw kasowych banków prywatnych może prowadzić do wielokrotnego zwiększenia czy kurczenia się pieniądza i kredytu (tak zwana piramida kredytów i wkładów pochodnych, narastająca w oparciu o wkłady pierwotne).

Jak wiadomo, jedna z cech bankowości kapitalistycznej przejawia się w tym, że w wyniku udzielania kredytów klientom rezerwy kasowe banków prywatnych stają się kilkakrotnie mniejsze od wkładów klientów w tych bankach. Rozmiary kreacji kredytów i wkładów bankowych zależą w dużym stopniu od wysokości obowiązkowych rezerw kasowych. W przypadku wyższej stopy zwyczajowej czy prawnego pokrycia wkładów klientów zdolność udzielania kredytów ze strony banków prywatnych maleje, natomiast w przypadku odwrotnym — wzrasta. Toteż ustalenie wysokości rezerw kasowych dla banków prywatnych stało się w latach powojennych doniosłym instrumentem polityki pieniężno-kredytowej poszczególnych banków biletowych. Na przykład, jeśli obowiązkowe rezerwy kasowe banków prywatnych wynoszą 20% i jeśli rezerwa pracująca (to jest nadwyżka rezerwy faktycznej nad obowiązkową) jakiegokolwiek banku maleje przypuścimy o jeden milion, to wówczas bank stara się zmniejszyć odpowiednio kredyty

klientom, aby wkłady klientowskie nie przekraczały rezerwy kasowej pięciokrotnie. Wkłady klientowskie muszą więc spaść o pięć milionów, co w przypadku spłaty pożyczek w ciężar wkładów klientowskich oznacza skurczenie się kredytów o cztery miliony. Skurczenie woluminu może być poważnie wzmożone, gdy oprócz banków prywatnych również bank biletowy, w przypadku zmniejszenia się rezerw kruszcowo-dewizowych, ogranicza kredyt bankom prywatnym w ciężar ich rachunków bieżących, zmniejszając w ten sposób rezerwy kasowe tych banków. Analogicznie dopływ złota i dewiz może teoretycznie spowodować wielokrotne zwiększenie się pieniądza i kredytu.

W praktyce jednak upłynniający lub usztywniający wpływ sald płatniczych na rynek krajowy może być niwelowany przez politykę pieniężno-kredytową i politykę finansową. Jak wiadomo, w gospodarce kapitalistycznej istnieje głęboki konflikt pomiędzy polityką bilansu płatniczego a polityką koniunktury wewnętrznej. Powstaje tu często dylemat czy dążeniem banku biletowego ma być stabilizacja wartości pieniądza w kraju, czy raczej równoważenie bilansu płatniczego i zapewnienie w ten sposób wymienialności waluty. Jeśli w czasie depresji czy recesji gospodarczej występuje deficyt bilansu płatniczego, jak na przykład w Stanach Zjednoczonych w roku 1960, wówczas powinno się stosować — z uwagi na koniunkturę wewnętrzną — politykę taniego pieniądza, natomiast z uwagi na bilans płatniczy — politykę restrykcyjną. W drugim przypadku konfliktu, to jest gdy wysokiej koniunkturze krajowej towarzyszy nadwyżka bilansu płatniczego należy prowadzić, z uwagi na stabilizację wewnętrzną, politykę restrykcyjną, natomiast z uwagi na wymienialność walut — politykę niskiej stopy procentowej i ułatwień kredytowych. W praktyce polityka pieniężno-kredytowa banku biletowego często zawodziła zarówno w dziedzinie zewnętrznej, jak i wewnętrznej.

Część analityczna

Stany Zjednoczone (tabela 1 i 2). Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych, kształtujący się ujemnie począwszy od roku 1952, wykazał wprawdzie w roku 1957 pewną równowagę, niemniej jednak spowodował pewne perturbacje w międzynarodowym rozdziale złota. W końcu roku 1957 nastąpiła ostra zmiana; bilans płatniczy stał się ponownie pasywny. W roku 1958 Stany Zjednoczone utraciły z tego tytułu — pomimo recesji gospodarczej w kraju — na rzecz zagranicy 3,5 miliarda dolarów, w tym 2,3 miliarda dolarów złota. Był to największy roczny odpływ złota w historii USA.

Ożywieniu koniunktury wewnętrznej w roku 1959 towarzyszył dalszy wzrost deficytu bilansu płatniczego, głównie wskutek silnie zwiększonego importu towarów. Ujemne saldo płatnicze osiągnęło — bez dodatkowego udziału Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowym Funduszu Monetarnej — rekordową wysokość około 4,2 miliarda dolarów. Jednakże odpływ złota zmalał wyraźnie. Duża rozpiętość stóp procentowych w USA i czołowych krajach zachodnioeuropejskich skłaniała wierzycieli zagranicznych

raczej do lokowania swych należności w krótkoterminowych aktywach dolarowych niż do inkasowania złota. Duży wpływ wywarła ponadto powściągliwość zagranicznych władz finansowych i banków biletowych, unikających stwarzania władzom amerykańskim kłopotliwej sytuacji. W końcu roku 1959 deficytowość bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych osłabła i w pierwszym półroczu 1960 roku wynosiła w skali rocznej około 2,7 miliarda dolarów. W drugim półroczu roku 1960 bilans płatniczy USA pogrążył się znów w ciężki kryzys: zwiększona rozpiętość stóp procentowych w kraju i za granicą oraz spekulacja na zmianę parytetów monetarnych dolara i marki zachodniemieckiej wywołały paniczną ucieczkę kapitałów krótkoterminowych i odpływ złota ze Stanów Zjednoczonych. Pozycja Stanów Zjednoczonych, jako międzynarodowej rezerwy monetarnej, została poważnie nadszarpnięta. Zapasy złota USA zmalały w okresie lat 1958—1960 o 5,1 miliarda dolarów do stanu 17,8 miliarda dolarów. Równocześnie wzrosły krótkoterminowe zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec zagranicy o 6,4 miliarda dolarów, do poziomu około 18 miliardów dolarów netto. Natomiast wpływ bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych na rozmiary pieniądza i kredytu w kraju pozostawał w omawianym okresie pięcioletnim ograniczony w wyniku polityki pieniężno-kredytowej, skierowanej na potrzeby koniunktury wewnętrznej.

Rozwój obiegu pieniężnego i kredytu w latach 1956—1957 był wyraźnie inny niż wynikałoby to z założeń teoretycznych o oddziaływaniu bilansu płatniczego. Znacznemu ujemnemu saldu płatniczemu w roku 1956 towarzyszyła prawie dwukrotnie większa ekspansja pieniądza i kredytu, niż miało to miejsce przy bilansie zrównoważonym w roku 1957. Wzrost obiegu pieniężnego w roku 1956 nastąpił w wyniku zwiększonych transakcji banków z przedsiębiorstwami i w wyniku upłynniania rządowych papierów procentowych, natomiast ruchy złota nie wywierały większego wpływu. Silny wzrost kredytu bankowego w roku 1956, pomimo restrykcyjnej polityki banków federalnych i osłabionej płynności banków prywatnych, pozostawał w związku z ożywionym popytem gospodarki amerykańskiej na ten kredyt.

Rekordowy wzrost obiegu pieniężnego przypadł na rok 1958. Wkłady awistowe wzrosły w tym roku o 5,3 miliarda dolarów, do stanu 115,5 miliarda dolarów. Jeszcze większy wzrost wykazały wkłady terminowe — o 7 miliardów dolarów, do wysokości 63,2 miliarda dolarów. Przeciwnie stanowili: wzrost kredytów bankowych o 6,4 miliarda dolarów i portfeli papierów wartościowych w przybliżeniu o 10 miliardów dolarów.

W liczbach tych odzwierciedlił się nie tylko wzrost płynności gospodarki, lecz również potencjalna inflacja. Wzrost woluminu pieniężno-kredytowego w roku 1958 nastąpił wbrew usztywniającemu wpływowi poważnego salda ujemnego bilansu płatniczego. Dużą rolę w tym rozwoju odegrała polityka monetarna Rezerwy Federalnej, która w celu skrócenia recesji i przyspieszenia poprawy koniunktury w kraju rozluźniła ograniczenia kredytowe, dokonując do kwietnia 1958 roku znacznych zaku-

Tabela 1

Stany Zjednoczone

Bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych w latach 1956—1960
(w milionach dolarów)

Treść	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960
1. Pozycje bieżące					
1. 1. Towary (obróć)					
Eksport a)	17.379	19.390	16.263	16.225	19.411
Import	12.804	13.291	12.951	15.315	14.717
Saldo towarowe	+ 4.575	+ 6.099	+ 3.312	+ 910	+ 4.694
1. 2. Usługi					
Eksport	6.326	7.343	7.062	7.239	7.735
Import	4.446	5.197	5.821	6.257	6.388 c)
Saldo usług	+ 1.880	+ 2.146	+ 1.241	+ 982	+ 1.047
1. 3. Razem saldo pozycji bieżących	+ 6.455	+ 8.245	+ 4.553	+ 1.892	+ 5.741
2. Pozycje transferowo-kapitałowe (netto)					
2. 1. Transfer rządowy	— 2.579	— 2.435	— 2.281	— 1.988	.
Wydatki wojskowe	— 1.868	— 1.775	— 1.798	— 1.839	.
Dary i kredyty	— 629	— 958	— 971	— 1.733 d)	.
Razem saldo	— 5.076	— 5.168	— 5.050	— 5.560	— 4.561 c)
2. 2. Kapitały prywatne					
Kapitały krótkoterminowe	— 528	— 258	— 206	— 89	.
Kapitały długoterminowe	— 2.462	— 2.917	— 2.538	— 2.212	2.300
Przesyłki prywatne	— 530	— 543	— 540	— 563	.
Razem saldo	— 3.520	— 3.718	— 3.384	— 2.864	— 4.138
2. 3. Razem saldo pozycji transferowo-kapitałowych	— 8.596	— 8.886	— 8.434	— 8.424	— 8.699
3. Saldo płatnicze					
3. 1. Saldo brutto (1.3.+2.3.)	— 2.141	— 641	— 3.881	— 6.532	— 2.958
3. 2. Saldo błędów i opuszczeń	+ 643	+ 748	+ 380	+ 783	— 905
Saldo netto	— 1.498	+ 107	— 3.501	— 5.749 d)	— 3.863 c)
4. Wyrównanie salda płatniczego netto					
4. 1. Sprzedaż (+) i zakup (—) złota	— 303	— 798	+ 2.275	+ 1.075	+ 1.702
4. 2. Wzrost krótkoterminowych zobowiązań dolarowych USA wobec zagranicy	+ 1.409	+ 382	+ 1.171	+ 3.457	+ 1.798
4. 3. Lokaty długoterminowe i rządowe — obligacje długoterminowe	+ 395	+ 309	+ 55	+ 1.217	+ 363
Razem wyrównanie	+ 1.498	— 107	+ 3.501	+ 5.749 d)	+ 3.863 c)

a) Bez eksportu w ramach programu pomocy wojskowej.

b) Bez wydatków wojskowych za granicą w wysokości usług świadczonych w ramach programu pomocy wojskowej.

c) Liczby za I—III kwoty faktyczne, za IV kwoty szacunkowe.

d) W tym dodatkowy udział USA w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym w wysokości 1.375 milionów dolarów, z czego 344 miliony dolarów w złocie i 1.031 miliony dolarów w nieoprocentowanych papierach rządowych.

Źródło: U.S. Department of Commerce: Survey of current business, czerwiec 1960 r. i kwiecień 1961 r.

pów papierów wartościowych na otwartym rynku, trzykrotnego obniżenia stopy dyskontowej z 3% do 1,75% oraz kilkietapowego obniżenia stawek minimalnych pokrycia obowiązkowego dla wkładów bankowych. Umożliwiło to nie tylko skompensowanie oddziaływania odpływu złota na spadek płynności banków prywatnych, lecz również zmniejszenie zadłużenia tych banków w bankach federalnych

sponad jednego miliarda dolarów w sierpniu 1957 roku do 0,1 miliarda dolarów w lipcu 1958 roku i zwiększenia następnie nadwyżek rezerw kasowych o 120 milionów dolarów. W drugim półroczu 1958 roku, kiedy to pod wpływem nadzwyczaj silnej spekulacji giełdowej i zwiększonej deficytowości budżetu federalnego wyłoniła się poważna groźba inflacji, polityka monetarna Rezerwy Federalnej

Tabela 2

Obieg pieniężny i kredyty w Stanach Zjednoczonych w latach 1956—1960
(w milionach dolarów)

Stan na koniec okresu	Obieg pieniężny a)			Kredyty b)			Saldo płatnicze netto
	Stan	Zmiana		Stan	Zmiana		
		miliony dolarów	procent		miliony dolarów	procent	
Rok 1955	138 199	.	.	100 031	.	.	.
„ 1956	139 726	+ 1 527	+ 1,10	110 120	+ 10 089	+ 10,09	— 1 498
„ 1957	138 555	+ 1 171	+ 0,84	115 157	+ 5 037	+ 4,57	+ 107
„ 1958	144 247	+ 5 692	+ 4,11	121 602	+ 6 445	+ 5,60	— 3 501
„ 1959	144 824	+ 577	+ 0,40	135 867	+ 14 265	+ 11,73	— 4 374 c)
„ 1960	144 458	— 366	— 0,25	144 704	+ 8 837	+ 6,50	— 4 163

a) Obieg banknotów i monet oraz wkłady krótkoterminowe przedsiębiorstw i osób prywatnych.

b) Kredyty całego systemu bankowego (bez kredytów międzybankowych) dla przedsiębiorstw i osób prywatnych.

c) Bez dodatkowego udziału Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

Źródło: Federal Reserve Bulletin, maj 1959 rok i maj 1961 rok.

stała się ostrożniejsza. W okresie od lipca 1958 roku do marca 1959 roku banki federalne dostarczyły bankom prywatnym, przez zakupy papierów wartościowych na otwartym rynku, mniejszą ilość środków płynnych od ilości pochłoniętej przez odpływ złota. Ponieważ ekspansja kredytów utrzymywała się nadal, przeto nadwyżki rezerw banków prywatnych zmalały prawie o 0,2 miliarda dolarów, a zadłużenie ich w bankach federalnych wzrosło o około 0,5 miliarda dolarów. Jako uzupełnienie polityki otwartego rynku, stopa dyskontowa podniesiona została we wrześniu i listopadzie 1958 roku, a następnie w marcu i maju 1959 roku do poziomu 3,5%.

Rekordowy deficyt bilansu płatniczego w roku 1959 nie wpłynął na ograniczenie działalności banków prywatnych w zakresie udzielania kredytów. Ekspansja kredytu pod wpływem wysokiej koniunktury wewnętrznej osiągnęła nie notowane dotychczas rozmiar, chociaż nie spowodowała znaczącego wzrostu obiegu pieniężnego. Obieg ten wykazał jednak znaczne zwiększenie szybkości. Słaby wzrost obiegu pieniężnego pozostawał w związku z polityką restrykcyjną, stosowaną przez banki federalne w ciągu całego roku, w obliczu powolnej, lecz uporczywej inflacji. Stopa dyskontowa podniesiona została we wrześniu 1959 roku do najwyższego poziomu, to jest do 4%.

Rezerwy banków członkowskich pozostawały w ciągu roku praktycznie bez zmian, jednak banki te musiały się w coraz większym stopniu refinansować w bankach federalnych. W związku z tym zadłużenie netto banków członkowskich w Rezerwie Federalnej (to jest zadłużenie ogółem, pomniejszone o nadwyżki rezerw) wzrosło w ciągu 1959 roku o 330 milionów dolarów, do stanu 464 milionów dolarów. W związku ze znacznym zmniejszeniem się rezerw kasowych i wzrostem stopy dyskontowej banki prywatne zaspokajały wzmożony popyt gospodarki na kredyt bankowy głównie dzięki środkom uzyskiwanym w drodze sprzedaży papierów wartościowych.

Niepokojący nadal rozmiarami deficyt bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych w roku 1960 nie zdołał doprowadzić do odpowiedniego skurczenia się obiegu pieniężnego i kredytu, zaostriżył natomiast

konflikt w polityce monetarnej co do pierwszeństwa potrzeb koniunktury wewnętrznej a wymiany zagranicznej. Na początku 1960 roku polityka monetarna i polityka fiskalna skierowane były na surowe restrykcje w gospodarce krajowej w przewidywaniu wysokiego ożywienia i w usiłowaniu zapobieżenia nowemu wybuchowi inflacji. Podaż pieniądza w pierwszych miesiącach 1960 roku spadła poważnie, a następnie pomimo polityki ułatwień kredytowych w obliczu stagnacji i recesji gospodarczej, wzrastała do końca roku bardzo powoli.

Oslabienie popytu gospodarki na kredyt wiosną 1960 roku w związku z ostrą likwidacją zapasów i zmniejszoną działalnością w budownictwie było sygnałem do rozluźnienia polityki restrykcyjnej. W celu zwiększenia nadwyżek rezerw kasowych banków członkowskich, banki federalne dokonały wielkich zakupów papierów wartościowych na otwartym rynku. Akcja ta została uzupełniona dalszymi posunięciami jak: zmniejszenie minimalnych stawek pokrycia obowiązkowego dla wkładów krótkoterminowych, złagodzenie kontroli nad transakcjami giełdowymi i rozszerzenie składników wchodzących w zakres rezerw kasowych banków prywatnych. Stopa dyskontowa została obniżona w czerwcu i sierpniu 1960 roku po 0,5% do poziomu 3%. O ile początkowo polityka ułatwień kredytowych dążyła do ożywienia ogólnego popytu krajowego drogą ekspansji kredytów, to w ostatnich miesiącach roku 1960 kładła ona duży nacisk na neutralizowanie nacisku odpływu złota na kurczenie się bazy kredytowej. Dzięki tym wysiłkom obieg pieniężny skurczył się w ciągu roku 1960 zaledwie o 0,25%, a wolumen kredytu wzrósł jeszcze o 6,5%.

Wielka Brytania (tabela 3 i 4). Wyjątkowa sytuacja bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii, odzwierciedlająca się w częstych kryzysach płatniczych, stanowi w brytyjskiej polityce monetarnej i gospodarczej bardzo czuły punkt. Trudności płatnicze zmuszają niejednokrotnie do redukcji inwestycji krajowych, a tym samym ograniczają poziom produkcji krajowej i możliwości niezbędnej ekspansji eksportu brytyjskiego.

Poważny kryzys bilansu płatniczego miał miejsce w latach 1955—1957, to jest w okresie biernego

Tabela 3

Wielka Brytania

Bilans płatniczy Wielkiej Brytanii w latach 1956—1960 w milionach funtów szterlingów

T r e ś ć	Rok 1956	Rok 1957	Rok 1958	Rok 1959	Rok 1960
1. Pozycje bieżące					
1. 1. Towary (obróć)					
Eksport (fob.)	3 411	3 538	3.392	3.509	3.711
Import (fob.)	3.462	3.569	3.330	3.578	4.077
Saldo towarowe	— 51	— 31	+ 62	— 69	— 366
1. 2. Usługi					
Eksport	1.385	1.399	.	.	.
Import	1.076	1.134	.	.	.
Saldo usług	+ 309	+ 265	+ 229	+ 120	+ 22
1. 3. Razem saldo pozycji bieżących	+ 258	+ 234	+ 291	+ 51	— 344
2. Pozycje kapitałowe^{a)}					
2. 1. Rządowe i publiczne pożyczki długoterminowe	— 51	+ 63	— 49	— 354	— 101
2. 2. Prywatne lokaty długoterminowe	— 190	— 260	— 130	— 141	— 100
2. 3. Kapitały krótkoterminowe	— 59	— 184	+ 73	+ 261	+ 345
2. 4. Saldo pozycji kapitałowych	— 300	— 381	— 106	— 234	+ 144
3. Łącznie saldo pozycji bieżących i kapitałowych (1.3.+2.4.)	— 42	— 147	+ 185	— 183	— 200
4. Saldo błędów i opuszczeń	+ 47	+ 160	+ 99	+ 64	+ 377
5. Saldo bilansu dewizowego (zmiany rezerw kruszcowo-dewizowych) ^{b)}	+ 5	+ 13	+ 284	— 119	+ 177

a) Kapitały krajowe (odpływ) —; kapitały zagraniczne (dopływ) +.

b) Zmiany netto; wzrost +; spadek —.

Źródło: 1. London and Cambridge economic bulletin, czerwiec 1961 rok.

2. United Kingdom balance of payments 1955 to 1959, październik 1958 rok i marzec 1960 rok.

kształtowania się bilansu handlowego. Kryzys dewizowy w latach 1955—1956 zwalczono przy pomocy restrykcji kredytowych i drenażu fiskalnego. Polityka tego rodzaju spowodowała to, że pomimo pewnej nadwyżki całorocznej bilansu płatniczego obieg pieniężny w roku 1956 zmniejszył się o 1,23%, a wolumen kredytów zmalał o 5,36%. Kryzys walutowy, który miał miejsce w jesieni 1957 roku był raczej następstwem wzmocnienia pozycji marki zachodnoniemieckiej niż skutkiem słabości funta szterlinga. Zaostrzenie środków restrykcyjnych osłabiło wprawdzie procesy inflacyjne, jednak nieznacznej nadwyżce bilansu dewizowego towarzyszył poważny wzrost obiegu pieniężnego i kredytu.

W czasie recesji gospodarczej w roku 1958 dopływ kapitałów długoterminowych zmalał o połowę, a w ruchu kapitałów krótkoterminowych wystąpiła wyraźna zmiana w kierunku ich dopływu. Równocześnie bilans handlowy, dzięki silnej redukcji importu, wykazał po raz pierwszy od wielu lat znaczną nadwyżkę eksportową. W związku z tym dodatnie saldo bilansu dewizowego osiągnęło wysokość rekordową 284 miliony funtów szterlingów.

Pomimo tak znacznego dopływu złota i dewiz, pięciokrotnego w ciągu roku obniżenia stopy dyskontowej z 7% do 4% oraz rozluźnienia środków restrykcyjnych, obieg pieniężny wykazał relatywnie słaby wzrost, a wolumen kredytów bankowych pozostał praktycznie niezmieniony. Duży wpływ na taki rozwój wywarł znaczny wzrost wkładów terminowych i oszczędnościowych. Banki prywatne zwiększyły przede wszystkim zapasy papierów wartościowych. Zniesienie ograniczeń kredytu ratalnego i plafonu kredytów bankowych wpłynęło jednak na pewien wzrost działalności w zakresie udzielania kredytów tych banków w drugim półroczu 1958 roku.

Wzrost popytu krajowego spowodował w roku 1959 znaczne pogorszenie pozycji bieżących bilansu płatniczego. Silnie zwiększony w tym czasie dopływ kapitałów krótkoterminowych łagodził tylko częściowo skutki niezwykle dużego odpływu kapitałów długoterminowych. Ujemne saldo płatnicze nie wywarło jednak wpływu restrykcyjnego na pieniądź i kredyt. W oparciu o wzmogoną działalność ogólnogospodarczą i gotowość władz monetarnych

Tabela 4

Obieg pieniężny i kredyty w Wielkiej Brytanii w latach 1956—1960
(w milionach funtów szterlingów)

Stan na koniec okresu	Obieg pieniężny a)			Kredyty b)			Saldo bilansu dewizowego
	Stan	Zmiana		Stan	Zmiana		
		miliony funtów szterlingów	procent		miliony funtów szterlingów	procent	
Rok 1955	9 328,5	.	.	2 858,8	.	.	.
„ 1956	9 213,4	— 115,1	— 1,23	2 713,4	— 145,4	— 5,36	+ 5
„ 1957	9 421,0	+ 207,6	+ 2,25	2 825,8	+ 112,4	+ 3,98	+ 13
„ 1958	9 673,2	+ 252,0	+ 2,67	2 835,2	+ 9,4	+ 0,03	+ 284
„ 1959	10 081,2	+ 408,0	+ 4,22	3 577,8	+ 742,6	+ 26,19	— 119
„ 1960	10 458,6	+ 377,4	+ 3,74	4 338,1	+ 760,3	+ 21,25	+ 177

a) Obieg banknotów i monet oraz wkłady krótkoterminowe przedsiębiorstw i osób prywatnych.

b) Kredyt całego systemu bankowego (bez kredytów międzybankowych) dla przedsiębiorstw i osób prywatnych.

Zródło: Monthly digest of statistics, maj 1958 rok i maj 1961 rok.

do zakupu papierów wartościowych od banków prywatnych, obieg pieniężny i wolumen kredytów osiągnął wzrost najwyższy od czasu zakończenia wojny. Kredyty udzielone przez londyńskie banki clearingowe wzrosły prawie o 0,7 miliarda funtów. Natomiast zapasy papierów wartościowych w bankach prywatnych spadły w przybliżeniu o 0,4 miliarda funtów szterlingów.

W rozwoju brytyjskiego bilansu płatniczego rok 1960 stanowił wyraźny kontrast w porównaniu z rokiem 1957. W roku 1957 osiągnięto poważną nadwyżkę w pozycjach bieżących, przy nieznacznym deficycie handlowym w krajach nie należących do bloku szterlingowego, jednak spekulacyjny odpływ kapitałów za granicę doprowadził do kryzysu dewizowego. Natomiast w roku 1960 wystąpił wprawdzie bardzo wysoki deficyt handlowy z krajami nie należącymi do bloku szterlingowego, jednakże niebawem w rozmiarach dopływ do Londynu lotnych kapitałów międzynarodowych (tak zwanych „hot money”) nie tylko uchronił od spadku, lecz nawet umożliwił poważne zwiększenie brytyjskich rezerw kruszcowo-dewizowych.

Wzrost tych rezerw oraz wysoki popyt ogólny, zwłaszcza na dobra konsumpcyjne, doprowadziły ponownie do bardzo silnego wzrostu obiegu pieniężnego i kredytów. Ekspansja kredytów i pieniądza nastąpiła pomimo jej hamowania przy pomocy środków restrykcyjnych. W obawie przed nadmiernym wykorzystaniem będących do dyspozycji środków produkcyjnych, przedsięwzięto różne specjalne posunięcia restrykcyjne w pierwszym półroczu, kiedy popyt na kredyt przejawiał coraz większą ekspansję.

Po podniesieniu stopy dyskontowej w styczniu 1960 roku z 4% do 5%, wznowiono w kwietniu kontrolę kredytu ratalnego i wezwano banki prywatne do utrzymywania w banku biletowym specjalnych wkładów jako rezerwy kasowej dla wkładów klientów. W czerwcu nastąpiło powtórne podniesienie stopy dyskontowej do poziomu 6%.

Innym posunięciem polityki restrykcyjnej była zgoda władz brytyjskich na zwyczaję długoterminowych stóp procentowych i utrzymanie ich na wysokim poziomie drogą sprzedaży papierów procentowych w ramach usztywniającej polityki otwartego rynku.

Późnym latem i jesienią 1960 roku ekspansja kredytowa osłabła znacznie, jednak niezadowolające kształtowanie się pozycji bilansu płatniczego uniemożliwiło natychmiastowe rozluźnienie ograniczeń kredytowych. Kiedy zwiększone fundusze krajowe i zagraniczne skierowały się na rynek papierów wartościowych, władze monetarne sprzeciwiły się spadkowi długoterminowych stóp procentowych, sprzedając znów na szeroką skalę papiery wartościowe, tak zwane „gilt — edged”. Zakup papierów wartościowych przez obywateli angielskich i firmy oraz przez obcokrajowców wyniósł w drugim półroczu 1960 roku około 400 milionów funtów szterlingów. Pomimo kontynuowania polityki restrykcyjnej do końca roku 1960, władze monetarne obniżyły stopę dyskontową w październiku i grudniu 1960 roku po 0,5 % do poziomu 5%, dążąc w ten sposób do zmniejszenia rozpiętości krótkoterminowych stóp procentowych w Londynie i Nowym Jorku.

Wnioski

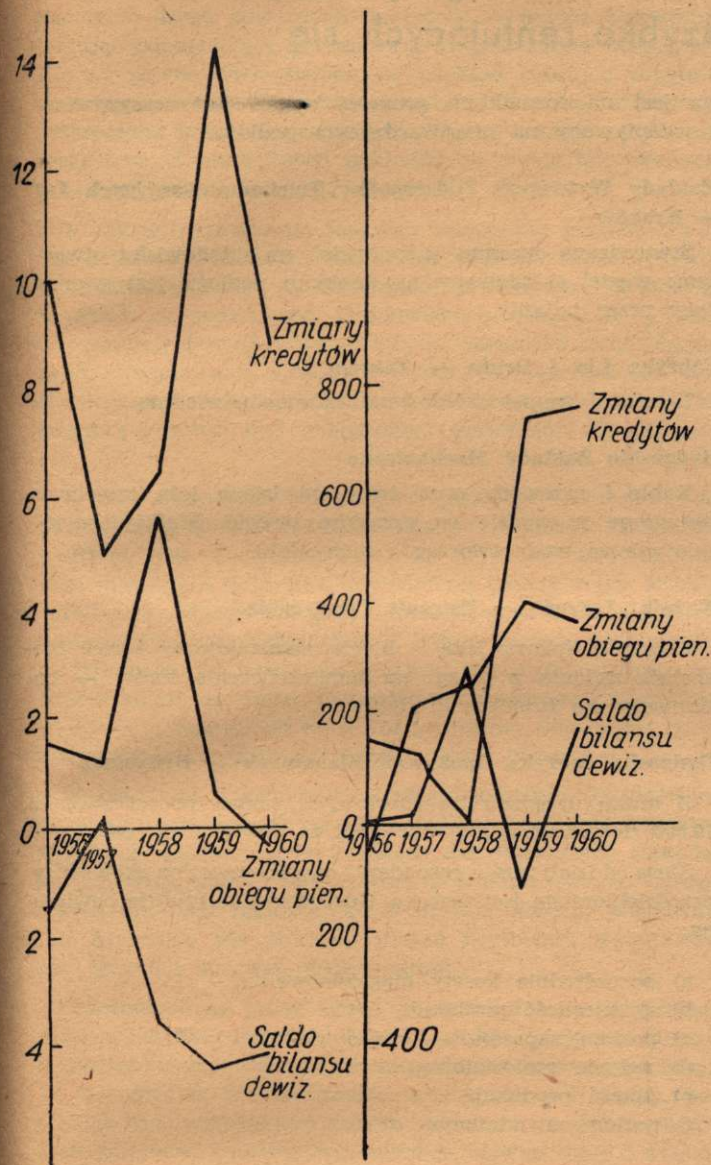
Bilans płatniczy omawianych krajów kapitalistycznych nie wywierał w latach 1956—1960 w praktyce wpływu, zgodnego z teorią, na rozwój obiegu pieniężnego i kredytu. Jak to ilustruje załączony wykres, zmiany obiegu pieniężnego i kredytu w tych krajach kształtowały się nawet często odmiennie niż saldo bilansu płatniczego.

Rozwój ten uwarunkowany był stanowiskiem władz monetarnych, które w latach pięćdziesiątych kierowały się w swej polityce pieniężno-kredytowej przede wszystkim potrzebami koniunktury wewnętrznej, w szczególności koniecznością osiągnięcia i utrzymania pełnego zatrudnienia. Usiłując stabilizować wartość pieniądza w kraju władze te przy pomocy różnych środków przeciwdziałały niepożądanym wpływom deficytów czy nadwyżek bilansu płatniczego na rozmiary pieniądza i kredytu. Stanowisko władz monetarnych tłumaczy częściowo fakt, że wymiana zagraniczna tych krajów nie stanowi nader wysokiego udziału w globalnym produkcie narodowym. Stosunek procentowy salda bilansu płatniczego do rozmiarów kredytów udzielonych gospodarce nie przekraczał w omawianym okresie: 1% w Wielkiej Brytanii (rok 1958), 3,2% w Stanach Zjednoczonych (rok 1959).

Zmiany obiegu pieniężnego i kredytów
oraz saldo bilansu dewizowego

USA - mld \$

W. BRYTANIA - mil. £



Z drugiej strony należy podkreślić odmienny aspekt zagadnienia bilansu płatniczego w omawianych krajach. W Stanach Zjednoczonych sprawa bilansu płatniczego wystąpiła w pełni dopiero w roku 1960, kiedy krótkoterminowe zobowiązania dolarowe wobec zagranicy przekroczyły stan zapasów złota. Obecnie Stany Zjednoczone nie są już w stanie bez trudu opanować wstrząsu większego deficytu bilansu płatniczego; zaistniały stosunek pomiędzy zobowiązaniami zagranicznymi a rozporządzalnym złotem nakreśla w każdym razie krańcową granicę dotychczasowej polityce deficytów płatniczych. Zmusza to władze monetarne do poświęcenia w przyszłości więcej uwagi zagadnieniu bilansu płatniczego.

Bilans płatniczy Wielkiej Brytanii ciążył stale nad rozwojem gospodarki brytyjskiej i zmuszał władze monetarne do mozolnego wysiłku w kierunku za-

pobiegania jego deficytowości na większą skalę. Przeciwdziałając częstym kryzysom walutowym i niepożądanym wpływom salda płatniczego na rozwój pieniądza i kredytu w kraju, władze monetarne musiały niejednokrotnie uciekać się do środków drastycznych, neutralizujących skutki ruchów złota i kapitałów krótkoterminowych.

Ponadto należy zwrócić uwagę na zmiany zachodzące w ostatnich miesiącach roku 1960 i 1961 w polityce dyskontowej i współpracy banków biletowych w kierunku normalizacji międzynarodowej sytuacji monetarnej.

Zmiana orientacji w polityce dyskontowej w wielu krajach zachodnioeuropejskich odzwierciedla się w większym niż dotychczas uwzględnieniu w polityce pieniężno-kredytowej stanu rezerw kruszcowo-dewizowych.

Bank Angielski podwyższył stopę dyskontową dwukrotnie w pierwszym półroczu 1960 roku z 4% do 6%, z przyczyn wewnętrznych i zewnętrznych ale obniżył ją znowu dwukrotnie w ostatnim kwartale tego roku do 5% w konsekwencji wzrostu własnych rezerw kruszcowo-dewizowych i poważnego spadku zapasów złota Stanów Zjednoczonych.

Gra spekulacyjna przeciwko funtowi, jaka rozpoczęła się w trzy dni po rewaluacji marki zachodnioniemieckiej i spowodowała w następnych miesiącach poważny spadek brytyjskich rezerw kruszcowo-dewizowych, zmusiła władze brytyjskie w końcu lipca 1961 roku do drastycznej podwyżki stopy dyskontowej o 2%, do poziomu 7%. Natomiast Stany Zjednoczone, które obniżyły stopę dyskontową w czerwcu i sierpniu 1960 roku z 4% do 3%, z uwagi na niekorzystny rozwój koniunktury wewnętrznej, nie podwyższyły oficjalnej stopy procentowej w okresie spekulacyjnej zwyżki cen złota jesienią 1960 roku, chociaż tego rodzaju posunięcie było bardzo wskazane z punktu widzenia własnych rezerw złota.

Ścisłjsza współpraca pomiędzy bankami biletowymi znalazła już swój wyraz w przekazaniu Bankowi Angielskiemu przez Stany Zjednoczone od dnia 20 października do końca roku ponad 200 milionów dolarów na cele interwencyjne, chociaż Stany Zjednoczone początkowo ignorowały masową ucieczkę od dolara do złota. Równocześnie liczne banki biletowe zobowiązały się (bez układu formalnego) powstrzymać się od zakupu złota w Londynie, dopóki cena jego na tamtejszym rynku przekraczać będzie cenę parytetową w dolarach (z uwzględnieniem kosztów przesyłki złota).

Kiedy spekulacyjny ruch lotnych kapitałów międzynarodowych po rewaluacji marki zachodnioniemieckiej, wyrażający się w kwocie około 500 milionów dolarów w jednym tylko tygodniu, zagroził przede wszystkim rezerwom kruszcowo-dewizowym i stabilizacji funta szterlinga, czołowe zachodnioeuropejskie banki biletowe przedsięwzięły z własnej inicjatywy kroki (w ramach tak zwanego układu bazylejskiego), zmierzające do wsparcia waluty brytyjskiej.

S. Perczyński

Z MATERIAŁÓW BIURA EKONOMICZNEGO NBP

Możliwości polepszenia gospodarki magazynowej
przy pomocy inwestycji szybko rentujących się

Oceniając znaczenie gospodarki magazynowej w ekonomice narodowej trzeba mieć na uwadze, że niemal cały wytwarzany w kraju produkt globalny (z wyjątkiem energii elektrycznej) oraz import przepływają przez magazyny. Według założeń pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej globalne przewozy ładunków (bez transportu wewnętrznego zakładów produkcyjnych) wyniosą w 1961 roku 744 miliony ton, w roku 1965 do 907 milionów ton. Prawie cała ta masa przejdzie — i to dwukrotnie (u producenta i u odbiorcy) — przez magazyny (zamknięte lub otwarte). Przy czym obroty magazynowe będą wyższe od wymienionych wielkości o tonaż przesunięty do produkcji za pomocą transportu wewnętrznego. Według obliczeń znawcy gospodarki magazynowej W. Chmielewskiego¹⁾ przy założeniu wydajności robotnika, wynoszącej 13 ton w ciągu 8 godzin — do przeładunku masy magazynowej roku 1960 potrzeba było ponad 800 milionów roboczogodzin, co równa się konieczności stałego zatrudnienia 200 tysięcy robotników.

W zakresie wysokości stanów magazynowych brak jest syntetycznych danych tonażowych. Wartościowo na koniec 1960 roku zapasy w gospodarce społecznej, bez nakładów przyszłych okresów i produkcji w toku w budownictwie, wynosiły 210,9 miliarda złotych z czego przypadało na:

przemysł	95,3 miliarda złotych (w tym 21,5 miliarda złotych wyroby półgotowe i produkcja w toku, których część nie przechodzi przez magazyny)
obróć towarowy	77,4 miliarda złotych
budownictwo	11,5 miliarda złotych
rolnictwo i leśnictwo	9,1 miliarda złotych
komunikacja i łączność	4,4 miliarda złotych
pozostałe działy	13,2 miliarda złotych
razem	210,9 miliarda złotych

Mimo że przez magazyny przepływają i są w nich przechowywane tak olbrzymie wartości, gospodarka magazynowa w kraju nie jest jeszcze należycie postawiona i wyraźnie „nie nadąża” za postępem osiąganym w dziedzinie produkcji.

Pewne światło na to zagadnienie rzuciło opracowanie Biura Ekonomicznego NBP z grudnia 1960 roku²⁾. Stwierdzono w nim brak dostatecznych starań ze strony większości badanych przedsiębiorstw o poprawę istniejącego stanu w gospodarce magazynowej. Wyszukiwano także postulat, aby oddziały Narodowego Banku Polskiego zwracały większą uwagę na gospodarkę magazynową. Dla wykazania jak jaszkrawe są nieraz zaniedbania ze strony przedsiębiorstw w tej dziedzinie przytaczamy kilka przykładów wyników kontroli gospodarki materiałowej za rok 1960 — wybranych ze sprawozdań Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego:

Zakłady Wytwórcze Silników Elektrycznych K-8 — Bielsk

Na składowiskach otwartych brak elementarnych zasad składowania: tarcica iglasta, nieosztaplowana przechowywa-

na jest na rozmokłym gruncie; węgiel jest rozsypywany i wdeptywany na nieutwardzonym podłożu.

Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych L-7 — Kraków

Stwierdzono ogromny nieporządek na składowisku otwartym: węgiel składowany na miękkim podłożu jest wgniatany przez pojazdy.

Fabryka Lin i Drutu — Zabrze

Tarcica i węgiel składowane są nieodpowiednio.

Bydgoskie Zakłady Mechaniczne

Kable i przewody oraz druty miedziane leżą częściowo zanurzone w wodzie na grząskim terenie. Mułki fornierskie zalewa woda tworząc z nich błoto.

Kuźnia „Ustroń” — Ustronie Cieszyńskie

Materiały żelazne leżą w błocie, zainstalowany żuraw nie spełnia zadania z uwagi na niewykończenie torów — co tłumaczy się brakiem kredytów.

Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych — Bydgoszcz

Z braku urządzeń transportowych zakład ponosi rocznie 70.000 złotych strat z tytułu opłat za dźwigi i za postojowe.

Sfera oddziaływania gospodarki magazynowej na ekonomikę przedsiębiorstwa jest szeroka. Gospodarka ta rzutuje bowiem na:

- bezpośrednie koszty magazynowania,
- rytmiczność produkcji,
- poziom zapasów — ściślej rotację,
- zużycie materiałowe,
- jakość produkcji,
- poziom zatrudnienia

i z tego względu związana jest z materialnymi i niematerialnymi kosztami, na którą (zwłaszcza dotyczy to kosztów materialnych) w bieżącej pięcioletce ma być zwrócona szczególna uwaga.

Na poprawę rytmiczności produkcji i skrócenie rotacji gospodarka magazynowa będzie miała dodatni wpływ wówczas, gdy dzięki modernizacji urządzeń służących do przechowywania zapasów i przesuwania ich do produkcji zostaną zlikwidowane zatępy blokujące swobodny dostęp do wszystkich materiałów. Pozwoli to z jednej strony na zredukowanie nadmiarów a z drugiej strony ułatwi wcześniejsze uzupełnianie braków zagrażających ciągłości produkcji.

Usprawnienia gospodarki magazynowej w dziedzinie zmniejszenia zużycia materiałowego powinny zmierzać do redukcji ubytków naturalnych oraz powinny mieć na celu zapobieganie pogarszaniu się technologicznych właściwości materiałów. To ostatnie wiąże się także z poprawą jakości produkcji.

Bardzo często oszczędności materiałowe mogą być uzyskane po prostu drogą zaostrzenia kontroli wydawania materiałów, na przykład zainstalowanie odpowiednich urządzeń do dozowania (Lubelska Fabryka Wag do niedawna nie posiadała w swym magazynie wagi i wszystko wydawane było „na oko”).

1) Witold Chmielewski — Zagadnienia magazynowe w gospodarce przedsiębiorstw, Warszawa 1961, str. 5.

2) M. Osiecki — Warunki magazynowania i ich wpływ na gospodarkę. Opracowania i materiały NBP. Grudzień 1960 rok.

Zmniejszenie pracochłonności (zatrudnienia) umożliwi ulepszenie urządzeń wyladunkowych i załadunkowych oraz transportu wewnętrznego.

Radykalną poprawę gospodarki magazynowej można uzyskać tylko drogą poważnych nakładów — przede wszystkim budując odpowiednio zaplanowane i wyposażone magazyny. Ale na pewno wiele dałoby się uzyskać operując zupełnie skromnymi środkami. Świadczą o tym aż nadto wymownie przytoczone przykłady zaniedbań. Często istnieje możliwość zrealizowania niezbędnych nakładów w trybie tak zwanych inwestycji szybko rentujących się.

W zakresie stworzenia lepszych warunków przechowywania zapasów i kontroli najłatwiej można uzyskać efekty tam, gdzie warunki są najbardziej prymitywne, to znaczy w dziale gospodarki na składowiskach otwartych. Chodzi tu o zmniejszenie ujemnego działania warunków atmosferycznych, uregulowanie stosunków wodnych, zapobieżenie mechanicznemu uszkodzeniu dóbr i mieszanii gatunków oraz poprawę kontroli nad pobieraniem materiałów do produkcji.

W tych wszystkich przypadkach poprawa warunków magazynowania na składowisku otwartym wymaga takich inwestycji, jak wybetonowanie lub wybrukowanie składowiska, ulepszenie dojazdów, odwodnienie (dreny, rowy, ścieki), ogrodzenie składowiska postawienie ścianek rozdzielających poszczególne części składowiska, zabezpieczenie dóbr ulegających psuciu się na skutek wilgoci i zmian atmosferycznych odpowiednimi daszkami. Oczywiście wymienione sposoby nie wyczerpują wszystkich możliwości poprawy warunków przechowywania zapasów na składowiskach otwartych.

W magazynach zamkniętych poprawa warunków przechowywania może polegać na zainstalowaniu urządzeń klimatyzacyjnych, utrzymujących pożądaną dla określonych zapasów stopień wilgotności i temperatury powietrza. Jest to bardzo ważne dla tych zapasów, które ulegają korozji, pleśnieniu lub odwrotnie nie powinny ulegać zbytniemu wysuszeniu (na przykład surowce włókiennicze).

Oszczędność na pracy żywej (robociznie) może być osiągnięta w wyniku ulepszeń urządzeń służących do wyladunku i załadunku zapasów oraz transportu wewnętrznego. Mogą tu wchodzić w grę tak proste urządzenia, jak rampy, pochylnie oraz wymagające czasem większych nakładów: bocznice kolejowe, transportery, suwnice, dźwigi stałe i ruchome, żorawie, a dalej różnego rodzaju wózki, wywrotki, wózki z podnośnikami i wiele innych. Osobną grupę stanowią zasobniki, służące do transportu i przechowywania określonych rodzajów zapasów w magazynie i kierowaniu ich następnie do produkcji. Ten typ usprawnień gospodarki magazynowej znany jest pod nazwą paletyzacji.

Urządzenia, których zastosowanie daje oszczędność pracy żywej (robocizny) mogą jednocześnie umożliwić skrócenie czasu postoju środków transportu zewnętrznego, co zawsze da oszczędność czasu społecznego, a często może być źródłem oszczędności w danym przedsiębiorstwie (zwiększenie częstotliwości dostaw dokonywanych transportem własnym, zlikwidowanie lub przynajmniej zmniejszenie kar za postoje wagonów).

Wyposażenie magazynów i składowisk otwartych w urządzenia służące do bardziej precyzyjnego mierzenia (ważenia) przyjmowanych i wydawanych zapasów lub też urządzenia do odpowiedniego przykrawania wydawanych materiałów (metali, drewna, płyt itp.) przyniosą oszczędności materiałowe lub dodatkowe dochody z tytułu sprzedaży (przerobu) gromadzonych odpadków.

Oceniając opłacalność planowanej inwestycji szybko rentującej się należy skonfrontować jej realny koszt (I) z obni-

ką bezpośrednich i pośrednich kosztów (K) jaką ona ma przynieść. Koszt ten powinien zwrócić się w terminie (t) nie dłuższym niż trzy lata ($t \leq 3$).

A zatem:

$$\begin{aligned} t \Delta K &\geq I \\ \text{stad} \quad \Delta K &\geq \frac{I}{t} \\ t &\geq \frac{I}{\Delta K} \end{aligned}$$

Obliczając oszczędność, która powinna być obniżką kosztów netto, trzeba uwzględnić nie tylko koszty eksploatacji i konserwacji nowych urządzeń, lecz również i ich amortyzację, a ponadto oprocentowanie kredytu zaciągniętego na sfinansowanie inwestycji.

Sposób przeprowadzania rachunku opłacalności nakładów związanych z usprawnieniem gospodarki magazynowej najlepiej można zilustrować na konkretnych przykładach. Zostały one zaczerpnięte — poza pierwszym — z praktyki oddziałów NBP. Trzeba dodać, że jedynie inwestycja w magazynie „Centrostali” sfinansowana była w trybie inwestycji szybko rentujących się.

Przykład 1. Poprawa warunków przechowywania zapasów

Węgiel składowany w przedsiębiorstwie przemysłowym na nieutwardzonym terenie na skutek podmakania i wgniatania w podłoże niszczeje i traci częściowo wartości kaloryczne. Straty z tego tytułu szacuje się na 2%³⁾.

Zużycie roczne węgla 18.000 ton; wartość — licząc 300 złotych za tonę = 5.400.000 złotych. Strata (2%) = 108.000 złotych. Przeciętny zapas węgla 1.800 ton, co równa się około 1.350 m³. Zakładając trzymetrową wysokość przemy (według norm maksymalna wysokość dla większości asortymentów wynosi 4 metry) na składowisko potrzeba 450 m² ($\frac{1.350}{3}$) powierzchni. Wymagana grubość płyty podłoża składowiska około 17 centymetrów.

Według zestawienia cen jednostkowych Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych zniwelowanie terenu i położenie 1 m² płyty betonowej grubości 17 centymetrów kosztuje 111,12 złotego do czego przy robotach o wartości do 50.000 złotych dochodzi sześcioprocentowy narzut za „małe roboty”, a przy robotach wartości do 100.000 złotych narzut czteroprocentowy.

Wybetonowanie składowiska powierzchni 450 m² będzie zatem kosztowało:

$$\begin{aligned} 450 \times 111,12 \text{ złotego} &= 50.004 \text{ złote} \\ \text{plus narzut } 4\% &= 2.000 \text{ złotych} \end{aligned}$$

	52.004 złote	≈	52.000 złotych
Amortyzacja płyty (5%) w stosunku rocznym			2.600 złotych
Konserwacja płyty w stosunku rocznym			2.600 złotych
		razem	57.200 złotych

Przy tych założeniach inwestycja rentuje się w okresie sześciu miesięcy:

$$t = \frac{I}{\Delta K} = \frac{57.200}{108.000} = 0,53 \text{ roku}$$

³⁾ Według P. Jarańkowskiego — Składowanie węgla na placu fabrycznym, Warszawa 1954, str. 4 — straty ilościowe spowodowane złym magazynowaniem węgla mogą dochodzić od 2 do 5%.

Przykład 2. Mechanizacja wyladunku, załadunku i transportu wewnętrznego.

Magazyn „Centrostali” w mieście wojewódzkim. Planowany obrót roczny — 60.000 ton. Według obliczeń inwestora zakup samojazdnego dźwigu na gąsienicach za 600.000 złotych zwiększy wydajność, czyli zmniejszy pracochłonność obrotu jednej tony z 1,984 roboczogodziny na 0,698 roboczogodziny, co powinno dać w skali rocznej oszczędność czasu pracy około 77.000 roboczogodzin. Licząc koszt jednej roboczogodziny zakordowanej 9,40 złote, oszczędność brutto wyniesie 723.800 złotych.

Koszty w skali rocznej — związane z eksploatacją dźwigu:

amortyzacja 10% w stosunku rocznym	60.000 złotych
koszty obsługi dźwigu	60.000 złotych
koszty remontów	25.000 złotych
koszty paliwa	63.000 złotych

208.000 złotych

Obniżka kosztów netto w skali rocznej

723.800 złotych

208.000 złotych

515.800 złotych

Zgodnie z powyższą kalkulacją okres opłacalności inwestycji wyniesie około trzynastu miesięcy $t = \frac{I}{\Delta K} = \frac{600.000}{515.800} = 1,16$ roku.

Koszt kredytu w kwocie 520.000 złotych, który właściwy oddział NBP uruchomił na okres roku (resztę pokrył inwestor ze środków własnych) jest stosunkowo niski i nie „zagraża” powyższej kalkulacji, w której prawdopodobnie należałoby podnieść amortyzację do 20% w stosunku rocznym.

Dźwig wszedł do eksploatacji w połowie 1960 roku. Przeprowadzone w czerwcu bieżącego roku badanie wykazało jednak, że założone we wniosku inwestora oszczędności nie są realizowane. Wydajność pracy zamiast spodziewanej poprawy pogorszyła się. Tłumaczy się to następująco.

Przed wszystkim kalkulacja inwestora zawiera zasadniczy błąd. Wprowadza ona zmniejszenie pracochłonności jako różnicę pomiędzy wydajnością obrotu ręcznego i obrotu za pomocą dźwigu, gdy tymczasem i przedtem posługiwano się dwoma dźwigami (które często się psuły). Można było zatem oczekiwać jedynie niewielkiej poprawy wydajności. Jeżeli ona nie nastąpiła, to albo popsuła się organizacja pracy (na przykład w dniu wizytacji magazynu dźwigi nie pracowały, gdyż nie przywieziono na czas paliwa), albo dźwig jest mniej sprawny (zwrotny, szybki), od poprzednich, które zresztą nie są wycofane i także (choćby z przestojami) pracują.

Reasumując, inwestycja nie była niepotrzebna, brak trzeciego dźwigu mógłby spowodować całkowite załamanie pracy składu. Można oczekiwać, że poprawa organizacji przedsiębiorstwa zwiększy w przyszłości wydajność pracy. Tym niemniej kupno dźwigu nie kwalifikowało się do sfinansowania w trybie inwestycji szybko rentujących się.

Przykład 3. Mechanizacja prac magazynowych.

Zakłady roszarnicze przy stogowaniu słomy lnianej zatrudniały w sezonie trwającym 5—6 miesięcy ośmiu robotników z płacą miesięczną 1.200 złotych w przybliżeniu. Zastosowanie transportera, którego koszt nabycia wynosi 25.000 złotych pozwoli na wyeliminowanie połowy robotników.

Kalkulacja zakładów:

Dotychczasowe koszty stogowania

1.200 złotych $\times$ 8 robotników $\times$ 6 miesięcy = 57.600 złotych

Koszty po uruchomieniu transportera
robocizna 1.200 zł. $\times$ 4 $\times$ 6 = 28.800 złotych

naprawa i konserwacje 2.500 złotych 31.300 złotych

Obniżka kosztów w ciągu sezonu 26.300 złotych

I 25.000

Okres opłacalności: jeden sezon — $t = \frac{I}{\Delta K} = \frac{25.000}{26.300} = 0,95$ roku

Kalkulacja ta posiada następujące braki, ponieważ nie uwzględnia:

- narzutów do płac (ZUS 15,5%)
- kosztów eksploatacji transportera
- amortyzacji transportera
- kosztu kredytu

Skorygowany rachunek przedstawia się następująco:
dotychczasowe koszty stogowania

115,5
57.600 $\times$ $\frac{115,5}{100}$ = 66.530 złotych 66.530 złotych

koszty po uruchomieniu transportera

115,5
robocizna 28.800 $\times$ $\frac{115,5}{100}$ = 33.265 złotych

naprawy i konserwacje	2.500 złotych
amortyzacja (20%)	5.000 złotych
koszty eksploatacji	500 złotych
koszty kredytu	500 złotych
skorygowana obniżka kosztów	24.765 złotych

Okres opłacalności, licząc w stosunku do sześciomiesięcznego sezonu:

I 25.000
jeden sezon — $t = \frac{I}{\Delta K} = \frac{25.000}{24.765} = 1,01$ roku

Jak widzimy skorygowane obliczenie, mimo uwzględnienia dodatkowych kosztów związanych z uruchomieniem transportera, daje w tym przypadku praktycznie ten sam wynik.

Transporter został zakupiony. Będzie uruchomiony w nadchodzącym sezonie (od sierpnia 1961 roku).

Przykład 4. Mechanizacja transportu wewnętrznego.

Zakłady garbarskie. Wniosek zakładu (1957 rok):

Zastosowanie czterech przenośników taśmowych dla transportu węgla ze składowiska otwartego do bunkrów w kotłowni na pierwszym piętrze na kwotę 82.800 złotych pozwoli na wyeliminowanie jednego pracownika, co daje rocznie 24.000 złotych oszczędności. Przedsiębiorstwo zapomina, że są to oszczędności brutto. Należy je pomniejszyć o koszty:

— amortyzacji (20%)	16.560 złotych
— konserwacji	8.280 złotych
— eksploatacji	1.500 złotych
— kredytu	1.650 złotych
	27.990 złotych

obniżka kosztów netto w stosunku rocznym:
minus 3.990 złotych

Inwestycja jest zatem zdecydowanie deficytowa i nie powinna być zrealizowana. Gdyby w kalkulacji przyjąć „ulgową” amortyzację 10%, koszty roczne eksploatacji wyniosą 19.710 złotych, co daje obniżkę kosztów 4.290 złotych. Wówczas okres opłacalności wyniesie ponad 19 lat:

I 82.800
 $t = \frac{I}{\Delta K} = \frac{82.800}{4.290} = 19,3$ roku

co oczywiście inwestycję dyskwalifikuje.

Z przytoczonych przykładów niedbalej gospodarki magazynowej oraz uwag omawiających możliwości poprawy tej gospodarki na różnych odcinkach wynika, że w dziedzinie obrotu magazynowego można wiele zmienić na lepsze.

Oceny gospodarki magazynowej nie da się przeprowadzić z za biurka. W większości przypadków konieczne jest zbadanie jej na miejscu w przedsiębiorstwie.

Bardzo często poprawa gospodarki magazynowej — zwłaszcza dotyczy to składowisk otwartych — wymaga jedynie

wprowadzenia porządku, co nie pociąga za sobą nakładów inwestycyjnych. W przypadkach, gdy przedsiębiorstwo nie reaguje na żądanie oddziału, powinny być stosowane sankcje.

Tam, gdzie poprawa gospodarki magazynowej wymaga inwestycji, trzeba by przedyskutować zagadnienie z przedsiębiorstwem, sugerować przeprowadzenie kalkulacji opłacalności nakładu i dążyć do realizacji usprawnienia — oczywiście w ramach istniejących rzeczowych i finansowych możliwości.

J. Wierzbicki

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Tymczasowe przepisy o kredytowaniu działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w świetle doświadczeń

Zapowiedziana na najbliższy okres stabilizacja przepisów w zakresie kredytowania — drogą zmiany przepisów tymczasowych na instrukcję służbową — oraz przeszło półroczna już praktyka w realizacji dotychczasowego trybu kredytowania niewątpliwie nakazuje jak najszerze naświetlenie zebranych spostrzeżeń i uwag w celu wyeliminowania wszystkich ujemnych czy niesłusznych założeń, w sensie praktycznym, z ostatecznej redakcji norm kredytowania, aby z instrukcji służbowej uczynić w ręku szeregowego inspektora kredytowego jak najskuteczniejszy instrument oddziaływania na przedsiębiorstwa. Należy przy tym podkreślić, że dyskusja w tej płaszczyźnie powinna uwzględnić trzy aspekty przepisów tymczasowych:

- 1) prawidłowość działania przepisów tymczasowych,
- 2) wpływ aktualnej techniki kredytowania na gospodarkę przedsiębiorstw,
- 3) problem uniwersalności instrukcji kredytowej.

Oczywiste jest, że ramy artykułu nie pozwalają na wszechstronne naświetlenie pełnej problematyki kredytowej, niemniej nawet luźne uwagi czy też analiza niektórych odcinków przepisów tymczasowych i przepisów mających swe źródło w nich przynieść może wiele korzyści w krystalizowaniu się modelu kredytowego w naszym systemie finansowym.

O ile wprowadzona przepisami tymczasowymi zasada różnicowania rodzajów kredytów zarówno przy podejmowaniu decyzji kredytowych, jak i przy kontroli prawidłowości wykorzystania kredytu jest w pełni słuszna, o tyle — przynajmniej w odniesieniu do pewnej grupy przedsiębiorstw — należałoby zrewidować tryb przyznawania poszczególnych kredytów z punktu widzenia częstotliwości tych czynności w oddziale Banku.

Przepisy określają jednoznacznie, że kredyt normatywny przyznawany jest jednorazowo w ciągu roku na okres czterech kwartałów. Natomiast w odniesieniu do pozostałych rodzajów kredytów — przy pozostawionej dowolności, na skutek określenia w punkcie 37, że wyżej wymienione kredyty przyznaje się zasadniczo na kwartał — praktyka ustaliła zasadę kwartalnego przyznawania kredytów ponadnormatywnych i kredytu na należności.

Czy jednak rzeczywiście kredyt normatywny ma charakter kredytu długookresowego, jednorocznego? W odniesieniu do wielu przedsiębiorstw odpowiedź na to pytanie musi być negatywna.

Już sam przepis „przepisów tymczasowych”, określający obowiązek korekty wielkości przyznanego kredytu w przypadku zmiany podstawy wyjściowej, ustalonej w oparciu o przyjęty w późniejszym okresie bilans zamknięcia za rok ubiegły, zakłada zmienność tego kredytu.

Jeszcze większy wpływ na fluktuację przyznanego kredytu normatywnego mają co najmniej pasywa, zmieniające się co kwartał, zmniejszając jednocześnie potrzeby kredytowe. A zatem w przedsiębiorstwach, w których sytuacja finansowa jest na tyle korzystna, że pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe „wygaszają” kredyt na należności i kredyt ponadnormatywny, a ponadto częściowo uczestniczą w finansowaniu środków normatywnych, zachodzi konieczność każdorazowego, co kwartał, ustalania wartości pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe, a tym samym konieczność korygowania decyzji ustalającej wielkość kredytu normatywnego na dany kwartał.

W ramach omawianej problematyki wymaga również sprecyzowania w przepisach jeszcze inne zagadnienie, z praktycznego punktu widzenia bardzo ważne, a mianowicie tryb postępowania oddziału w przypadku niezłożenia przez kredytobiorcę w kolejnym kwartale wniosku o kredyt ponadnormatywny i o kredyt na należności, jeśli przedsiębiorstwo, ze względu na sytuację finansową, korzysta wyłącznie z kredytu normatywnego na skutek „wygaszenia” innych kredytów pasywami, zmniejszającymi potrzeby kredytowe. Czy w takim przypadku oddział powinien sam ustalać pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe (a przecież jednym z elementów tych pasywów są stany poniżej normatywu, których aktualną wysokość — ze względu na termin — zna jedynie przedsiębiorstwo) i te z kolei potrącić w całości z kredytu normatywnego, czy też ustalić, mimo braku wniosku ze strony przedsiębiorstwa, przedmiot kredytowania w zakresie zapasów ponadnormatywnych i należności, w celu „wygaszenia” potrzeb kredytowych obliczonymi aktualnie pasywami zmniejszającymi potrzeby kredytowe, a dopiero pozostałość tych pasywów włączyć do pokrycia środków normatywnych, to jest przyjąć do korekty kredyt normatywny?

Niechć przedsiębiorstwa do składania co kwartał wniosków o kredyt na zapasy ponadnormatywne i na należności, przy korzystaniu wyłącznie z kredytu normatywnego, przyznanego zgodnie z promesą na okres roczny, jest o tyle zrozumiałą, że przedsiębiorstwo takie nie zawsze widzi czy też chce widzieć przyczynowy związek odmownie załatwionego w okresie poprzednim wniosku o kredyt ponadnormatywny i kredyt na należności, z przyznanym kredytem normatywnym.

Omawiając technikę przyznawania kredytu w trybie przepisów tymczasowych należałoby zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny moment, to jest na termin składania wniosków o kredyt ponadnormatywny i kredyt na należności, ustalony przepisem punktu 53 b, to jest nie później niż na pięć dni przed końcem okresu objętego poprzednim wnioskiem,

a więc praktycznie rzecz biorąc, na pięć dni przed końcem kwartału.

Zasada ta — jeśli chodzi o mniejsze przedsiębiorstwa, w których płynność poszczególnych składników majątkowych jest znaczna — w praktyce stwarza źródło poważnych trudności związanych z oceną faktycznych potrzeb, które ustalane „ex ante” na okres na przykład trzech miesięcy, bez aktualnie sprawdzalnej bazy wyjściowej, w większości przypadków stają się nierealne.

Tu też tkwią główne przyczyny ogromnych rozbieżności przy późniejszej konfrontacji założeń wniosków kredytowych i faktycznego ukształtowania się przedmiotu kredytowania. Jeśli ponadto, również bez realnej podstawy sprawozdawczej ustalane są aktualne wartości pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe, to wydaje się iż postulat przesunięcia terminów składania wniosków kredytowych na okres, gdy kredytobiorca dysponuje już właściwym materiałem sprawozdawczym (a więc materiałem wyjściowym dla wniosku) jest w świetle praktyki niedorzeczny. Wprawdzie należy przypuszczać, że takie ustalenie terminów w przepisach tymczasowych miało wpłynąć na osłabienie „szczytu” w pracy pionu kredytowego w pierwszym miesiącu kwartału, ale wydaje się, że względy ekonomiczne przeważają nad korzyściami w dziedzinie usprawnień organizacji pracy aparatu kredytowego.

Uwagi dotychczasowe sprowadzają się do następującej konkluzji: w budowanym systemie kredytowym należałoby — zachowując rodzajowy podział kredytów — doprowadzić do zasady jednolitości trybu przyznawania poszczególnych rodzajów kredytów, a tym samym do nieróżnicowania częstotliwości ich przyznawania, w zależności od ich rodzaju.

W przypadku uznania takiej zasady za słuszną, praktycznie rzecz biorąc, można ustalić dwa rozwiązania tego problemu: albo zwiększyć częstotliwość przyznawania kredytu normatywnego przez przejście na ustalanie co kwartał potrzeb w zakresie kredytowania środków normatywnych, ponadnormatywnych oraz należności, i do takiej alternatywy sprowadza się praktyka przepisów tymczasowych, mimo teoretycznie odmiennych założeń, albo też przejść na jednorazowy wniosek roczny, obejmujący potrzeby przedsiębiorstwa zarówno w odniesieniu do kredytu normatywnego, jak i ponadnormatywnego oraz kredytu na należności, z dopuszczeniem kredytowania potrzeb przejściowych, co również uwzględniają dotychczasowe przepisy.

Druga alternatywa wydaje się bardziej ekonomicznie i praktycznie uzasadniona, co zresztą znajdzie swój wyraz w podsumowaniu uwag niniejszego artykułu. Ponadto rozwiązanie takie wiąże się ściśle z ogólnie występującym w naszej gospodarce nowym rytmem planowania, a więc z rocznymi planami przedsiębiorstwa, uzupełnionymi rocznymi planami zapasów, w tym i zapasów zbędnych, z rocznym planem kredytowania, funkcję którego druga alternatywa niewątpliwie wzmocniłaby.

W dyskusji nad skutecznością oddziaływania systemu kredytowego na podmioty gospodarcze warto by poddać analizie, w sensie krytycznym, dotychczasowy tryb postępowania; ustalony przepisami tymczasowymi oraz przepisami uzupełniającymi, przy ograniczeniu kredytu na należności.

Zagadnienie to jest o tyle ważne, że rygory obowiązujące obecnie przy udzielaniu tego kredytu oraz możliwości manipulowania jego wysokością stanowią niewątpliwie bardzo korzystny element elastyczności systemu kredytowego i dzięki temu dają oddziałowemu skuteczny oręż w walce z nieprawidłowościami w przedsiębiorstwach przez hamowanie czy też zwiększanie dopływu środków kredytowych.

Przepisy tymczasowe w punkcie 20 stanowią „...należności fakturowe z tytułu dostaw, robót i usług są kredytowane w pełni, lub w określonej ich części, stosownie do przyjętego przez oddział sposobu postępowania w stosunku do

określonego kredytobiorcy”. Następnie w punkcie 22 czytamy „...podejmując decyzję kredytowania tylko części należności fakturowych, podlegającą kredytowaniu, ich część określa się bądź procentem pełnego stanu należności, bądź też długością cyklu rozliczeniowego”.

Cytowane wyżej przepisy ustalają wyraźnie tryb oddziaływania na przedsiębiorstwo w formie ograniczenia kredytowania. Czy jednak realizacja tej zasady z punktu widzenia polityki kredytowej jest istotnie w praktyce realna? To znaczy czy rzeczywiście ograniczenie kredytu na należności w każdym przypadku jest w stanie realnie oddziaływać na gospodarkę przedsiębiorstwa, czyli czy jest skuteczne?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przedtem sprecyzować jeszcze warunki w jakich sankcja ta powinna być stosowana oraz sprecyzować na czym polega ograniczenie kredytowania.

Zagadnienie to ujmują przepisy tymczasowe — i tak w punkcie 20 czytamy „...przy podejmowaniu decyzji w sprawie kredytowania należności fakturowych bierze się również pod uwagę:

a) czy przedsiębiorstwo ma w konkretnych przypadkach możliwości skutecznego oddziaływania na swych odbiorców i czy możliwości te wykorzystuje (uzależnia dostawę od terminowego płacenia przez odbiorców, nalicza i egzekwuje odsetki za zwłokę od niepunktualnych płatników itp.),

b) czy nie istnieje potrzeba zastosowania środków oddziaływania kredytowego w formie ograniczenia ogólnej sumy kredytów.

Jeśli przedsiębiorstwo przekracza terminy przewidziane dla składania faktur do inkasa w Banku lub terminy wysyłki faktur do płatnika, oddział powinien ograniczyć odpowiednio wysokość kredytu na należności”.

Punkt 77 mówi „...ograniczenie kredytowania przedsiębiorstwa polega na odmowie przyznania kredytu w pełnej wysokości ustalonych przez oddział potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa”. Czy jednak zasada ta jest faktycznie realizowana przy obecnym trybie kredytowania? Odpowiedź na to powinna dawać okresowa kontrola prawidłowości kredytowania. Z punktu widzenia rozpatrywanego problemu przepisy tymczasowe stwierdzają, że kontrola ta polega na zbadaniu:

„...czy przedsiębiorstwo (punkt 67c) wykorzystuje kredyty w granicach rzeczywistych potrzeb, z uwzględnieniem zastosowanych przez oddział ograniczeń w kredytowaniu”.

Rzeczywiste potrzeby przedsiębiorstwa na odcinku kredytu na należności oblicza się w sposób analogiczny jak przy przyznawaniu kredytu, z tym że (punkt 68f) ograniczenie kredytu na należności przyjmuje się w wysokości (ustalonej **kwotowo**) różnicy między przyjętym przy przyznaniu kredytu pełnym stanem należności, a stanem należności, podlegającym kredytowaniu. I właśnie stosowanie takiej zasady w praktyce budzi istotne zastrzeżenia.

Należy bowiem nadmienić, że zgodnie z punktem 70 oddział może zastosować rygory, jeśli ogólna suma wykorzystanych kredytów przekracza łączną wysokość wszystkich potrzeb kredytowych przedsiębiorstwa. Oznacza to w praktyce, że w wielu przypadkach zastosowana sankcja ograniczenia kredytu na należności, na przykład z tytułu przekroczenia terminu składania faktur do inkasa czy też z uwagi na nienaliczenie i nieegzekwowanie odsetek za zwłokę od niepunktualnych płatników nie jest skuteczna, po prostu nie działa.

Dla potwierdzenia takiej oceny najlepiej będzie posłużyć się konkretnymi przykładami.

Zgodnie z przepisami badania prawidłowości wykorzystania kredytu oddział dokonuje na arkuszu ewidencyjno-analitycznym, część V — „Kontrola prawidłowości wykorzystania kredytów obrotowych” i stąd też zaczerpnięte są przykłady.

Przykład I

Przedmiot kredytowania	według wniosku	według stanu faktycznego
1. Środki normowane — stan ogólny	58.600	63.479
2. Wyłączenia z kredytowania	—	—
3. Stan po wyłączeniu	58.600	63.479
4. Normatyw	63.861	63.861
5. Stan ponadnormatywny, podlegający kredytowaniu	—	—
6. Należności ogółem z tytułu dostaw, usług i robót, po potrąceniu podatku i różnic budżetowych	38.826	34.397
7. Razem	102.687	98.259
8. Nadwyżka pokrycia środków obrotowych, podlegających kredytowaniu	x	4.923

Pokrycie przedmiotu kredytowania

9. Prawidłowy fundusz własny w obrocie	26.972	26.972
10. Pasywa stałe	6.198	6.198
11. Kredyt normatywny	30.691	30.691
12. Kredyt ponadnormatywny	—	—
13. Kredyt na należności	26.263	26.263
14. Pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe	6.092	6.586
15. Ograniczenie kredytowania	6.471	6.471
16. Razem	102.687	103.181

Przykład II

Przedmiot kredytowania	według wniosku	według stanu faktycznego
1. Środki normowane — stan ogólny	5.780	7.072
2. Wyłączenia z kredytowania	566	566
3. Stan po wyłączeniu	5.214	6.506
4. Normatyw	5.790	5.790
5. Stan ponadnormatywny, podlegający kredytowaniu	—	716
6. Należności ogółem z tytułu dostaw, usług i robót, po potrąceniu podatku i różnic budżetowych	1.861	1.294
7. Razem	7.651	7.800

Pokrycie przedmiotu kredytowania

8. Prawidłowy fundusz własny w obrocie	3.843	3.843
9. Pasywa stałe	68	68
10. Kredyt normatywny	1.879	1.879
11. Kredyt ponadnormatywny	—	—
12. Kredyt na należności	514	475
13. Pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe	707	795
14. Ograniczenie kredytowania	640	640
15. Razem	7.651	7.700
16. Niedobór pokrycia	—	100

W przykładzie pierwszym łączne potrzeby kredytowe zmalały w stosunku do założeń wniosku, na skutek obniżenia się należności (wzrost zapasów nie miał wpływu na przedmiot kredytowania, gdyż nie osiągnął poziomu normatywu). Równocześnie przedsiębiorstwo w pełni wykorzystało przyznane mu kredyty bankowe, w tym i kredyt na należności, tak że działanie ograniczenia kredytu na należności było niedostateczne, gdyż kwotowemu ograniczeniu kredytu w wysokości 6.471 tysięcy złotych — przy spadku należności

o 4.429 tysięcy złotych nie towarzyszył spadek dopływu tego kredytu.

Przykład III

Przedmiot kredytowania	według wniosku	według stanu faktycznego
1. Środki normowane — stan ogólny	7.370	7.596
2. Wyłączenia z kredytowania	180	180
3. Stan po wyłączeniu	7.190	7.416
4. Normatyw	4.300	4.300
5. Stan ponadnormatywny, podlegający kredytowaniu	2.890	3.116
6. Należności podlegające kredytowaniu	11.888	6.136
7. Razem	19.078	13.552
8. Nadwyżka pokrycia	—	4.475

Pokrycie przedmiotu kredytowania

9. Prawidłowy fundusz własny w obrocie	2.449	2.449
10. Pasywa stałe	208	208
11. Kredyt normatywny	1.643	1.643
12. Kredyt ponadnormatywny	2.890	2.890
13. Kredyt na należności	967	148
14. Pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe	1.437	1.205
15. Ograniczenia kredytowania: a)	2.893	2.853
b)	6.591	6.591
16. Razem	19.078	18.027

Wprowadzie na dany okres wystąpiło przekredytowanie w wysokości 4.923 tysiące złotych w stosunku do łącznych potrzeb przedsiębiorstwa, ale nawet zastosowanie rygorów punktu 70 b, to jest zażądanie od kredytobiorcy spłaty nadmiernie wykorzystanego kredytu do wysokości rzeczywistych potrzeb przedsiębiorstwa, to znaczy kwoty 4.923 tysiące złotych, nie zrealizuje w pełni postulatu stawianego przy podejmowaniu decyzji kredytowej o ograniczeniu kredytu na należności.

Przykład drugi ilustruje jeszcze jaskrawiej bezskuteczność stosowanego rygoru, przy obowiązującej obecnie technice kredytowania. W przedsiębiorstwie wzrasta przedmiot kredytowania w stosunku do ustaleń wniosku kredytowego, z tym że jest to wzrost per saldo, to znaczy na skutek intensywniejszego wzrostu zapasów niż spadku należności.

W wyniku takiego ukształtowania się środków obrotowych w jednostce tej występuje nawet niedokredytowanie w wysokości 100 tysięcy złotych. A tymczasem sankcja ograniczenia kredytu na należności przestała w ogóle działać, gdyż przy spadku należności o 576 tysięcy złotych kwota przyznanego kredytu jest niemal w pełni wykorzystana. A przecież ograniczenie to miało spełnić ściśle określoną funkcję, na przykład wpłynąć na terminowość fakturowania, na naliczenie odsetek za zwłokę itp.

Przykład trzeci przedstawia odmienną sytuację. Zastosowanie ustalonej zasady kwotowego ograniczenia kredytu na należności spowodowałoby w tym przypadku całkowite wyeliminowanie tego kredytu (uwaga — wykazane w przykładzie niepełne wykorzystanie kredytu na należności wynika z akumulacji środków na rachunku na wypłatę funduszu plac).

A tymczasem intencją oddziału przy podjęciu decyzji ograniczenia kredytowania było zmuszenie przedsiębiorstwa do przyspieszenia rotacji środków w sferze rozliczeń i cel ten oddział osiągnął, nie ma więc potrzeby, nie ma uzasadnienia pogłębiania sankcji.

Można więc stwierdzić, że obowiązująca obecnie zasada kwotowego ograniczenia kredytu na należności spełnia swą funkcję bez zastrzeżeń wyłącznie w odniesieniu do sytuacji, gdy zgodnie z punktem 20 b przepisów tymczasowych zachodzi potrzeba zastosowania środków oddziaływania kredytowego w formie ograniczenia ogólnej sumy kredytów.

Trzeba więc wyraźnie podkreślić, że jest to zbyt wąski odcinek działania w stosunku do realnych możliwości oddziaływania tą formą sankcji na likwidację pewnych istotnych nieprawidłowości. Stąd też stawiany jest postulat, aby oprócz kwotowego ograniczenia kredytu na należności wprowadzić możliwość ograniczenia, w formie określenia długości cyklu rozliczeniowego, jako podstawy do obliczenia przedmiotu kredytowania zarówno we wniosku, jak i przy ustalaniu faktycznych potrzeb przedsiębiorstwa na tym odcinku.

Dla zilustrowania różnicy w trybie postępowania w oparciu o drugą alternatywę, to jest obliczenie faktycznych, uzasadnionych potrzeb w zakresie należności, przy przyjęciu określonego cyklu rozliczeniowego, można posłużyć się cytanymi wyżej przykładami.

W przypadku pierwszym, oddział, mając zastrzeżenia do nadmiernie wydłużonego cyklu rozliczeń, zmniejszył jego długość z dni 30 na dni 25 (stąd ograniczenie wyrażone kwotowo w wysokości 6.471 tysiąca złotych). Faktycznie jednak sytuacja ułożyła się inaczej. Przedsiębiorstwo zrealizowało postulat oddziału i przy przekroczonym planie sprzedaży przyspieszyło rotację rozliczeń. W tym stanie rzeczy uzasadniona wysokość potrzeb kredytowych nie wynosi:

34.397 tysięcy złotych
— 6.471 tysięcy złotych (ograniczenie kwotowe)

27.926 tysięcy złotych

lecz przekracza nawet faktyczny stan należności, a tym samym nie ma konieczności stosowania ograniczenia (faktyczna sprzedaż pomnożona przez uzasadniony wskaźnik w dniach, to jest 25 dni i podzielona przez 90 dni daje wartość, która przekracza faktyczny stan należności, to znaczy jest wyższa od sumy 34.397 tysięcy złotych). I takie stanowisko znajduje uzasadnienie ekonomiczne, gdyż przedsiębiorstwo zrealizowało żądania oddziału, to jest przyspieszyło obieg rozliczeń, a utrzymana sztucznie sankcja powoduje trudności płatnicze (w tym przypadku przeterminowane zobowiązania wynoszą 5.969 tysięcy złotych).

W drugim przykładzie oddział ograniczył uzasadniony we wniosku cykl rozliczeniowy z dni 32 na dni 21. Jednak spadek stanu faktycznego należności w stosunku do założeń wniosku nie jest w pełni wynikiem poprawy rotacji, a w głównej mierze wiąże się z niewykonaniem planu sprzedaży.

W takim układzie proponowany tryb postępowania uwzględnia w sankcji nieprawidłowość, jaką jest niewykonanie planu sprzedaży, gdyż rzeczywisty, uzasadniony stan należności (to jest wolny od sankcji) ustala się w oparciu o faktyczną sprzedaż. A więc w tym przypadku przy sprzedaży w wysokości 3.483 tysiące złotych (plan przewidywał 4.664 tysiące złotych) i uzasadnionym cyklu rozliczeń, wynoszącym 21 dni, uzasadniony stan należności wynosić powinien:

$$\frac{3.483}{90} \times 21 = 806 \text{ tysięcy złotych}$$

W porównaniu ze stanem faktycznym, wynoszącym:

1.284 tysiące złotych
— 806 tysięcy złotych

488 tysięcy złotych

jest kwotą, w wysokości której powinna być utrzymana sankcja kredytu na należności.

Przykład trzeci potwierdza również słuszność stawianego postulatu. Postępowanie oddziału zgodnie z obowiązującymi przepisami pozbawiłoby w zupełności przedsiębiorstwo kredytu na należności. Tymczasem intencją zastosowania sankcji ograniczenia kredytowania było zmuszenie kredytobiorcy do zmniejszenia cyklu rozliczeniowego z dni 108 do dni 45 (dotyczy to jednostki budowlanej). Postulat ten przedsiębiorstwo częściowo spełniło, obniżając przeciętną długość cyklu rozliczeniowego na 68 dni.

Logiczne zatem wydaje się równoległe osłabienie sankcji, to jest jedynie ograniczenie kredytowania należności ponad uzasadniony cykl, a więc w tym przypadku:

— przy faktycznych należnościach, wynoszących 6.136 tysięcy złotych
— minus należności w cyklu uzasadnionym 4.050 tysięcy złotych
— ograniczenie kredytowania 2.086 tysięcy złotych

W ramach nakreślonej na wstępie tematyki niniejszego artykułu pozostałby jeszcze do rozpatrzenia problem uniwersalności projektowanej instrukcji służbowej. Sprecyzowanie stanowiska w tej sprawie, w świetle dotychczasowej praktyki — jest stosunkowo trudne.

Za unifikacją przepisów systemu kredytowego przemawiają względy organizacyjne oraz możliwość pełniejszej realizacji niektórych zasadniczych założeń polityki kredytowej, a z drugiej strony zbyt duża jest rozpiętość zagadnień, zbyt zróżnicowane są nieprawidłowości, na jakie musi reagować aparat kredytowy w przedsiębiorstwach, których kontrola i kredytowanie powierzone zostały Narodowemu Bankowi Polskiemu, aby technika ich rejestrowania i likwidowania mogła się zawierać w uniwersalnych przepisach ramowych.

Już wymienione problemy wskazują, że w odniesieniu do jednej grupy przedsiębiorstw technika kredytowania, która być może zdaje egzamin przy kredytowaniu innej grupy — jest niewystarczająca, to jest wymaga zmian i uzupełnień. To samo zjawisko ujemne uniwersalności przepisów wystąpić może przy rozpatrywaniu zabezpieczenia udzielonych kredytów. Problem ten, tak istotny przy zasadzie udzielania kredytów na potrzeby ustalone „ex ante” — został potraktowany przez przepisy tymczasowe raczej marginalnie, a ściślej mówiąc, ograniczył się podmiotowo do przedsiębiorstw spółdzielczych i przedsiębiorstw organizacji społecznych (punkt 67 f). Ale w ramach aktualnie obowiązujących instrumentów kontroli również i dla tych jednostek brak jest materiałów analitycznych, umożliwiających w pełni stwierdzenie, że kredyt udzielony na przykład konkretnej spółdzielni ma zapewnioną zwrotność. Podstawą bowiem do uzyskania takiego stwierdzenia jest w zasadzie comiesięczne badanie prawidłowości kredytowania w omawianym już arkuszu ewidencyjno-analitycznym, część V.

Z punktu widzenia zwrotności kredytu, czyli realnego zabezpieczenia rzeczowego, dane w nim zawarte mogą w niektórych przypadkach nie stanowić prawidłowego materiału informacyjnego. Konkretnie chodzi o pozycję 7 „należności z tytułu dostaw, usług i robót — ogółem, po potrąceniu podatku i różnic budżetowych”. Przy badaniu prawidłowości wykorzystania kredytów obrotowych jest to pozycja reprezentująca sumę rzeczywistych stanów:

— faktury nie zgłoszone do rozrachunku,
— inkasowe należności fakturowe,
— pozainkasowe należności fakturowe.

W większości przedsiębiorstw na ogólną sumę stanu należności składają się przede wszystkim inkasowe należności fakturowe, ale w obecnym systemie rozliczeń nie jest to

zasada obowiązująca i w wielu jednostkach struktura należności jest odmienna. Można przytoczyć konkretne przykłady:

Przykład I

Faktury nie zgłoszone do rozrachunku	2.715 tysięcy złotych
Inkasowe należności fakturowe	22.579 tysięcy złotych
Pozainkasowe należności fakturowe	9.744 tysięcy złotych
Razem należności	35.038 tysięcy złotych

Przykład II

Faktury nie zgłoszone do rozrachunku	116 tysięcy złotych
Inkasowe należności fakturowe	939 tysięcy złotych
Pozainkasowe należności fakturowe	241 tysięcy złotych
Razem należności	1.296 tysięcy złotych

Przykład III

Faktury nie zgłoszone do rozrachunku	4.152 tysięcy złotych
Inkasowe należności fakturowe	355 tysięcy złotych
Pozainkasowe należności fakturowe	1.691 tysięcy złotych
Razem należności	6.198 tysięcy złotych

Powyższe dane dotyczą tych przedsiębiorstw, na przykładach których omawiano poprzednie problemy.

W przedsiębiorstwach słabych organizacyjnie i o dużych nieprawidłowościach, na przykład w sferze produkcji (zwroty faktur z uwagi na nieodebranie dostawy itp.) przyjęcie jako realnych wartości zabezpieczających kredyt należności wynikających z faktur nie zgłoszonych do rozrachunku oraz pozainkasowych należności fakturowych — jak to przewidują aktualnie obowiązujące przepisy — stwarzać może pozory zabezpieczenia kredytów bez pokrycia rzeczywistego.

Wydaje się zatem konieczne takie zróżnicowanie przepisów, aby umożliwić, a nawet obligatoryjnie określić tryb polegający na eliminowaniu ze stanu faktycznego należności — można by je nazwać — wyłączonych, które na podstawie rozeznania oddziału nie dają realnego zabezpieczenia kredytu, a więc przyjąć zasadę finansowania wyłącznie należności uzasadnionych dla tego przedsiębiorstwa, to jest analogicznie jak przy kredytowaniu środków normowanych.

Reasumując rozważania na temat uniwersalności instrukcji kredytowej należałoby postawić wniosek, aby instrukcja taka składała się z dwóch części.

Część pierwsza obejmowałaby podstawowe założenia systemu kredytowego, wspólne dla wszystkich podmiotów gospodarczych, kontrolowanych przez Narodowy Bank Polski.

Natomiast część druga różnicowałaby **technikę kredytową** w stosunku przynajmniej do dwóch grup przedsiębiorstw, na przykład:

— odrębnie dla jednostek wielkich o ustabilizowanej strukturze organizacyjnej, o właściwie zorganizowanej produkcji, zaopatrzeniu i zbycie, a więc dotyczyłoby to przede wszystkim przedsiębiorstw rozliczających się z budżetem centralnym i objętych obecnie kredytowaniem według rodzajów kredytów,

— odrębnie zaś dla jednostek pozostałych, kredytowanych aktualnie w jednym rachunku.

Ponieważ, jak to wykazały cytowane przykłady, technika kredytowania, określona przepisami tymczasowymi, nie jest w pełni operatywna w stosunku do przedsiębiorstw zaliczonych do grupy drugiej, w łącznym podsumowaniu rozważań, dotyczących oceny praktycznego funkcjonowania aktualnego systemu kredytowego, wydaje się konieczne sprecyzowanie stanowiska w formie wysunięcia projektu techniki kredytowania jednostek zaliczonych do grupy drugiej, a więc przede wszystkim jednostek drobnej wytwórczości. Projekt ten opiera się na następujących założeniach:

a) na kryterium różnicowania rodzajów kredytów w chwili podejmowania decyzji o przyznaniu kredytu,

b) na zmianie rytmu kredytowania, z kwartalnego na roczny, w odniesieniu do wszystkich rodzajów kredytu (dotyczy kredytu normatywnego, ponadnormatywnego, kredytu na należności),

c) na zasadzie jednolitości kredytowania („ex ante”) i jednolitości kontroli wykorzystania oraz zabezpieczenia kredytu,

d) na zasadzie operatywnych zmian w ciągu roku obrachunkowego w formie wniosków i doraźnych decyzji kredytowych.

Tak więc przedsiębiorstwa objęte omawianym systemem kredytowania obowiązane byłyby do złożenia raz do roku, w oparciu o przyjęty przez oddział plan techniczno-przemysłowo-finansowy i bilans zamknięcia za rok poprzedni, rocznego wniosku kredytowego.

Ustalenie przez przedsiębiorstwo, a następnie dokonanie analizy i podjęcie decyzji przez Bank co do wielkości potrzeb kredytowych opiera się zasadniczo na przepisach zawartych w tymczasowych przepisach, z uwzględnieniem uwag zawartych w niniejszym artykule oraz następujących odchyleni:

a) decyzja kredytowa podejmowana jest raz w roku i w ujęciu kompleksowym, to znaczy określa potrzeby kredytu:

- normatywnego,
- ponadnormatywnego,
- na należności,

co umożliwia niepominięcie niektórych elementów wpływających na wielkość prawidłową kredytu łącznego dla danego przedsiębiorstwa (co może mieć miejsce przy wyinkowym ustalaniu potrzeb kredytowych).

Dokonywana jednorazowo analiza potrzeb kredytowych, z uwzględnieniem okresu rocznego, daje ponadto możliwość jej pogłębienia, a przede wszystkim podkreślenia pewnych charakterystycznych prawidłowości lub odchyleni od nich w rozwoju gospodarczym kredytobiorcy.

Momentem dodatkowym, przemawiającym za jednorazowym wnioskiem rocznym — poza wspomnianymi już zaletami oraz niewątpliwym, faktycznym zmniejszeniu pracochłonności czynności Banku — są wyniki przeprowadzonych badań w naszym okręgu, dotyczących efektywności kredytowania według wycinków kwartalnych, to jest stwierdzone poważne odchylenia zarówno w formie przekredytowania, jak i niedokredytowania.

W tym stanie rzeczy bezsporne staje się stwierdzenie, że w jednostkach drobnej wytwórczości, charakteryzujących się dużą płynnością i zmiennością elementów wchodzących w skład przedmiotu kredytowania, możliwość przewidywania ukształtowania się przedmiotu kredytowania zarówno w wycinku kwartalnym, jak i rocznym jest praktycznie niemal jednakowa, i w jednym i w drugim przypadku konieczne jest korygowanie ewentualnych odchyleni w ciągu roku przy pomocy wniosków doraźnych.

b) przyjmując zasadę kolejności potrącania pasywów zmniejszających potrzeby kredytowe proponowany system nieco odmiennie ustala zasady określania tej części kredytu, która finansować ma należności fakturowe, a mianowicie: przyjmuje się jako założenie, że przedmiotem kredytowania na tym odcinku jest przeciętny stan należności, którego podstawą wyliczenia powinien być rzeczywisty, uzasadniony dla danego przedsiębiorstwa, cykl rozliczeniowy, pomnożony przez przewidywaną dzienną sprzedaż w poszczególnych kwartałach lub przyjętych okresach. Wspomniany, rzeczywisty cykl rozliczeniowy, uzasadniony dla danego przedsiębiorstwa, wylicza się na podstawie danych z poprzedniego roku (okresu), z wyłączeniem tych stanów należności, które narastały w przedsiębiorstwie w wyniku nieuzasadnionej, nierytmicznej sprzedaży lub innych, zależnych od przedsiębiorstwa uchybień na tym odcinku.

W ten sposób ustalony dla przedsiębiorstwa cykl rozliczeniowy może ulegać korekcie w ciągu roku (w odniesieniu do przyszłych kwartałów), jeśli wyniki analiz przeprowadzonych przez oddział stwierdzą zmianę warunków sprzedaży w formie skrócenia czy też ewentualnego wydłużenia uzasadnionego cyklu rozliczeniowego.

c) łączne zapotrzebowanie na kredyt w poszczególnych okresach, jak też na ultimo roku, stanowi limit danego przedsiębiorstwa, który z kolei staje się elementem rocznego planu kredytowania danego oddziału, a tym samym staje się jeszcze jednym instrumentem w kierowaniu jego polityką kredytową.

Ukształtowanie się faktycznego zadłużenia kolejnych miesięcy w stosunku do ustalonego limitu stwarza podstawę wyjściową do badania przez oddział prawidłowości wykorzystania kredytu i stopnia jego zabezpieczenia.

d) w tym celu proponowany system kredytowy kładzie szczególny nacisk na problem prawidłowego badania okresowego stopnia wykorzystania przez przedsiębiorstwa kredytu, a w następstwie na ustalenie w trybie nawet bieżącej kontroli w jakim stopniu procesy gospodarcze uległy odchyleniom od przyjętych założeń, co będzie znajdowało swój wyraz w odmiennym ukształtowaniu się zadłużenia (w prawidłowości wykorzystania kredytu) oraz w odchyleniach w zabezpieczeniu kredytu.

W celu zrealizowania omawianego postulatu system proponowany zakłada cokuwartalną kontrolę prawidłowości wykorzystania kredytu na arkuszu ewidencyjno-analitycznym, część V, z tym że na każdy kwartał obowiązywałyby dla celów analizy porównawczej dwie rubryki:

— w jednej kolumnie — dane według aktualnego wniosku kredytowego,

— w drugiej kolumnie — dane według stanu faktycznego.

Równolegle do kwartalnej kontroli prawidłowości wykorzystania kredytu obowiązywałaby comiesięczna kontrola badania zabezpieczenia kredytu. Przy utrzymaniu przepisu regulującego kolejność wydzielania z zadłużenia łącznego

poszczególnych rodzajów kredytów należy jedynie wyjaśnić, że przy badaniu zabezpieczenia w zakresie kredytu na należności proponowany system wprowadza zasadę możliwości przyjęcia jako zabezpieczenia nie stanu przeciętnego — jak to ustalono we wniosku, ale stanu faktycznego, z tym że w kompetencji oddziału leżałoby określenie czy zabezpieczenie kredytu w formie spiętrzonych należności — gdy faktyczne należności będą większe od przeciętnych — należy uznać za okoliczność usprawiedliwioną, czy też zastosować sankcje przewidziane za nieprawidłowe wykorzystanie kredytu.

W ten sposób w wyniku comiesięcznej kontroli zabezpieczenia kredytu wzmoże się oddziaływanie przez kredyt na całokształt gospodarki przedsiębiorstwa, z tym że podstawą wyjściową do zastosowania środków oddziaływania będzie ustalenie łącznego braku zabezpieczenia czy też nadwyżki zabezpieczenia.

Jak już wspomniano na wstępie — artykuł niniejszy nie wyczerpuje w całości zagadnień jakie powinny być poruszone w dyskusji nad krystalizującym się systemem kredytowym.

Wyda się jednak, że nawet wycinkowe spojrzenie na przepisy tymczasowe, zwłaszcza w płaszczyźnie doświadczeń, stanowić może pozytywny wkład w ogólny trud Narodowego Banku Polskiego, ponoszony w ciągłym dążeniu do synchronizacji systemu kredytowego ze zmianami zachodzącymi w życiu gospodarczym.

Zarówno bowiem uwagi krytyczne, odnoszące się do aktualnych przepisów, nie zdających w pełni praktycznego egzaminu, jak i niewątpliwie propozycje w formie projektu zmian, po ich przeanalizowaniu, powinny przyczynić się do wykształcenia się takiej instrukcji kredytowej, która umożliwi jeszcze w szerszym zakresie oddziaływanie przy pomocy kredytu na kontrolowane podmioty, a tym samym umożliwi przyspieszenie realizacji stojących przed nami zadań.

Z. Jenner

Kraków

Sprawozdawczość kredytowa w Narodowym Banku Polskim

Jednym z ważnych odcinków pracy aparatu kredytowego w Narodowym Banku Polskim jest sporządzanie sprawozdań, a w szczególności okresowych sprawozdań kwartalnych, związanych z wynikami finansowymi i kontrolą przedsiębiorstw oraz z realizacją planu kredytowania. Powszechnie wiadomo, że najważniejsza chyba z zalet wszelkiej sprawozdawczości, a sprawozdawczości finansowej w szczególności, jest jej dokładność i szybkość przekazania odbiorcy. W działalności Banku wyodrębnić możemy trzy niejako ważniejsze czynniki sprawozdawczości:

- sprawozdawczość w pionie operacyjno-rachunkowym,
- sprawozdawczość związana z planowaniem obiegu pieniężnego,
- sprawozdawczość kredytowa.

Mówiąc o dokładności i szybkości przekazywania sprawozdawczości bankowej możemy stwierdzić, że bezsprzecznie najdokładniejsza i najszybciej sporządzana jest sprawozdawczość w pionie operacyjno-rachunkowym, natomiast najsłabiej, gdy chodzi o dokładność i szybkość, sporządzana jest sprawozdawczość kredytowa, a w szczególności kwartalne sprawozdania z wyników finansowania i kontroli przedsiębiorstw.

Na tle powyższego stwierdzenia należałoby zbadać jakie kryteria decydują o tym, że sprawozdawczość pionu „B” jest dokładna i szybka, natomiast sprawozdawczość kredytową ocenić trzeba raczej negatywnie, tak dalece, że za-

kwestionować należałoby w ogóle jej realność w odniesieniu do niektórych danych sprawozdawczych.

Jest sprawą bezsporną, że sprawozdawczość operacyjno-rachunkowa opiera się wyłącznie na bankowej sprawozdawczości bilansowej, co gwarantuje jej dokładność i szybkość opracowania. Ponadto sprawozdawczość tę nazwać by można sprawozdawczością rachunkowo-formalną, podczas gdy sprawozdania kredytowe mają charakter sprawozdań rachunkowo-ekonomicznych. Istnieje zapewne jeszcze cały wachlarz innych przyczyn, które pozwalają na stosunkową łatwość, wysoką precyzję i maksymalną szybkość przy sporządzaniu sprawozdawczości w pionie „B”. Obok jednak tych przyczyn obiektywnych należy podkreślić dużą inwencję oddolnych czynników w zakresie organizacyjnego i technicznego usprawniania zasad sporządzania sprawozdań. Wydaje się, że fachowców zajmujących się techniką sprawozdawczości pionu operacyjno-rachunkowego należałoby poprosić o wypowiedzenie się na temat przydatności formularzy sprawozdań występujących w pionie kredytowym.

Formularz wykazu rachunków bankowych, choć sam w sobie nie jest arkuszem bilansu, ma cechy bilansu (podsumowywanie całych kolumn cyfr dla sprawdzania zgodności ujmowania danych w sprawozdaniach zbiorczych) a przy tym jest arkuszem sprawozdawczym, zapewniającym maksymalną dokładność podawanych cyfr (odpowiednie kolumny na podawanie cyfr w miliardach, milionach i tysiącach zło-

tych, symbole do pozycji sprawozdawczych, jednostronny układ formularza).

Skoro mowa o formularzach sprawozdawczych, jako niewątpliwie podstawowych elementach sprawozdawczości, należy stwierdzić, że na przykład formularze F-6006 i F-6007 — sprawozdanie z wyników finansowania i kontroli przedsiębiorstwa — nie są odpowiednimi formularzami sprawozdawczymi, przeznaczonymi dla odbiorcy danych statystycznych, lecz formularzami dla opracowującego sprawozdanie.

Nieuzasadniona wydaje się oszczędność, jaką w tym formularzu zastosowali jego autorzy. Na dwu stronicach formatu A-5 umieszczono ponad 230 pozycji statystycznych, ujmowanych w kilkunastu przekrojach. Brak przejrzystości i ogromne stłoczenie pozycji sprawozdawczych jest zarówno niewygodne a przy tym niebezpieczne dla sporządzającego sprawozdanie jak też dla odczytującego te dane w celu dalszego ich wykorzystania. Jest mało prawdopodobne, aby sumujący zbiorówkę z cyfr zawartych w części II — środki obrotowe — nie popełnił błędu przy odczytywaniu poszczególnych pozycji, skoro odczytywać musi je z tablicy obejmującej 90 jednakowych pól, będących pozycjami sprawozdawczymi. Można by obecnie sformułować zasadnicze uwagi o samych wzorach sprawozdań F-6006 i F-6007:

a) formularz nie jest dostosowany do sporządzania zbiorówek, choć celem sprawozdania jest właśnie przekazanie go do wykorzystania przez szczebel wyższy,

b) formularz zbudowany jest wyłącznie pod kątem widzenia analizy a nie sprawozdawczości. Poszczególne pozycje uszeregowane są według kryterium ich ważności i zakresu przedmiotowego, a nie uwzględnia się takich, ważnych przy sprawozdawczości kryteriów, jak jednolitość w ujmowaniu pewnych danych, na przykład w przekroju: plan i wykonanie bądź w przekroju: plan kredytowania według wniosku, stan faktyczny,

c) w odniesieniu do większości pozycji nie ma żadnego sprawdzianu czy pozycje z arkuszy jednostkowych są właściwie przeniesione do sprawozdań zbiorczych. Powoduje to zarówno możliwość powstania błędu przez przeoczenie jak też stwarza poczucie „beztroski” u sporządzających zbiorówki, bowiem błędy praktycznie nigdy nie mogą być ujawnione.

Może dobrze byłoby, aby zespoły rewizyjne zainteresowały się tym odcinkiem i choćby wyrzykowo, w odniesieniu do podstawowej grupy przedsiębiorstw, sprawdzały w oddziałach operacyjnych i wojewódzkich prawidłowość sporządzania zbiorówek. Zastosowanie zasady przyjętej w wykazie rachunków bankowych, a polegającej na sumowaniu poszczególnych kolumn całego sprawozdania (sumowanie kontrolne) przyczyniłoby się do wyeliminowania wielu błędów,

d) miejsce w pozycjach przeznaczone dla podawania cyfr jest bardzo ograniczone, a przy tym brak wyraźnego wyodrębnienia miejsc na podawanie miliardów, milionów i tysięcy. Stąd powstają bardzo liczne i niebezpieczne błędy, szczególnie gdy sprawozdanie sporządzone jest częściowo w milionach a częściowo w tysiącach i liczbach jednostkowych. Tu znów należałoby wykorzystać odpowiednio założenia stosowane w pionie operacyjno-rachunkowym,

e) od wielu lat przyjęto dwa wzory formularzy — dla jednostek wytwórczych i usługowych oraz odrębny formularz dla jednostek handlowych. Podział ten ma chyba jedynie znaczenie tradycyjne, praktycznie bowiem różnice obydwóch formularzy sprawozdań ze stanu finansowego są minimalne i bez uszczerbku dla obecnego stanu można by połączyć je w jeden formularz, zawierający wszystkie dane potrzebne dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, usługowych a nawet mieszanych (obecnie nie ma takiej możliwości, co w pewnym stopniu zaciemnia realność wy-

ników działalności przedsiębiorstw mieszanych). Opracowanie jednolitego formularza ma również tę zaletę, że można będzie w sposób bardziej dokładny i jednolity sporządzać zestawienia w przekroju całego oddziału czy każdego resortu, co obecnie wymaga używania dwóch formularzy. Wspomnieć tu wypada o znacznych oszczędnościach w zużyciu formularzy i w kosztach druku.

Obok wprowadzenia niezbędnych zmian w formularzach sprawozdawczych, istotnym problemem jest podniesienie jakości sporządzanych sprawozdań i stworzenie atmosfery ważności cyfr podawanych w sprawozdaniach. Sprawozdanie z wyników finansowania zawiera około 200 czynnych zawsze pozycji sprawozdawczych, jeżeli więc na terenie województwa katowickiego istnieje ponad 1.500 przedsiębiorstw, przeto otrzymujemy cyfrę ponad 300 tysięcy pozycji sprawozdawczych. Trudno podać jaki jest faktyczny, a jaki dopuszczalny wskaźnik ilościowy i jakościowy błędów, należy jednak mieć na uwadze to, że każda pozycja sprawozdawcza jest „odbierana” i „przekazywana” co najmniej przez pięć „progów” sprawozdawczych: naniesienie na arkusz ewidencyjno-analityczny, naniesienie na sprawozdanie jednostkowe, sporządzenie zbiorówki w oddziale operacyjnym, sporządzenie zbiorówki w oddziale wojewódzkim, sporządzenie zbiorówki w departamentach Centrali Banku.

Czynności związane ze sporządzeniem sprawozdań zbiorczych wymagają dużej precyzji i uwagi wykonawców, praca ma charakter mechanicznego sumowania cyfr i nosi często miano „pracy bezmyślnej”. To piętno rzekomej „bezmyślności” poważnie ciąży na jakości sprawozdań cyfrowych, do których w wielu przypadkach nie przywiązuje się dostatecznej uwagi i dbałości. Wypływa to zapewne też z faktu, że jednostki nadrzędne (oddziały wojewódzkie w stosunku do oddziałów operacyjnych, a departamenty w stosunku do oddziału wojewódzkiego) oceniają jakość sprawozdania nie na podstawie części cyfrowej, ale wyłącznie na podstawie sprawozdania opisowego. Wydaje się jednak, że wzrost odpowiedzialności wykonawców za dokładność i jakość sprawozdania cyfrowego powinien znaleźć wyraz nawet w sankcjach w stosunku do osób czy zespołów odpowiedzialnych za ten odcinek pracy. Musimy mieć na uwadze to, że cyfry podawane przez Bank są ogólnie traktowane jako najbardziej rzetelne i wiarygodne, stąd płynie też zobowiązanie, aby cyfry te były istotnie rzetelną sumą jednostek reprezentowanych w sprawozdaniu.

Niedokładności sporządzanych sprawozdań polegają między innymi na:

— niedbałym, często niewyraźnym, odręcznym pisanu cyfr. Zasadą powinno być pisanie sprawozdań zbiorczych na maszynie, a ręcznie tylko wtedy, gdy pracownik pisze bardzo czytelnie,

— nieodpowiednim wpisywaniu kwot wielocyfrowych, wymagających oddzielania pełnych milionów i tysięcy kropkami a dziesiętnych miliona przecinkami. Zdarzają się często przeoczenia, polegające na podawaniu liczby zatrudnionych z jednym miejscem po przecinku. Niedopuszczalne jest stosowanie własnych indywidualnych metod oznaczania wielkości, na przykład w tysiącach złotych z jednym miejscem po przecinku (setki złotych) itp.,

— podawaniu danych cyfrowych w innych (sąsiednich) pozycjach niż wymaga tego treść danego zapisu,

— niedokładnym sumowaniu kolumn i pozycji, wymagających zgodności wzajemnej (krzyżówka),

— dopisywaniu we własnym zakresie różnych pozycji i wypełnianiu ich, czego nie uwzględnia się w sprawozdaniach zbiorczych. Zdarza się też, że departamenty Centrali Banku lub wydziały kredytów oddziałów wojewódzkich zalecają podawanie dodatkowych danych nie uzgadniając wza-

jemnie pozycji wolnych, w których wykonawca powinien umieścić te dane.

Odrębnego również potraktowania wymaga dokładność w przenoszeniu danych cyfrowych z oryginałów sprawozdań przedsiębiorstw na arkusze ewidencyjne i sprawozdania bankowe. Mimo wyraźnych wytycznych bankowych w tym zakresie wielu pracowników stosuje własną metodę, co powoduje niedokładność danych cyfrowych. Na przykład w załączniku do ZP A/15/61 w pozycji 64 — osobowy fundusz plac — należy podawać kwoty tego funduszu bez plac uczniów, natomiast niektórzy podają te dane z innych pozycji niż określa to załącznik do ZP, łącznie z funduszem plac uczniów.

Przykładów takich można by podać znacznie więcej, błędy powstają wtedy wyłącznie na skutek niedostatecznego zapoznania się przez pracowników z odpowiednimi przepisami, dotyczącymi sporządzenia sprawozdań.

Obok dwóch ważnych czynników, od których uzależniona jest jakość sprawozdań cyfrowych, to jest: właściwe formularze i odpowiedni pracownicy, istotne jest wzorowe zorganizowanie pracy statystycznej, gwarantującej szybkie i bezbłędne jej wykonanie. Podstawowymi problemami w tym zakresie są: odpowiednie wykorzystanie maszyn sumujących oraz kontrola na tak zwaną „drugą rękę”. Ideałem w tym względzie są maszyny wielolicznikowe. Trudność ich wykorzystania polega na skomplikowanym mechanizmie tych maszyn, co praktycznie wyklucza możliwość wykorzystywania ich przez ogół pracowników kredytowych. Istnieje więc możliwość stworzenia „etatowych” pracowników zajmujących się sporządzaniem sprawozdań zbiorczych.

Na podstawie obserwacji stwierdzamy, że pracownik mający pewną wprawę potrafi w ciągu trzech dni sporządzić zbiorcze sprawozdanie branżowe dla wszystkich inspektorów oddziału wojewódzkiego, wysyłających te sprawozdania do departamentów.

Problem wyzolenia rezerw czasu pracy inspektora kredytowego, odciążenia go od prac mechanicznego sumowania, a przy tym znaczny wzrost dokładności i szybkości sporządzania sprawozdań, oto aspekty którymi powinny zainteresować się komisje usprawnień i komórki organizacyjne Banku.

Sprawozdanie cyfrowe przed wysłaniem go do odbiorcy powinno być sprawdzone na drugą rękę przez innego pracownika. W praktyce jednak zasada ta nie jest chyba w żadnym oddziale stosowana. Starsi inspektorzy, koordynujący pracę zespołów kredytowych, o ile nie prowadzą bezpośredniej kontroli przedsiębiorstw, powinni sprawdzić każde sprawozdanie. Wydaje się, że takie rozwiązanie jest jedynie prawidłowe, stąd celowe byłoby analogicznie, jak na wykazach rachunków bankowych, umieszczenie w sprawozdaniu pozycji: sporządził..... i sprawdził.....

Kontrola na drugą rękę polegać powinna na dokładnym sprawdzeniu prawidłowości sumowania sprawozdań jednostkowych, wchodzących w skład zbiorówki, i na podsumowaniu kolumn sprawozdania. Ponadto sprawdzający powinien zwrócić uwagę czy z „logicznego i optycznego” punktu widzenia nie występują odchylenia i rozbieżności. Typowymi błędami są: podawanie należności podlegających kredytowaniu w kwotach wyższych niż łączny stan należności (pozycja 25 i 26), łączna ilość przedsiębiorstw w stosunku do kwartału poprzedniego wykazuje duże odchylenia, opuszczanie niektórych pozycji oraz inne błędy łatwe do sprawdzenia, o których mówiliśmy poprzednio.

Przechodząc do omawiania zagadnienia szybkości sporządzania i przekazywania sprawozdań jednostkom nadrzędnym stwierdzić należy, że na tym odcinku sytuacja nie jest zadowalająca. Praktycznie dopiero po upływie 20—25 dni od założenia sprawozdań finansowych przez przedsiębiorstwa oddział wojewódzki dysponuje zbiorczymi sprawozda-

niami branżowymi, a zbiorczym sprawozdaniem całego oddziału po upływie dalszych dni 5 do 10. Aby następnie przeprowadzić analizę tych cyfr potrzeba znów 5 do 10 dni, w wyniku czego dopiero pod koniec drugiego miesiąca po kwartale sprawozdawczym oddział wojewódzki dysponuje kompletną sprawozdawczością w przekrojach potrzebnych dla informacji władz politycznych, gospodarczych, oddziałów operacyjnych i Centrali Banku. Wydaje się, że istnieją praktyczne możliwości przyspieszenia sporządzenia sprawozdawczości bez uszczerbku dla jej jakości i zakresu. Sprawa ta wymaga jednak generalnego przeanalizowania możliwości wprowadzenia zmian układu formularzy, zasad ich wypełniania i zmiany techniki opracowywania sprawozdawczości.

Celem zmian powinno być zwiększenie do maksimum dokładności w sprawozdaniach i przyspieszenie terminu ich opracowywania i przekazywania właściwym odbiorcom.

Zanim podamy pewne projekty w tym zakresie, należałoby jeszcze zastanowić się nad tym czy obecna proporcja części cyfrowej do części opisowej sprawozdań z wyników finansowania jest odpowiednia. Wydaje się, że mimo daleko posuniętych ograniczeń w części opisowej sprawozdania, ta część nadal jest za obszerna i praktycznie mniej przydatna niż podanie jeszcze kilku czy kilkunastu cyfrowych pozycji sprawozdawczych. Stąd nasuwa się wniosek, aby jeszcze bardziej ograniczyć opisy sprawozdań, przy równoczesnym rozszerzeniu danych cyfrowych. Opisywanie zjawisk w odniesieniu do poszczególnych przedsiębiorstw jest raczej potrzebne, natomiast opisywanie sprawozdań zbiorczych można by ograniczyć do wymienienia jedynie ważniejszych przyczyn i tendencji zmian. Obfitość cyfr pozwala natomiast na dokonywanie wszelkich porównań, które dokładniej niż szablonowy opis dadzą nam obraz wyników finansowania i kontroli przedsiębiorstw.

W świetle przedstawionych uwag i wniosków można by sprecyzować pewne dezyderaty, które po przedyskutowaniu ich należałoby uwzględnić na omawianym odcinku pracy bankowej, a mianowicie:

a) wprowadzić uniwersalny wzór formularzy sprawozdawczych, w których można by ujmować na jednym formularzu dane dotyczące wszystkich przedsiębiorstw kontrolowanych przez Bank, a więc przedsiębiorstw wytwórczych, usługowych i handlowych,

b) sprawozdanie z wyników kontroli łącznie ze sprawozdaniem z wykonania planu kredytowania podzielić na trzy sprawozdania:

I. Sprawozdanie z wyników wykonania planów: produkcji, obrotów i akumulacji (dotychczasowa część I — dane podstawowe) oraz planów funduszu plac i zatrudnienia (dotychczasowa część IV sprawozdań). Sprawozdanie takie oddziały operacyjne sporządzać mogą na podstawie sprawozdań finansowych przedsiębiorstw, przenosząc odnośne dane wprost z tych sprawozdań przedsiębiorstw na formularz bankowy. Okres trzech dni na sporządzenie sprawozdania kwartalnego w podanym ujęciu jest wystarczający, danych tych nie potrzeba bowiem opracowywać w taki sposób jak innych danych sprawozdawczych — środków normowanych, należności, funduszy itp.

II. Sprawozdanie obejmujące środki normowane i pozostałe dane uzupełniające oraz inwestycje.

III. Sprawozdanie z wykonania planu kredytowania, obejmujące dotychczasowe sprawozdanie z tego zakresu, poszerzone o część danych dotyczących środków normowanych, wykazywaną dotychczas w części II sprawozdania z wyników kontroli.

Terminy opracowania dwóch ostatnich sprawozdań cyfrowych można by odpowiednio skrócić w stosunku do terminów obecnie obowiązujących.

c) zastosować zasady przejrzystego i łatwego do kontroli ujmowania cyfr w sprawozdaniach;

— przeznaczając odpowiednie kolumny na cyfry w miliardach, milionach i tysiącach,

— oddzielając pewne grupy pozycji sprawozdawczych wyraźniejszymi liniami dla łatwości odczytywania danych,

— wprowadzając pozycję kontrolną „razem kolumna” lub „razem pozycja od do” dla łatwego sprawdzenia czy w zbiorówce ujęte zostały prawidłowo wszystkie pozycje sprawozdań jednostkowych,

— sprawdzając w nagłówku każdego sprawozdania następujące pozycje: numer działu gospodarki narodowej, numer branży, numer oddziału, kwartał, rok, a ponadto nazwę oddziału i nazwę przedsiębiorstwa. Podawanie nazwy jednostki nadrzędnej i nazwy resortu jest raczej zbędne, skoro te dane odczytujemy bez trudu z numeru branżowego (pierwsze dwie cyfry są numerem resortu, dalsze określają szczegółowo jednostkę nadrzędną),

d) ograniczyć do minimum przeprowadzanie analizy działalności przedsiębiorstwa przy pomocy arkusza ewidencyjno-analitycznego, polegającej obecnie na przepisaniu cyfr ze sprawozdania przedsiębiorstwa na formularz ewidencji i dokonaniu pewnych prostych wyliczeń. Arkusz ewidencyjno-analityczny mógłby zawierać gotowe już wyniki wyliczeń, na przykład planu produkcji, kosztów, akumulacji, rozszkolenia środków normowanych itp. bez pracochłonnego i zbędnego przypisywania cyfr.

e) uregulować problem ewidencji zbiorczej w oddziałach w tym kierunku, aby zlikwidować dotychczasowe zapisy statystyczne, prowadzone w arkuszach ewidencyjno-analitycznych poszczególnych przedsiębiorstw, a przenieść je do jednolitej prowadzonej ewidencji zbiorczej. Ewidencja taka prowadzona obecnie dowolnie przez wszystkie chyba oddziały stanowi nieodzowny instrument pracy kierownictwa oddziału, a szczególnie naczelnika wydziału kredytów,

f) dążyć do przyspieszenia przekazywania sprawozdawczości jednostkom nadrzędnym przede wszystkim przez wyeliminowanie pośredniego etapu sprawozdawczości, jakim jest arkusz ewidencyjno-analityczny. Proponowana w punkcie b) zasada uwzględniła te momenty i należałoby ją rozszerzyć na wszystkie człony sprawozdawczości kwartalnej.

Byłoby celowe, aby w sprawie opracowania wzorów sprawozdań kwartalnych (a także innych formularzy z zakresu kredytowania i kontroli) ogłosić ogólnokrajowy konkurs usprawnieniowy. Na pewno zgłoszono by wiele ciekawych rozwiązań ze wszystkich szczebli organizacyjnych, co zezwoliłoby na ustalenie jednolitych wzorów, uwzględniających zarówno potrzeby Centrali Banku, oddziałów wojewódzkich jak i oddziałów operacyjnych.

Przedstawione uwagi i postulaty, stanowiące przyczynek do dyskusji nad ważnym problemem w działalności naszej instytucji powinny stać się zachętą do jej rozszerzenia i kontynuowania.

M. Boruń
Katowice

Kontrola wypłat z funduszu bezosobowego

Podstawowym aktem prawnym, określającym zasady gospodarowania bezosobowym funduszem plac w przedsiębiorstwach państwowych jest Uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 12 kwietnia 1957 roku, ogłoszona w Monitorze Polskim Nr 33/57.

Z paragrafu 1 cytowanej uchwały wynika, że bezosobowy fundusz plac w przedsiębiorstwach państwowych przeznaczony jest na pokrycie należności dla osób fizycznych za wykonanie doraźnych usług, polegających głównie na osobistej pracy, jeżeli koszt wykonania poszczególnych usług jest niewielki. Z bezosobowego funduszu plac opłaca się również należności za usługi, dla których ze względu na ich doraźny lub przejściowy charakter bądź też ze względu na niewielkie ich rozmiary nie jest przewidziany etat pracowniczy w planie zatrudnienia przedsiębiorstwa. A zatem wydatkowanie kwot z funduszu bezosobowego może mieć miejsce wówczas, gdy spełnione są trzy zasadnicze warunki:

1. Dana czynność (usługa) nie należy do obowiązków pracowników przedsiębiorstwa a wykonanie jej jest jednak niezbędne do normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa (podstawowym materiałem kontrolnym będzie tu: schemat organizacyjny, plan zatrudnienia, podział czynności i regulamin pracy poszczególnych stanowisk).

2. Na wykonanie usługi nie przewidziano etatów w planie zatrudnienia.

3. Zawarcie umowy nastąpiło tylko z osobą fizyczną, a więc osobą będącą płatnikiem podatku od wynagrodzeń.

Wypłaty z funduszu bezosobowego mogą być więc realizowane na rzecz osób fizycznych, będących pracownikami przedsiębiorstwa lub osób spoza zakładu, zaangażowanych przez przedsiębiorstwo w ramach umowy o dzieło lub umowy zlecenia, zwanych inaczej umowami o „prace zlecane”.

Co należy rozumieć przez umowę o dzieło, a co przez umowę zlecenia? Artykuł 478 Kodeksu Zobowiązań postanawia:

„Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania zamówionego dzieła, zamawiający zaś do zapłaty wynagrodzenia”. Umowa o dzieło jest więc umową wzajemną, na podstawie której zleceniodawca zleca, a zleceniobiorca zobowiązuje się do wykonania jakiegoś dzieła za wynagrodzeniem.

W odróżnieniu od umowy o pracę brak tu stosunku podporządkowania pomiędzy stronami, stanowisko przedsiębiorcy ma osoba pełniąca usługi.

Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie w określonym terminie ściśle określonej pracy ludzkiej. Na przykład: założenie lub naprawa instalacji (elektrycznej, wodociągowej), uszycie ubrania, sporządzenie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na wykonanie inwestycji czy przeprowadzenie kapitalnych remontów, napisanie na zamówienie utworu literackiego, muzycznego, naukowego, sporządzenie bilansu, weryfikacja bilansu itd.

Przy zamówieniu utworu, na przykład literackiego, odróżnić należy cel w jakim została zawarta umowa na jego wykonanie. Jeżeli zamówiono utwór w celu wydania go, wówczas stosuje się nie przepisy umowy o dzieło, lecz przepisy umowy o nakład, uregulowanej w prawie autorskim. W takim przypadku nie może być mowy o wynagrodzeniu płatnym z funduszu bezosobowego.

Na przyjmującym zamówienie (zleceniobiorcy) ciąży między innymi obowiązek:

- wykonania dzieła ściśle według zamówienia,
- dotrzymania terminu wykonania dzieła, wynikającego z umowy, czas wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie zleceniobiorcy, byleby dzieło było gotowe na umówiony termin,
- ewentualnej odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady dzieła.

Obowiązkiem zleceniodawcy (zamawiającego) między innymi jest:

- odebrać dzieło (artykuł 495 Kodeksu Zobowiązań),

— zapłacić wynagrodzenie (artykuł 489, paragraf 1 Kodeksu Zobowiązań).

Z prawnego punktu widzenia istotną cechą umowy o dzieło, jako umowy wzajemnej, jest zapłata wynagrodzenia, odpowiadająca wartości pracy i ewentualnym wydatkom poniesionym przez zleceniobiorcę (artykuł 479 Kodeksu Zobowiązań).

O ile jednak dzieło posiada wady fizyczne lub prawne, zleceniodawca ma prawo odstąpić od umowy bądź żądać obniżenia wynagrodzenia ustalonego w umowie (artykuł 486—488 Kodeksu Zobowiązań).

Odpowiedzialność za wady fizyczne występuje wtedy, jeżeli dzieło posiada wady, które czynią go niezdatnym do użytku lub wyraźnie sprzeciwiają się umowie. Zamawiający dzieło może odstąpić od umowy lub żądać usunięcia wad na koszt przyjmującego zamówienie, niezależnie od żądania obniżenia wynagrodzenia.

Odpowiedzialność za wady prawne w praktyce występuje bardzo rzadko i ma miejsce, gdy na przykład zleceniobiorca wydał zamiast zamówionego dzieła rzecz cudzą. Z punktu widzenia prawa zamawiający nie nabył jej według przepisów o nabyciu, a zleceniobiorca nie był uprawniony do rozporządzania cudzą rzeczą.

Zleceniodawca ma prawo odstąpić od umowy w przypadku niedotrzymania terminu przez przyjmującego zamówienie.

W artykule 498, paragraf 1 Kodeksu Zobowiązań **umowę zlecenia** określono następująco:

„Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie”.

Przy umowie zlecenia nie chodzi o wykonanie pracy jako takiej dla użytku innej osoby, lecz o załatwienie sprawy, którą się powierza przyjmującemu zlecenie. Nie ma tu podporządkowania jak przy umowie o pracę.

Przedmiotem umowy zlecenia może być więc wykonanie czynności prawnej (na przykład: przeprowadzenie kupna-sprzedaży, zastępstwo w sądzie) lub dokonanie czynności innego rodzaju (na przykład: sprawowanie nadzoru technicznego nad budową, reklama, wyszukanie mieszkania itd.).

Istotną różnicą między umową o dzieło a umową zlecenia jest to, że przy umowie zlecenia zleceniobiorca:

- działa na własną rękę,
- nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rękojmi, gdyż nie chodzi tu o uzyskanie samodzielnego rezultatu pracy ludzkiej,
- pobiera wynagrodzenie bez względu na rezultat pracy (na przykład: mieszkanie, które wyszukał zleceniobiorca niezbyt odpowiadało potrzebom zleceniodawcy).

Niemniej zleceniobiorca obowiązany jest wykonać zlecenie sumiennie, co jasno wynika z artykułu 502, paragraf 1 Kodeksu Zobowiązań.

Gdy w umowie nie określono wysokości wynagrodzenia, przyjmującemu zlecenie należy się wynagrodzenie odpowiadające nakładowi jego pracy (artykuł 500, paragraf 2 Kodeksu Zobowiązań).

Jest to oczywiście tylko syntetyczne ujęcie pojęć umowy o dzieło i umowy zlecenia. Zagadnienie to potraktowane jest szerzej w Kodeksie Zobowiązań.

Przedsiębiorstwo może zlecić pracę w ramach umowy o dzieło lub umowy zlecenia pracownikowi własnemu lub zespołowi pracowników pod warunkiem jednak, że praca ta nie należy do normalnych obowiązków pracowników i jest wykonywana poza godzinami pracy. Na przykład: przedsiębiorstwo posiadające komórkę księgowości nie może zlecić pracownikom tej komórki sporządzenie bilansu, gdyż ta czynność należy do ich normalnych obowiązków. Przedsiębiorstwo nie może również zlecić sporządzenia bilansu pracownikom innym (własnym spoza komórki księgowości,

bądź obcym), gdyż to byłoby naruszeniem dyscypliny finansowej w ramach przepisów Uchwały Nr 147/57 Rady Ministrów o gospodarowaniu funduszem bezosobowym.

Działając zgodnie z tą uchwałą Bank ma prawo w takim przypadku odmówić realizacji zapotrzebowania na wypłatę środków pieniężnych z funduszu bezosobowego. O ile jednak na wypłatę taką przedsiębiorstwo posiada akceptację jednostki nadrzędnej, to oddział dokonuje tej wypłaty i powiadamia jednocześnie o tym — za pośrednictwem oddziału wojewódzkiego — właściwy departament kredytów, a w odniesieniu do przedsiębiorstw gospodarki terenowej — oddział wojewódzki. Taki tryb postępowania wynika z postanowień ZP A-16 punkt I, podpunkt A z dnia 16 marca 1960 roku.

Jeżeli wypłata wynagrodzenia z funduszu bezosobowego została zrealizowana niezgodnie z zasadami Uchwały Nr 147 Rady Ministrów oraz z pominięciem przepisów zawartych w ZP A-16/60 i w punkcie 37 paragraf 8 Instrukcji NBP Nr A/3 z 1960 roku i oddział stwierdził to w czasie kontroli następnej, należy bezzwłocznie powiadomić o powyższym jednostkę nadrzędną domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności winnych naruszenia dyscypliny finansowej.

Uchwała Rady Ministrów Nr 147 w paragrafie 4 określa, że koszt wykonania usługi nie powinien w zasadzie przekraczać kwoty 5.000 złotych. Jeżeli jednak koszt wykonania usługi przekracza kwotę 5.000 złotych, przedsiębiorstwo powinno o zamiarze zlecenia na jej wykonanie zawiadomić radę robotniczą. Zlecenie na wykonanie usługi nie może być udzielone przed upływem siedmiu dni od daty zawiadomienia rady robotniczej, chyba że zwłoka mogłaby narazić przedsiębiorstwo na szkodę.

W przypadku przekroczenia kwoty 5.000 złotych mają zastosowanie przepisy ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych z dnia 28 grudnia 1957 roku (Dziennik Ustaw Nr 3, pozycja 7, z dnia 11 stycznia 1958 roku).

Artykuł 2, punkt 2, cytowanej ustawy postanawia, że koszt wykonania robót remontowo-budowlanych, wykonywanych przez osoby fizyczne, nie może przekraczać kwoty 60.000 złotych, a koszt pozostałych robót oraz usług kwoty — 15.000 złotych.

Kontrola merytoryczna wypłat z funduszu bezosobowego polega na ustalaniu zgodności każdej ze zleconych prac z wytycznymi zawartymi w Uchwale Nr 147/57 Rady Ministrów bądź też innymi uchwałami czy zarządzeniami, regulującymi zagadnienie wypłat w ramach prac zleconych w sposób specjalny lub stosowany w danej branży, o których mowa w dalszej części niniejszego artykułu.

W celu stwierdzenia prawidłowości dokonywanych przez przedsiębiorstwo wypłat z funduszu bezosobowego nieodzowne jest przeprowadzenie szczegółowej analizy dokumentów stanowiących podstawę wypłat z tego tytułu.

Sprawa dokumentacji plac i rozliczeń plac została uregulowana zarządzeniem ministra finansów z dnia 4 sierpnia 1954 roku (Monitor Polski A-79/54, pozycja 927).

Zgodnie z treścią cytowanego zarządzenia podstawą wypłaty wynagrodzenia z bezosobowego funduszu plac może być rachunek lub lista płacy (paragraf 5, punkt 4 i paragraf 9) zawierający niezbędne dane: imię i nazwisko zleceniobiorcy, miejsce stałego zatrudnienia, rodzaj pracy, okres czasu niezbędny na wykonanie pracy, kwotę wynagrodzenia. Niezależnie od tego przy pobieraniu wynagrodzenia za prace zlecone przedsiębiorstwo powinno okazać umowę określającą między innymi wysokość wynagrodzenia oraz sposób wypłaty (terminy rozliczeń, wysokość zaliczek), rodzaj pracy i termin jej wykonania. Przedsiębiorstwo powinno również przedstawić potwierdzenie odbioru wykonanej pracy w formie raportu, protokołu lub oświadczenia, że jakość wykonanej pracy odpowiada wymogom umowy. Ma to na

celu ujawnienie czy przypadkiem zawarta umowa nie jest fikcją. Podstawę wypłaty z bezosobowego funduszu płac stanowią zatem:

- rachunki lub listy płac,
- umowy,
- potwierdzenia wykonania pracy.

Odrębnymi aktami normatywnymi zostało uregulowane zagadnienie zlecenia osobom fizycznym prac projektowo-kosztorysowych w zakresie inwestycji i kapitalnych remontów oraz sprawowania nadzoru technicznego nad budową.

Uchwała Nr 704 Rady Ministrów z listopada 1956 roku (Monitor Polski A-94/56) w sprawie rozszerzenia uprawnień dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych i Uchwała Nr 24 Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1957 roku (Monitor Polski Nr 6/57) w sprawie zlecenia prywatnym projektantom prac projektowo-kosztorysowych oraz rozporządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z dnia 23 grudnia 1958 roku (Dziennik Ustaw Nr 5/59) przewidują możliwość:

1. Zlecenia prac projektowo-kosztorysowych w zakresie inwestycji i adaptacji typowych pracownikom własnym i obcym, jeżeli koszt zleconej dokumentacji nie przekracza sumy 10.000 złotych, a wynagrodzenie zleceniobiorcy mieści się w granicach cen obowiązujących państwowe biura projektów, pomniejszonych przez zastosowanie współczynnika 0,5 (Uchwała Nr 704/56 i 24/57 Rady Ministrów).

2. Zlecenia własnym pracownikom sporządzania dokumentacji dla remontów kapitalnych, wykonywanych przez przedsiębiorstwo systemem gospodarczym, których wynagrodzenie opłacane będzie z funduszu bezosobowego, gdy nie ma możliwości wykonania tej dokumentacji przez przedsiębiorstwo we własnym zakresie (Uchwała Nr 704/56 Rady Ministrów). Warunki wypłaty wynagrodzenia za te prace są takie same jak przy sporządzaniu dokumentacji projektowo-kosztorysowej w zakresie inwestycji.

3. Wykonywania inwestycji i kapitalnych remontów we własnym zakresie bądź powierzania ich wykonawstwa w ramach prac zleconych pracownikom własnym lub obcym w przypadkach ekonomicznie uzasadnionych (Uchwała Nr 704/56 Rady Ministrów).

4. Zlecenia prac projektowo-kosztorysowych w zakresie inwestycji budowlano-montażowych w budownictwie (rozporządzenie ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z grudnia 1958 roku).

Zgodnie z paragrafem 3, ustęp 1 rozporządzenia jednostki państwowe mogą zamawiać prace projektowo-kosztorysowe u innych wykonawców niż państwowe biura projektów tylko w następujących przypadkach:

- a) gdy łączna wartość zamówienia według cen obowiązujących w państwowych biurach projektów nie przekracza 15.000 złotych,
- b) bez względu na wartość zamówienia, gdy zamawiający otrzymał pisemną odmowę przyjęcia zamówienia od dwóch państwowych biur projektów, w tym jednego biura podległego ministerstwu budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Należność za prace projektowe (paragraf 8, ustęp 3 rozporządzenia) wykonywane doraźnie przez osoby fizyczne zatrudnione w urzędach, instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych oraz w innych jednostkach gospodarki społecznej — określa się w wysokości do 55% cen obowiązujących w państwowych biurach projektów. Kwotę pozostałą po wypłacie wynagrodzenia wykonawcy zamówienia przekazuje się do budżetu państwa. Sprawę przekazywania pozostałej kwoty reguluje ZP B-45/60 (patrz tymczasowe przepisy o finansowaniu inwestycji jednostek budżetowych

oraz organizacji społecznych, zawodowych i politycznych, paragraf 49, strona 30).

Zasadniczą różnicą między Uchwałą Nr 24/57 Rady Ministrów a rozporządzeniem ministra budownictwa jest to, że uchwała nie przewiduje przypadku zlecenia prac projektowo-kosztorysowych prywatnemu zleceniobiorcy, jeżeli wartość zamówienia przekracza 10.000 złotych. Natomiast zgodnie z cytowanym rozporządzeniem inwestor może zlecić osobie prywatnej (fizycznej) wykonanie prac powyżej 15.000 złotych pod warunkiem jednak posiadania odmowy wykonania tej pracy przez biura projektów.

Także instrukcja w sprawie zasad realizacji inwestycji w jednostkach organizacyjnych spółdzielczości pracy, stanowiąca załącznik do Uchwały Zarządu CZSP Nr 155 z dnia 5 maja 1959 roku (Biuletyn CZSP Nr 10-11-12-13 z dnia 20 czerwca 1959 roku) reguluje zagadnienie zlecenia prac projektowo-kosztorysowych w tych jednostkach.

W punkcie 10, paragraf 81, rozdział XIV instrukcji uprawnia się krajowe i wojewódzkie związki spółdzielni pracy do udzielania zezwoleń na opracowanie przez jednostki nie uspołecznione dokumentacji projektowo-kosztorysowej, za wykonanie której wynagrodzenie przekraczać będzie kwotę 10.000 złotych, bez ograniczenia górnej granicy, pod warunkiem że koszt opracowania dokumentacji nie przekracza 2% kosztu planowanej inwestycji.

Natomiast w punkcie 6, paragraf 82, instrukcji upoważnia się spółdzielnie pracy do zlecenia wykonywania dokumentacji projektowo-kosztorysowej oraz adaptacji dokumentacji typowej i powtarzalnej do wysokości 10.000 złotych pracownikom własnym lub innym osobom z wyłączeniem pracowników biur projektów i spółdzielni pracy. Wynagrodzenie zleceniobiorcy musi się mieścić w granicach cen obowiązujących państwowe biura projektów, pomniejszonych przez zastosowanie współczynnika w wysokości 0,5.

Zagadnienie sprawowania nadzoru technicznego zostało uregulowane zarządzeniem Nr 141 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 lipca 1958 roku (Monitor Polski Nr 57, poz. 327, z lipca 1958 roku). W myśl tego zarządzenia inwestor obowiązany jest zapewnić nadzór nad robotami budowlano-montażowymi. Inwestor może wykonywać nadzór przez własnych pracowników, opłacanych z osobowego funduszu płac bądź w drodze zlecenia określonych czynności nadzoru:

- 1) organizacjom projektowym,
- 2) dyrekcjom budowy osiedli robotniczych,
- 3) służbom architektoniczno-budowlanym prezydium rady narodowej.

W wyjątkowych przypadkach inwestor może, za zgodą jednostki nadrzędnej, zlecać **osobom fizycznym** — w ramach umowy zlecenia — wykonywanie określonych czynności nadzoru w zakresie robót specjalistycznych.

Przepis ten wyraźnie ogranicza zlecenie nadzoru technicznego osobom fizycznym.

W odrębnym przepisie omówiona została sprawa zlecenia i kontroli wypłat wynagrodzeń biegłym księgowym za prace związane z analizą rocznych sprawozdań finansowych (bilansów).

Uchwała Nr 187 Rady Ministrów z dnia 12 maja 1959 roku w sprawie rewizji sprawozdań finansowo-księgowych państwowych jednostek organizacyjnych (Monitor Polski Nr 58, poz. 278, z 1959 roku) w paragrafie 44 tej uchwały przewiduje się wypłatę wynagrodzenia za badanie bilansów rocznych przez biegłych księgowych — z bezosobowego funduszu przedsiębiorstwa, do którego biegli zostali powołani. Wysokość wynagrodzenia ustala według umowy przedsiębiorstwo powołujące biegłego. Jeżeli w umowie zastrzeżono rozliczenie zaliczkowe, to Bank honoruje taki sposób wypłaty.

Należałoby jeszcze wspomnieć o zlecaniu i kontroli wypłat wynagrodzeń za prace związane z powszechną inwentaryzacją.

Zgodnie z postanowieniami Uchwały Nr 12 Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1959 roku w sprawie przeprowadzania powszechnej inwentaryzacji środków trwałych (Monitor Polski Nr 6, poz. 24, z 1959 roku) oraz pisma okólnego Nr 197 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1959 roku — koszty powszechnej inwentaryzacji mają być pokrywane w ramach planów finansowych lub budżetów jednostek organizacyjnych, obowiązanych do jej przygotowania i przeprowadzenia. W związku z tym nie mogą być tworzone odrębne osobowe lub bezosobowe fundusze płac dla wykonania prac związanych z powszechną inwentaryzacją. Czynności te powinny być wykonane w zasadzie wyłącznie **przez pracowników jednostki inwentaryzacyjnej i opłacane z osobowego funduszu płac**. Jedynie w wyjątkowych przypadkach — w szczególności w przypadku braku odpowiednich fachowców inżyniersko-technicznych — czynności te mogą być wykonywane w ramach prac zleconych, powierzanych

osobom spoza przedsiębiorstwa, a wynagrodzenie dla tych osób może być opłacane z funduszu bezosobowego.

Podkreślić należy, że zasady zawierania umów o prace zlecone i sposób wypłaty podany w Uchwale Nr 147/57 Rady Ministrów lub w artykule 2, punkt 2, ustawy o dostawach, robotach i usługach z 1957 roku mają zastosowanie w całej rozciągłości i w tych przypadkach, dla których ze względu na rodzaj i charakter prac wydano odrębne zarządzenia.

Reasumując powyższe uwagi należy stwierdzić, że przy wypłatach z bezosobowego funduszu płac wymagana jest nie tylko szczegółowa znajomość przepisów, ale również wnikliwa kontrola dokumentów stanowiących podstawę do wypłaty wynagrodzeń. Przy analizowaniu wypłat z tego tytułu należy mieć stale na uwadze ekonomiczne znaczenie kontroli funduszu płac. Należy zwalczać wszelkie nieprawidłowości na tym odcinku, uniemożliwiające osiąganie obniżki kosztów przedsiębiorstwa. Dlatego też nasuwa się potrzeba **sprawowania ścisłej i szerokiej kontroli nad rozmiarami wydatkowanego funduszu płac**.

D. Rosłanowska
Wrocław

W poszukiwaniu nowych mierników zadań gospodarczych dla potrzeb kontroli funduszu płac

Obserwacje odchyłń względnych korygowanego osobowego funduszu płac przedsiębiorstw oraz analiza przyczyn ich powstawania utwierdzały nas coraz bardziej w przekonaniu, że w wielu przypadkach stosowane dotychczas, dla potrzeb bankowej kontroli funduszu płac, mierniki zadań gospodarczych, z produkcją globalną w cenach porównywalnych na czele, nie spełniają należycie swej funkcji.

Jaka jest bowiem funkcja tych mierników? Powinny one umożliwić kształtowanie wysokości skorygowanego funduszu płac w sposób odzwierciedlający wkład „pracy żywej” w wykonaną produkcję.

Fundusz skorygowany nie powinien zatem wzrastać czy maleć w wyniku działania takich czynników, które ze zmianą wkładu pracy w produkcję nic wspólnego nie mają. Innymi słowy, przy idealnym mierniku zadań gospodarczych — przekroczenia względne funduszu płac powinny zawsze sygnalizować nieprawidłowości w gospodarce osobowym funduszem płac przedsiębiorstwa, a oszczędności względne natomiast powinny być wyrazem pozytywnych zjawisk w tej gospodarce (przy założeniu realnych planów). Tak jednak, niestety, często nie jest.

Przede wszystkim na przeszkodzie w realizacji wymienionych postulatów stoi fakt, że na wartość wykonanej produkcji wpływa nie tylko poświęcony jej wkład pracy (koszty osobowe), ale także wartość surowców i materiałów w niej użytych (koszty rzeczowe).

I tu jest sedno zagadnienia, albowiem przy tym samym wkładzie pracy wykonanej produkcji, określona przy pomocy dotychczasowych mierników, może być różna, w zależności od rodzaju użytych materiałów.

I odwrotnie — produkcja globalna czy towarowa różnych zakładów w tym samym okresie, czy też tego samego zakładu w różnych okresach czasu, może być wartościowo (w cenach porównywalnych czy cenach zbytu) równa mimo różnych wkładów pracy, jeśli wartość użytych do niej materiałów jest odpowiednio zróżnicowana.

A ponieważ wartość tej produkcji tak mierzona jest podstawą ustalania stopnia wykonania zadań gospodarczych przedsiębiorstwa oraz określania mu „wypracowanego” (skorygowanego) funduszu płac, w takich sytuacjach zatracą się

współzależność pomiędzy skorygowanym funduszem płac (płacą), a wkładem pracy w produkcję (pracą), za jaką tą płacą pracownikom grupy przemysłowej przedsiębiorstwa przysługuje.

Unaocznia to fakt, że w wielu przypadkach trzeba poszukać innych mierników zadań gospodarczych (dla potrzeb bankowej kontroli funduszu płac) i to takich, dzięki którym związek pomiędzy płacą a pracą byłby bezpośredni i nie ulegałby żadnym wpływom czynników ubocznych.

W tym celu mierniki zadań gospodarczych całego przedsiębiorstwa należy zbliżyć do kryteriów, według których są wynagradzani indywidualni pracownicy grupy przemysłowej (akordowi). Wymagało to przeprowadzenia odpowiednich prac badawczych — zgodnie zresztą z obowiązkiem nałożonym na banki przez Uchwałę Nr 186 Rady Ministrów (paragraf 2, punkt 5) z roku 1960. Zatem, z przyczyn podanych poprzednio i zgodnie z zadaniami stojącymi przed Bankiem zaczęliśmy przeprowadzać badania nad możliwością zastosowania w niektórych przedsiębiorstwach nowych, właściwych mierników zadań gospodarczych.

Przede wszystkim szukaliśmy przedsiębiorstwa, w którym można by było zastosować najprostszymi miernik, to jest ilość wykonanej produkcji. Miernik ten sam przez się określał już warunki, jakim musi odpowiadać poszukiwane przez nas przedsiębiorstwo. A mianowicie, powinno ono posiadać tylko jeden asortyment produkcji. Takim przedsiębiorstwem okazały się Bydgoskie Zakłady Wapienno-Piaskowe w Bydgoszczy. Trafiliśmy w nim na grunt o tyle podatny, że samo przedsiębiorstwo ubiegało się już w swoim czasie o zastosowanie naturalnych jednostek produkcji jako jej miernika.

Przy okazji prac badawczych nad skutkami ekonomicznymi ewentualnego zastosowania ilości produkcji, jako miernika zadań gospodarczych, natknęliśmy się jednak na następujące momenty, komplikujące nieco sprawę:

- 1) przedsiębiorstwo w ramach jednego produkowanego asortymentu posiada zróżnicowaną gatunkowość wyrobów,
- 2) umowa zbiorowa przewiduje wynagrodzenie pracowników nie tylko za wykonaną należycie produkcję, ale i — w ograniczonym wprowadzie zakresie — za odpady, których

pewien odsetek jest zawsze przy tego rodzaju produkcji nieunikniony,

3) obowiązujący wówczas przedsiębiorstwo wskaźnik korygujący był niższy niż by to wynikało ze stopnia znormowania prac. Przy wyliczaniu stopnia znormowania prac eliminowaliśmy z wyliczeń fundusz płac zakładów pozostających w remoncie (fundusz korygowany równy planowanemu; płace dniówkowe, premie), aby nie zaniżyć sztucznie wyniku wyliczeń.

Trudności z funduszem płac przedsiębiorstwo rozwiązywało przy pomocy manipulacji polegających na zaniżaniu w planie asortymentowym wysokości pierwszego gatunku cegły na korzyść gatunków późniejszych. W efekcie zaniżało to wartość planowanej produkcji i podwyższało stopień wykonania planu zadań gospodarczych.

Przedsiębiorstwo obawiało się początkowo, że przy przejściu na jednostki naturalne jako miernik produkcji, pozbawione zostanie możliwości „spekulowania” wartością produkcji i popadnie w trudności na odcinku funduszu płac.

My jednak ze swej strony uważaliśmy likwidację takiego „żonglowania” planowanymi gatunkami produkcji za jak najbardziej celową. Sądziliśmy przy tym, że w drodze wyjątku, jako zachęta do wyrażenia zgody na eksperyment — podwyższenie zaniżonego współczynnika korygującego może nastąpić z inicjatywy Banku, który w innych przypadkach interweniuje jedynie w celu obniżenia zbyt wysokich współczynników.

Proponowaliśmy uwzględnić różnorodną gatunkowość wyrobów, stosując odpowiednie wskaźniki (np. I gatunek — 1,0; II gatunek — 0,9 itp.) przy mierniku ilościowym.

W zasadzie właśnie to zróżnicowanie produkcji co do gatunkowości czyniło celowym wprowadzenie nowego miernika. W przypadku bowiem — zupełnie jednolitej asortymentowo i gatunkowo produkcji — miernik wartościowy nie powoduje żadnych perturbacji w wyliczeniach odchylen względnych funduszu płac (w ich słuszności). Propozycje nasze mają być przyjęte w skali całego zjednoczenia.

Drugim z kolei przedsiębiorstwem, w którym przeprowadziliśmy nasze badania, była Bydgoska Fabryka Obrabiarek do Drewna w Bydgoszczy.

Przystępowaliśmy do badań mając opracowane teoretycznie następujące koncepcje co do zamierzonych poczynić:

- 1) przyjęcie jako miernika produkcji:
 - a) planowanego nakładu płacy na produkcję (według normy płacy),
 - b) planowanego nakładu czasu pracy na produkcję (według norm czasowych),
- 2) wytypowanie pewnych, asortymentów ważących na całości produkcji (jako reprezentantów),
- 3) dokonanie wyliczeń odchylen względnych, przy zastosowaniu nowych mierników dla:
 - a) wszystkich asortymentów,
 - b) reprezentantów,
- 4) ostateczny wybór reprezentantów, przy których odchylenia względne niewiele różniłyby się od odchylen zaistniałych przy wzięciu pod uwagę wszystkich produkowanych przez przedsiębiorstwo asortymentów.

W Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drewna napotkaliśmy na przeszkody bardziej ważne niż w Bydgoskich Zakładach Wapienniczo-Piaskowych. Przeszkody te były następujące:

Ad 1. Postanowiliśmy zastosować metodę „b” (planowany nakład czasu pracy na produkcję jako miernik zadań gospodarczych). Musieliśmy zatem ustalić ilość produkcji planowanej i wykonanej w każdym asortymencie oddzielnie, w poszczególnych miesiącach (w rachunku narastającym od początku roku).

Produkcję tę (tak planowaną jak i wykonaną) musieliśmy przemnożyć (odrębnie dla każdego asortymentu) przez przeciętny **planowany** nakład czasu pracy na jednostkę tego asortymentu. Po dodaniu cyfr planowanych (osobno) i wykonanych (osobno) wszystkich asortymentów — otrzymalibyśmy stopień wykonania planu produkcji w planowanym nakładzie czasu pracy.

Mnożąc (poprzednio) także wykonaną ilość produkcji przez **planowany** (a nie przez faktyczny) nakład czasu pracy na jednostkę produktu w każdym asortymencie, eliminowaliśmy wszystkie odchylenia od zasad prawidłowej gospodarki czasem pracy oraz od założeń planu, jakie są zawarte w wykonaniu (czyli w faktycznym nakładzie czasu pracy).

Sprawa nie okazała się wcale taka prosta. Ilościowy plan produkcji przedsiębiorstwa nie uwzględniał produkcji w toku. Reprezentował on jedynie „spływ” wyrobów gotowych do magazynu w planowanym okresie czasu, bez względu na ich cykl produkcyjny. Rozbieżności pomiędzy faktycznym „spływem godzin”, a planowanym czasem pracy w poszczególnych asortymentach wynikały nie tylko z różnic rzeczowych pomiędzy planem asortymentowym a jego wykonaniem, lecz przede wszystkim z metodologii planowania czasu pracy.

W badanym miesiącu planowany czas pracy obejmował wszystkie godziny potrzebne do wyprodukowania całych agregatów i obrabiarek, które aktualnie wykańczano, aczkolwiek pracowano nad nimi już kilka miesięcy (tylko część godzin zaplanowanych na ten miesiąc przepracowano w tym miesiącu. Resztę przepracowano w poprzednich miesiącach w ramach cyklu produkcyjnego).

Faktyczny rejestr godzin obejmował natomiast tylko godziny przepracowane w tym miesiącu (np. dotyczyło to traka pionowego G.R.A.-65, strugarki HEN-e-6, obrabiarki wielooperacyjnej DYKA-6 itd. Rejestrował on jednak także godziny przepracowane na poczet przyszłych miesięcy — w asortymentach aktualnie nie planowanych (dotyczyło to np.: traka przewoźnego GKT-60, nożyc mechanicznych DONA-240, strugarki do parkietów DDWA-12, obrabiarki wielooperacyjnej DYSA-3 itd.).

Zdawałoby się, że stopnia planowanego zaawansowania produkcji w toku w poszczególnych asortymentach można by doszukiwać się w załącznikach zawierających wyliczenia do planu produkcji globalnej na dany okres. Niestety, sposób ustalania planu produkcji globalnej na poszczególne okresy roku nie wymagał tego rodzaju podkladek. Ustalono go w oparciu o szacunkową ocenę możliwości przerobowych zakładu, bez prób analitycznego ujęcia zagadnienia.

Zaawansowanie produkcji w toku w poszczególnych asortymentach powinno znajdować wyraz w harmonogramie pracy zakładu. Niestety harmonogram opracowano na razie tylko dla działu mechanicznego, a nie dla całego przedsiębiorstwa.

Nie pozostawało zatem nic innego, jak oprzeć się na ilościowym planie produkcji. Aby zaś wahania produkcji w toku, nie uwzględnione w tych wyliczeniach, nie pomniejszały zbyt trafności ustaleń odchylen względnych, należałoby ograniczyć w tym przedsiębiorstwie kontrolę funduszu płac (przy nowym mierniku) do kontroli kwartalnej.

Ad 2. Przy wyliczeniach dokonanych przez nas w oparciu o wyniki dwóch ubiegłych miesięcy roku wytypowanie projektowanych asortymentów nie przysparzało trudności.

Ad 3. Wyliczenia odchylen względnych nie były zbyt uciążliwe za zastrzeżeniem podanym „Ad 1”.

Ad 4. Konieczność dokonania ostatecznego wyboru reprezentantów uwidoczniła dopiero niemożliwość tego kroku.

Żaden bowiem z wających na całości produkcji asortymentów nie utrzymywał się w planie produkcji przez cały rok. Te, które stale występowały, zresztą nieliczne, nie miały istotnego znaczenia.

Zastosowanie z kolei nowych mierników w Bydgoskiej Fabryce Automatów Tokarskich okazało się niecelowe z uwagi na dużą pracochłonność tej metody w przedsiębiorstwie „wieloasortymentowym”, o asortymentach zmiennych, ze znaczną ilością prototypów (trudność opracowania planowanego nakładu płacy czy czasu pracy na jednostkę produkcji) oraz z uwagi na mały udział kosztów materiałowych we wszystkich asortymentach produkcji (precyzyjne automaty, wymagające dużego nakładu robocizny w stosunku do wartości samego materiału). Tym samym odstępstwa od planu asortymentowego nie wywoływały perturbacji na odcinku funduszu płac, kontrola którego czy to (obowiązująca) przy użyciu produkcji globalnej jako miernika zadań gospodarczych, czy (projektowana) przy użyciu planowanego nakładu płacy jako wyżej wymienionego miernika, nie dawała dużych rozbieżności wyników (w odchyleniach względnych).

Przeprowadziliśmy badania jeszcze w wielu innych przedsiębiorstwach (np. w Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn w Bydgoszczy, w Janikowskich Zakładach Sodowych w Janikowie, w Fabryce Żelatyny w Brodnicy, w Bydgoskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Bydgoszczy itd.). Na tle tych badań sprecyzowaliśmy warunki, jakim powinny odpowiadać przedsiębiorstwa, nadające się najlepiej do zastosowania nowych mierników zadań gospodarczych. A mianowicie, powinny to być przedsiębiorstwa:

a) o niedużej ilości asortymentów, bardzo zróżnicowanych, jeśli chodzi o pracochłonność,

b) o większej ilości asortymentów (także o zróżnicowanej pracochłonności), wśród których jednak kilka stanowi wartościowo większą część (dajmy na to od 70% wzwyż) produkcji i stale występuje przez cały rok.

Tym samym do zastosowania nowych mierników nie kwalifikują się:

a) przedsiębiorstwa produkujące jeden asortyment, ponieważ nie ma tu mowy o odchyleniach od asortymentowego planu produkcji,

b) przedsiębiorstwa produkujące asortymenty o jednakowej lub zbliżonej pracochłonności, gdyż odchylenia w wykonaniu od planu asortymentowego nie wypaczą stopnia wykonania planu produkcji w stosunku do wykonania planu funduszu płac,

c) przedsiębiorstwa produkujące dużą ilość drobnych asortymentów, gdyż trudno jest tu wybrać niektóre asortymenty jako reprezentantów,

d) przedsiębiorstwa produkujące znaczną ilość prototypów, dla których wartość robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu ani planowany czas pracy na jednostkę wyrobu nie są jeszcze zbyt dokładnie ustalone,

e) przedsiębiorstwa zmieniające w ciągu roku produkowane asortymenty, z uwagi na niemożność wytypowania jednych i tych samych asortymentów dla całego roku.

Badania możliwości zastosowania nowego miernika zadań gospodarczych powinny polegać na:

— wyliczeniu stopnia wykonania planu produkcji na ultimo kolejnych miesięcy (bądź kwartałów, o ile należałoby uznać zastosowanie kontroli kwartalnej funduszu płac — przy nowym mierniku — za słuszniejsze) przy zastosowaniu nowego miernika i dalej — odchylenia względnego, jakie wystąpiłoby przy tym procencie wykonania planu produkcji (z uwzględnieniem współczynnika korygującego); wy-

liczenia te można przeprowadzić w oparciu o wszystkie asortymenty lub o niektóre z nich (ważniejsze wytypowane asortymenty, czyli tak zwanych reprezentantów),

— porównaniu tych wyliczeń z posiadanymi wyliczeniami z Działu II sprawozdań P-3 (P-DW-3),

— wyciągnięciu wniosków.

Jeśli chodzi o koncepcję samych mierników zadań gospodarczych to — poza takimi, odmiennymi od mierników stosowanych w produkcji globalnej czy towarowej, miernikami wartościowymi, jak na przykład: produkcja czysta, produkcja w cenach konfekcjonowania itp., lub poza miernikami w jednostkach naturalnych (np. produkcja przyrostu żywca w tonach itp.), wyłoniły się dwie dalsze koncepcje uregulowania tego zagadnienia. Zilustrujemy to na przykładzie cyfrowym.

Przedsiębiorstwo wykonało plan produkcji, przy zastosowaniu produkcji globalnej jako miernika, następująco:

Produkcja według asortymentów					
Asortyment	Plan		Wykonanie		Procent wykonania planu
	ilość	wartość w tysiącach złotych	ilość	wartość w tysiącach złotych	
A	5	100	6	120	x
B	10	100	15	150	x
C	20	100	12	60	x
Razem	x	300	x	330	110%

Procent wykonania planu po uwzględnieniu współczynnika korygującego 0,6 wynosi 106%.

Wykonanie planu produkcji globalnej w cenach porównywalnych (odrzucaamy tutaj inne elementy, wchodzące do wartości produkcji, dla uproszczenia przykładu) wynosi 110%.

Wiemy jednak, że pracochłonność asortymentów A, B i C jest bardzo zróżnicowana, wobec czego przy tak poważnych odchyleniach faktycznych (w wykonaniu) od asortymentowego planu produkcji — stopień wykonania planu produkcji globalnej może poważnie odbiegać od stopnia wzrostu słusznego zapotrzebowania (po uwzględnieniu współczynnika korygującego) na korygowany fundusz płac w stosunku do jego planu. Dlatego przyjęcie do korekty funduszu płac tak ustalonego procentu wykonania zadań gospodarczych prowadziłoby (przy braku innych odchylen od założeń planu) do niezawinionych przekroczeń, bądź nie wypracowanych (w sensie zasługi przedsiębiorstwa) oszczędności. Dlatego zastosujemy jedną z dwóch poniższych metod:

I Planowana robocizna bezpośrednia — miernikiem zadań gospodarczych. Stopień wykonania planu zadań gospodarczych ustalimy przy zastosowaniu planowanej robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu — odrębnie dla każdego asortymentu. Dane otrzymamy z rocznego planu techniczno-przemysłowo-finansowego „Jednostkowy koszt własny”. O ile będą tam płace bezpośrednie i ubezpieczenia łącznie (w poszczególnych asortymentach), można przyjąć tę kwotę zamiast samych płac, gdyż ubezpieczenia kształtują się we wszystkich asortymentach jednakowo w stosunku do płac (15,5%). Można też wartość łączną płac i ubezpieczeń podzielić przez 115,5% (pomnożyć przez $\frac{100}{115,5}$), otrzymując wartość samych płac. O ile przedsiębiorstwo nie zamieszcza tych danych w planie techniczno-przemysłowo-finansowym (w jego części składanej w oddziale Banku) powinno jednak po-

siadać tego rodzaju wyliczenia, stanowiące podstawę kalkulacji jednostkowej.

Przypuśćmy, że planowana robocizna bezpośrednia na jednostkę wyrobu w naszym przykładzie wynosi:

- dla asortymentu A — 2 tysiące złotych
- dla asortymentu B — 4 tysiące złotych
- dla asortymentu C — 2,5 tysiąca złotych

Wobec tego plan produkcji, przy uwzględnieniu tej planowanej robocizny bezpośredniej, jak i jego wykonanie przy użyciu tej samej planowanej robocizny bezpośredniej, możemy przyjąć w następującej postaci:

Produkcja według asortymentów							
Asortyment	Plan			Wykonanie			Procent wykonania planu
	Ilość	Planowana wartość robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu w tysiącach złotych	Wartość robocizny bezpośredniej produkcji planowanej	Ilość	Planowana wartość robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu w tysiącach złotych	Wartość robocizny bezpośredniej produkcji wykonanej (według planowanej wartości na jednostkę wyrobu)	
A	5	2	10	6	2	12	x
B	10	4	40	15	4	60	x
C	20	2,5	50	12	2,5	30	x
Razem	x	x	100	x	x	102	102%

Procent wykonania planu po uwzględnieniu współczynnika korygującego 0,6 wynosi 101,2%.

Wykonanie planu wyliczamy według planowanej, a nie faktycznej wartości robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu (w danym asortymencie), ponieważ:

- 1) dla planu i wykonania musi być jednolity miernik,
- 2) w faktycznej robociznie kryją się skutki nieprawidłowości (na przykład obniżenia wydajności pracy, niesłusznego podwyższenia stawek robocizny), czy osiągnięć (na przykład wzrostu wydajności pracy). Gdybyśmy przyjęli do naszych wyliczeń wykonania planu produkcję faktyczną wartość robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu, krzywdzilibyśmy przedsiębiorstwa mające osiągnięcia, a stanowiłoby to przywilej dla przedsiębiorstw mających nieprawidłowości.

II Planowany czas pracy — miernikiem zadań gospodarczych. W tym samym przykładzie stopień wykonania zadań gospodarczych możemy ustalić przy użyciu planowanego czasu pracy na jednostkę wyrobu — odrębnie dla każdego asortymentu. Dane te otrzymamy z przedsiębiorstwa. Zaznaczyć należy, że nie zawsze jednak przedsiębiorstwo posiada je. Oczywiście nie chodzi tu o same normy czasowe pracowników akordowych lecz o czas planowany, w którym będą zawarte zarówno normy czasowe pracowników akordowych jak i planowany czas pracy (przy jednostce danego asortymentu) pracowników dniówkowo-premiowych.

Przypuśćmy, że planowany czas pracy (zarówno pracowników akordowych jak i dniówkowo-premiowych) na jednostkę wyrobu w naszym przykładzie wynosi:

- w asortymencie A — 200 godzin
- w asortymencie B — 500 godzin
- w asortymencie C — 500 godzin

Wobec tego plan produkcji, przy uwzględnieniu tego planowanego czasu pracy, jak i jego wykonanie przy użyciu tego samego planowanego czasu pracy, możemy przyjąć w następującej postaci:

Produkcja według asortymentów							
Asortyment	Plan			Wykonanie			Procent wykonania planu
	Ilość	Planowany czas pracy na jednostkę wyrobu w godzinach	Planowana produkcja według planu czasu pracy w godzinach	Ilość	Planowany czas pracy na jednostkę wyrobu w godzinach	Wykonana produkcja według planu czasu pracy w godzinach	
A	5	200	1.000	6	200	1.200	x
B	10	500	5.000	15	500	7.500	x
C	20	500	10.000	12	500	6.000	x
Razem	x	x	16.000	x	x	14.700	91,9%

Widzimy, że ta metoda daje wynik inny niż przy zastosowaniu metody podanej poprzednio. Wynika to, w naszym przypadku, z dużej rozbieżności w poszczególnych asortymentach pomiędzy stosunkiem wartości planowanej robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu, a planowanym czasem pracy na jednostkę wyrobu. Inaczej mówiąc, wynika to w naszym przypadku z dużych różnic planowanej średniej płacy bezpośredniej w poszczególnych asortymentach:

Asortyment	Wartość robocizny bezpośredniej na jednostkę wyrobu w złotych	Planowany czas pracy na jednostkę wyrobu w godzinach	Średnia płaca bezpośrednia na jedną godzinę w złotych
A	2.000	200	10
B	4.000	500	8
C	2.500	500	5
Razem	8.500	1.200	7,1

Tak duże zróżnicowanie średnich płac za godzinę przy poszczególnych asortymentach wynika ze znacznego zróżnicowania trudności operacji produkcyjnych, a stąd z dużej gradacji stopnia potrzebnych umiejętności do ich wytworzenia. Dlatego przy asortymencie A jest zatrudnionych stosunkowo dużo, a przy asortymencie C mało robotników wysoko kwalifikowanych.

W każdym razie obydwie metody wydają się w podanym przykładzie słuszniejsze od metody wyliczania stopnia wykonania planu produkcji przy użyciu produkcji globalnej czy towarowej, jako miernika.

Uciekać się jednak do planowanego czasu pracy jako miernika należy jedynie wtedy, gdy przyjęcie planowanej robocizny jest utrudnione z braku odpowiednich danych w przedsiębiorstwie.

Interesujący wynik dały przeprowadzone przez nas badania możliwości zastosowania nowego miernika zadań gospodarczych w Bydgoskich Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych, uwieńczone sukcesem eksperymentalnego wprowadzenia nowego miernika w tym przedsiębiorstwie jak i w analogicznych przedsiębiorstwach w Łodzi i Elblągu.

W pierwszej wersji naszych prac badawczych przyjęliśmy jako miernik zadań gospodarczych bezpośredni nakład płacy na jeden hektolitr następujących reprezentantów:

- piwo lekkie beczkowe,
- piwo lekkie butelkowe,

- piwo pełne beczkowe,
- piwo pełne butelkowe.

użyciu tych metod i przy mierniku poprzednio stosowanym (produkcja globalna) daje poniższa tabela:

(dane ciążnione od początku roku)

Miernik zadań gospodar- czych	1 9 6 0 r o k											
	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
I. Bezpośredni nakład płacy	Procent wykonania zadań gospodarczych											
a) 4 reprezentanci	101,0	103,0	107,0	106,0	104,7	104,9	103,1	104,2	103,4	103,5	104,1	104,7
b) 5 reprezentantów	102,4	103,5	105,7	105,0	104,4	104,6	103,7	104,5	104,2	103,9	104,3	104,7
c) 3 reprezentantów	103,1	104,0	105,7	104,9	103,9	104,5	103,3	104,3	104,0	103,7	104,2	104,9
II. Produkcja globalna	100,0	102,1	103,6	102,3	101,7	102,5	101,0	101,4	101,1	101,0	101,8	102,6
Odchylenie względne funduszu płac (+ oszczędność. — przekroczenie) w tysiącach złotych												
I. Bezpośredni nakład płacy												
a) 4 reprezentanci	+ 0,8	+ 11,4	+ 5,4	+ 29,3	+ 46,6	+ 63,1	+ 44,3	+ 62,9	+ 62,5	+ 42,3	+ 25,4	+ 14,3
b) 5 reprezentantów	+ 2,8	+ 12,9	— 1,0	+ 22,8	+ 40,9	+ 61,4	+ 54,4	+ 67,5	+ 73,8	+ 48,2	+ 28,6	+ 14,3
c) 3 reprezentantów	+ 4,1	+ 14,5	— 1,0	+ 21,7	+ 39,5	+ 59,7	+ 50,4	+ 65,1	+ 73,1	+ 45,3	+ 25,4	+ 17,8
II. Produkcja globalna	— 0,7	+ 8,8	— 10,5	+ 5,2	+ 21,1	+ 39,0	+ 22,0	+ 23,7	+ 28,2	— 1,3	— 19,0	— 27,0

W drugiej wersji na wniosek przedsiębiorstwa przyjęliśmy jako piątego reprezentanta, słoń (planowany nakład płacy na jedną tonę słoń).

Dalej — w porozumieniu ze zjednoczeniem ograniczyliśmy się do trzech asortymentów:

- piwa beczkowego,
- piwa butelkowego,
- słoń.

Porównanie wyników ustalenia stopnia wykonania zadań gospodarczych oraz odchylen względnych funduszu płac przy

Dalsze prace badawcze i praktyka wykażą, jak dalece na inne przedsiębiorstwa można rozszerzyć stosowane dotychczas w różnych wersjach nowe, eksperymentalne, mierniki zadań gospodarczych.

Chodzi bowiem przede wszystkim o to, by maksymalne korzyści (precyzyjność ustalania funduszu skorygowanego i wysokości odchylen względnych) osiągnąć przy stosunkowo niewielkim nakładzie (jeśli chodzi o wzrost pracochłonności metody korekty funduszu płac).

Z. Becker
B. Kowalski
Bydgoszcz

Doświadczenia Oddziału Wojewódzkiego Banku Rolnego we Wrocławiu w zakresie pracy kredytowej w roku 1960/1961

W myśl punktu 6 i 8 statutu Banku Rolnego jedną z podstawowych czynności banku jest „kredytowanie środków obrotowych gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych, finansowanie i kredytowanie inwestycji i kapitalnych remontów gospodarstw, przedsiębiorstw oraz zjednoczeń przedsiębiorstw rolnych jak również kontrolowanie działalności finansowej tych jednostek i oddziaływanie na prawidłowe ich gospodarowanie”.

Są to bardzo ważne zadania i dlatego w okresie roku gospodarczego 1960—1961 Oddział Wojewódzki Banku Rolnego we Wrocławiu nastawił się na usprawnienie w stosunku do lat ubiegłych swej pracy na tym odcinku, przy czym trzeba stwierdzić, że na niektórych odcinkach oddział może się już pochwalić poważnymi osiągnięciami, na innych natomiast napotyka na pewne trudności, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Dla uzyskania poglądu na zakres pracy oddziału trzeba podać, że wydział rolnictwa państwowego obejmował swą

działalnością — według stanu na dzień 1 stycznia 1961 roku — 662 przedsiębiorstwa rolne, w tym 603 jednostki podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrocławiu, które obejmują około 23,7% powierzchni użytków rolnych w województwie.

Jest to poważny odsetek, wobec czego wyniki produkcyjne jak i finansowe tych przedsiębiorstw rzutują w znacznym stopniu na przebieg realizacji planów narodowych w zakresie rolnictwa w województwie wrocławskim.

Ponieważ gospodarstwa rolne, podległe Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrocławiu stanowią 91% wszystkich jednostek kontrolowanych i kredytowanych przez wydział rolnictwa państwowego — zagadnienia omawiane w niniejszym artykule będą dotyczyć tej grupy przedsiębiorstw.

Na wstępie już należy zwrócić uwagę na fakt, że o ile w poprzednich latach działalność jednostek gospodarczych,

podległych Wojewódzkiemu Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrocławiu, zamykała się zawsze poważnymi stratami bilansowymi, to w bieżącym roku gospodarczym 1960—1961 po raz pierwszy osiągną one, według przewidywań banku, zysk w wysokości około 40 milionów złotych.

Oznaczałoby to poprawę wyniku w przybliżeniu o 32 miliony złotych w stosunku do planowanego zysku 7.697 tysięcy złotych, a około 92 miliony złotych w stosunku do wyniku roku ubiegłego, wyrażającego się 51.749 tysiącami złotych strat.

Mimo, że w poprzednich latach 1957—1960 działalność Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrocławiu zamknęła się bardzo wysokimi stratami, to jednak w stosunku do roku poprzedniego następowała zawsze stała znaczna poprawa wyniku, czego dowodzą niżej przytoczone dane:

(w tysiącach złotych)

Wy-szczegół-nienie	Wykonanie			Rok 1960—1961	
	1957—1958	1958—1959	1959—1960	plan	przewidywanie
Wynik bilansowy	- 390 595	- 146 796	- 51 749	+ 7 697	+ 40 000
Uzyskana poprawa wyniku w stosunku do roku ubiegłego	171.026	243.789	95.047	59.446	91.749
Dopłaty wyrównawcze	6.154	29.629	74.040	116.209	118.900
Wzrost dopłat w stosunku do roku ubiegłego	6.154	23.475	44.411	42.169	44.860
Stosunek procentowy wzrostu dopłat do poprawy wyniku	3,6%	9,6%	46,7%	70,9%	48,8%

Na uzyskanie tych efektów finansowych, oprócz innych czynników, takich jak na przykład wzrost produkcji, poprawienie stanu organizacyjnego, zwiększenie dopłat wyrównawczych, których udział w uzyskanej poprawie wyników w skali wojewódzkiego zjednoczenia wahał się w granicach od 3,6% w roku 1957—1958 do 46,7% w roku 1959—1960, niewątpliwie dodatni wpływ wywarła również działalność banku, koncentrująca się na takich podstawowych zagadnieniach jak:

1. Analiza planów gospodarczo-finansowych.
2. Badanie prawidłowości opracowania inwentur, a tym samym realności wyników finansowych.
3. Analiza sprawozdań finansowych i preliminarzy.
4. Ustalenia odchyleń od planu (przewidywanego wyniku).
5. Kredytowanie odchyleń od planu.

Wobec tego główną uwagę przy opracowywaniu niniejszego artykułu zwrócono na wyżej wymienione zagadnienia.

Analiza planów gospodarczo-finansowych

Bez dokładnej znajomości prawidłowości opracowania oraz realności założeń planów gospodarczo-finansowych nie może być mowy o właściwym kredytowaniu działalności eksploatacyjnej państwowych gospodarstw rolnych. O ile w ubiegłych latach nie przywiązywano dostatecznej wagi do tego zagadnienia z powodu zbyt późnego składania planów gospodarczo-finansowych, często w trzecim a nawet w czwartym kwartale, to w bieżącym roku gospodarczym przeprowadzenie analiz planów postawiono przed oddziałami terenowymi jako jedno z ważniejszych zadań w pracy kredytowej.

Analiza bowiem uzyskanych przez niektóre gospodarstwa wyników finansowych w roku 1959—1960 w stosunku do planowanych założeń w skali całego wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych dowiodła, że są one w wielu przypadkach wynikiem nieprawidłowego opracowania planów.

Dla przykładu można podać uzyskane wyniki dla dwóch grup gospodarstw a mianowicie dla gospodarstw osiągających zysk wyższy od planowanego oraz dla gospodarstw ponoszących stratę większą od planowanej.

W pierwszym przypadku 211 gospodarstw uzyskało zysk w wysokości 53.587 tysięcy złotych, w stosunku do zysku planowanego — 24.624 tysiące złotych, a więc polepszenie wyników o 38.963 tysiące złotych. Oznacza to poprawę wyniku w stosunku do planu o 118%, a w przeliczeniu na jedno gospodarstwo przeciętnie około 185 tysięcy złotych.

Jeżeli chodzi natomiast o drugą grupę gospodarstw, to 161 jednostek poniosło stratę w wysokości 69.286 tysięcy złotych, co w stosunku do straty planowanej w wysokości 18 109 tysięcy złotych, oznacza pogorszenie wyników o 51.177 tysięcy złotych, a więc około 283%.

Przekroczenie planowanej straty w przeliczeniu na jedno gospodarstwo wyniosło średnio około 318 tysięcy złotych. Należy pamiętać, że wykazane sumy w przeliczeniu na jedno gospodarstwo stanowią średnią, w poszczególnych bowiem przypadkach osiągają, a często przekraczają milion złotych.

Nastawienie pracy oddziałów w bieżącym roku gospodarczym na zagadnienie analizy planów okazało się bardzo słuszne, gdyż plany gospodarczo-finansowe znalazły się w posiadaniu oddziałów już w pierwszym kwartale. Na podstawie materiałów i wyników kontroli w terenie stwierdza się, że jeżeli chodzi o plany zbiorcze jednostek nadrzędnych, to zostały one w zasadzie sporządzone prawidłowo, gorzej natomiast przedstawiała się już sytuacja jeśli chodzi o opracowanie planów dla jednostek podległych inspektoratom. Niektóre bowiem inspektoraty, zamykające swą działalność, jako całość, zyskiem, wychodziły z niesłusznego założenia, że ponieważ inspektorat daje zysk, to wszystkie gospodarstwa powinny też w swych planach gospodarczych planować zysk. Na skutek tego zaniżono zyski w gospodarstwach rentownych, w celu zrównoważenia strat w gospodarstwach deficytowych.

Fakt taki został stwierdzony przez Oddział Powiatowy Banku Rolnego w Górze, który to oddział przeprowadziwszy szczegółową analizę planów wszystkich gospodarstw i zebrawszy odpowiednie materiały zorganizował konferencję z udziałem przedstawicieli inspektoratu, wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych i oddziału wojewódzkiego Banku Rolnego, na której przedstawił nieprawidłowości na odcinku opracowania planów oraz skutki jakie to pociągnie dla gospodarstw i dla inspektoratu w zakresie kredytowania przez bank.

Wynikiem tej konferencji było dokonanie korekty planów i ustalenie wyników finansowych na właściwym poziomie w większości gospodarstw, co przyczyniło się w poważnym stopniu do wzmożenia prestiżu banku w kontrolowanych przez oddział gospodarstwach.

Analizy planów zostały opracowane na właściwym poziomie przez mocniejsze oddziały i placówki pełnomocników banku, w słabszych natomiast oddziałach występują jeszcze na tym odcinku niedociągnięcia, gdyż w większości przypadków nastawiają się one na wyszukiwanie błędów rachunkowych, a więc usterek formalnych, bez wgłębiania się w meritum zagadnień. Mając powyższy fakt na uwadze zlecono pracownikom komórki nadzoru wojewódzkiego przeprowadzenia instruktażu w czasie wyjazdów terenowych, w zakresie analizy planów. Ten sposób bowiem szkolenia daje lepsze efekty i dlatego też będzie utrzymany a nawet rozwinęty w przyszłym roku gospodarczym, tak aby były nim objęte wszystkie słabsze jednostki banku.

Oprócz tego w przyszłym roku będzie przeprowadzane szkolenie w zakresie analizy planów, na przykładzie konkretnych gospodarstw kontrolowanych przez uczestników szkolenia, w kilku ośrodkach konsultacyjnych, zorganizowanych na terenie województwa (Wrocław, Legnica, Kłodzko, Jelenia Góra). Konsultacje te będą przeprowadzane z pracownikami słabszymi jak i nowo przyjętymi.

Badanie prawidłowości opracowania inwentur

Drugim odcinkiem pracy kredytowej, na który kładziono poważny nacisk w bieżącym roku gospodarczym było badanie w terenie prawidłowości opracowania w państwowych gospodarstwach rolnych inwentur na dzień 30 czerwca 1960 roku. Od właściwego bowiem ich sporządzenia zależy, w dużej mierze wynik przedsiębiorstw, a ujęte w inwenturze zapasy są jednym z najpoważniejszych aktywów, stanowiących zabezpieczenie kredytu bankowego w ciągu całego roku gospodarczego.

Mając ten fakt na uwadze zlecono placówkom terenowym, jako zadanie specjalne w roku 1960—1961, analizę opracowania inwentur. Trzeba stwierdzić, że o ile w ubiegłych latach badania inwentur były prowadzone w stosunkowo wąskim zakresie, to w bieżącym roku gospodarczym wszystkie oddziały i placówki terenowe Banku Rolnego włączyły się do tych prac, osiągając przy tym nadspodziewanie dobre wyniki.

W wyniku przeprowadzonych przez bank badań i zgłoszonych w związku z tym zastrzeżeń do komisji bilansowych, których odpisy przesyłano do wydziałów finansowych prezydium powiatowych rad narodowych była poważna korekta wyników bilansowych in minus, bo o przeszło dziesięć milionów złotych. Strata pierwotna, wynosząca 41.658 tysięcy złotych zwiększyła się do 51.749 tysięcy złotych, a więc wzrosła o 24,2⁹%.

Należy przy tym zaznaczyć, że akcja ta nie była prowadzona jednostronnie i że zastrzeżenia składane przez oddziały były zarówno zwiększające, jak i zmniejszające wyceny inwenturowe. Do najważniejszych uchybień w tym zakresie należały:

- a) właściwa wycena inwentarza,
- b) niezgodna z zasadami wycena zapasów magazynowych, zwłaszcza siana i nawozów.

Należy stwierdzić, że wyniki osiągnięte przez oddziały terenowe na tym odcinku pracy i fakt uwzględnienia ich zastrzeżeń w roku bieżącym przez komisje bilansowe na tak szeroką skalę wpłynął na nie bardzo mobilizująco.

Warto nadmienić, że przeprowadzone również w tym czasie przez biegłych księgowych badania inwentur miały wąski zakres ilościowy i nie odegrały takiej roli co opracowania banku. Mając osiągnięcia na tym odcinku i doceniając znaczenie tych prac Oddział Wojewódzki Banku Rolnego we Wrocławiu będzie starał się o zwiększenie ich zakresu w przyszłym roku gospodarczym.

Analizy sprawozdań finansowych i preliminarzy

Najskuteczniejszym narzędziem Banku Rolnego w zakresie oddziaływania na prawidłowość procesów produkcyjnych w państwowych gospodarstwach rolnych, a tym samym i na wyniki finansowe, jest stosowanie właściwej polityki kredytowej. Jest ona w głównej mierze uzależniona od postawienia na odpowiednim poziomie prac politycznych, dotyczących okresowych sprawozdań finansowych jak i kwartalnych preliminarzy wpływów i wydatków, w celu wyrobienia sobie poglądu na zarysowujące się odchylenia od założeń planowanych jak i ustalenie w jakim stopniu mogą one wpłynąć na ostateczny wynik finansowy. Oczywiście jest, że im wcześniej uchwyci się zarysowujące się pogorszenie wyniku planowego i zacznie stosować z tego tytułu odpowiednią politykę kredytową, tym lepsze skutki ekonomiczne można osiągnąć przez odpowiednio wczesne zasygnalizowanie o zaistniałym stanie gospodarstwom jak również i ich jednostkom nadrzędnym.

Ponieważ, w okresie pierwszego jak i drugiego kwartału trudno jest, z uwagi na długotrwałość cyklu produkcyjnego gospodarstw rolnych, wyciągnąć odpowiednie wnioski, które mogłyby być w stu procentach wiążące w stosowanej przez oddziały banku polityce kredytowej, jak i z uwagi na fakt, że w okresie tym oddziały terenowe zajęte są pracami dotyczącymi inwentur, rocznych sprawozdań finansowych oraz planów gospodarczo-finansowych, Oddział Wojewódzki we Wrocławiu proponuje przeprowadzić eksperyment w przyszłym roku gospodarczym, a mianowicie wprowadzić kredytowanie państwowych gospodarstw rolnych powiatu wrocławskiego na podstawie dwóch tylko preliminarzy w ciągu roku.

Pierwszy preliminarz obejmowałby okres od dnia 1 lipca 1961 roku do dnia 31 marca 1962 roku, a drugi — czwarty kwartał roku gospodarczego. Na podstawie preliminarza, obejmującego okres trzech kwartałów, ustalany byłby limit na ultimo trzeciego kwartału. Oprócz tego na ultimo pierwszego i drugiego kwartału byłyby ustalone liczby kontrolne, określające górne granice kształtowania się kredytu w ciągu tego okresu.

W międzyczasie, w koniecznych, uzasadnionych przypadkach mógłby być udzielony kredyt przejściowy (krótkotrwały). Na podstawie natomiast kwartalnych sprawozdań bilansowych dokonywanoby okresowej kontroli zabezpieczenia i ewentualnej korekty kredytu.

Przez wprowadzenie takiej metody kredytowania Oddział Wojewódzki we Wrocławiu spodziewa się poważnego ograniczenia prac manipulacyjnych na rzecz rozszerzenia zakresu prac analitycznych. W związku z tym zwróciliśmy się do Centrali Banku Rolnego o zaakceptowanie tego projektu.

Jeżeli chodzi o pracę kredytową na przestrzeni ubiegłych trzech kwartałów bieżącego roku gospodarczego, to zaniechano, zgodnie z sugestiami Centrali Banku Rolnego, stosowania bloków limitu w ciągu kwartału, z tytułu odprowadzenia planowanej amortyzacji, do momentu złożenia przelewów, jak również zwalcza się stosowaną jeszcze przez niektóre placówki terenowe metodę blokowania limitu na wypłatę robocizny za ostatni miesiąc kwartału, przy jednoczesnym udzielaniu kredytów przejściowych w ciągu kwartału.

Stosuje się natomiast elastycznie metodę blokowania limitu w stosunku do niezdiscyplinowanych jednostek, które w celu uzyskania wysokiego limitu w ciągu pierwszych kwartałów roku planują wydatki w niektórych pozycjach, jak na przykład zakup inwentarza, pasz czy też nawozów, w wysokości planu rocznego i nie wykonują ich później, co powoduje powstanie luzów finansowych na koniec okresów sprawozdawczych w postaci wolnego limitu. Odblokowanie tych limitów w ciągu kwartału następuje automatycznie przez bank z chwilą wpłynięcia faktur.

Jak już wspomniano uprzednio, ustalenie w okresie pierwszego i drugiego kwartału w prawidłowej wysokości odchylenia od planowanych założeń oraz stosowanie ewentualnych wyłączeń z kredytowania z tego tytułu jest utrudnione. Obserwuje się przy tym, że niektóre placówki popełniają w swej pracy błąd na tym odcinku, a mianowicie ustosunkowują się tylko do odchylenia ujemnych, nie kompensując ich występującymi równocześnie odchyleniami dodatnimi.

Dlatego też generalne i prawidłowe stosowanie wyłączeń zaczyna się w zasadzie od momentu opracowania przewidywanych wyników w trzecim kwartale roku gospodarczego, która to akcja prowadzona jest przez Bank Rolny od roku 1957/58.

Ustalenie odchylenia od planu (przewidywanego wyniku)

Trzeba stwierdzić, że ustalone przez Oddział Wojewódzki we Wrocławiu w wyniku tych akcji przewidywane wyniki finansowe wykazują dużą zgodność z wynikami faktycznie osiągniętymi w skali całego województwa na okres ubiegłych trzech lat, a mianowicie:

(w tysiącach złotych)

Rok gospodarczy	W y n i k		Odchylenie kolumny 2-3	Stosunek procentowy kolumny 2:3
	przewidywany	bilansowy		
1	2	3	4	5
1957/58	— 406.536	— 390.525	+ 15.941	104,0
1958/59	— 140.641	— 146.796	— 6.155	95,8
1959/60	— 49.181	— 51.749	— 2.568	95,0

Przytoczone liczby, a zwłaszcza wyliczony stosunek procentowy, dowodzą, że popełniony błąd w ustaleniach wahał się w granicach około 4%, a więc był stosunkowo niewielki, wobec czego można się na tych danych opierać w skali całego województwa i wyciągać odpowiednie wnioski.

Trochę gorzej zagadnienie to kształtowało się w skali poszczególnych placówek, jednak należy zaznaczyć, że z roku na rok rozbieżności te maleją. Należy przy tym stwierdzić, że o ile w latach ubiegłych ustalenia odchylenia od planu dokonywano w większości przypadków w oddziale, to w bieżącym roku gospodarczym 1960/61 — zagadnienie to opracowane było w większości przypadków na miejscu w gospodarstwie, co wpływa dodatnio na realność ustaleń.

W roku 1959/60 przeprowadzono w trzecim kwartale 267 kontroli na kredytowanych 668 jednostek, co stanowi 40%, w bieżącym natomiast roku w tym samym okresie czasu dokonano 401 kontroli, co w stosunku do 603 analizowanych gospodarstw stanowi 66%, wskazuje to na poprawę na tym odcinku pracy oddziałów i placówek terenowych.

Omawiając zagadnienie ustalenia przewidywanego wyniku na koniec roku oraz odchylenia od planu warto zwrócić uwagę na fakt, który utrudnia bardzo pracę oddziału na tym odcinku, a mianowicie tworzenie tak zwanych rezerw w planie wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospo-

darstw rolnych w zakresie akumulacji. Istnieje przy tym tendencja zwiększenia tychże rezerw z roku na rok. O ile bowiem w roku 1959/60 rezerwa ta wynosiła 2 miliony złotych w stosunku do zysku planowanego w skali całego wojewódzkiego zjednoczenia w wysokości 18.719 tysięcy złotych, to w bieżącym roku rezerwa ta w chwili obecnej wynosi 17.565 tysięcy złotych w stosunku do planowanego zysku w wysokości 7.697 tysięcy złotych. Trzeba przy tym nadmienić, że w trzecim kwartale w momencie ustalenia przewidywanego wyniku rezerwa ta wynosiła 33.868 tysięcy złotych, gdyż wojewódzkie zjednoczenie nie przeprowadziło w przedsiębiorstwach zmian planowanych wyników z tytułu zwiększenia wydatków na fundusz plac, w związku z wprowadzeniem w życie nowego układu zbiorowego pracy w rolnictwie, wynoszącego 16.303 tysiące złotych. Dokonano tego dopiero w czwartym kwartale ubiegłego roku na stanowcze żądanie oddziału wojewódzkiego, który domagał się tego z jednej strony z uwagi na prawidłowość stosowanej polityki kredytowej, z drugiej strony z uwagi na kontrolę funduszu plac. O ile wiadome jest Oddziałowi Wojewódzkiemu we Wrocławiu, to przy rozdzielaniu planu dla terenu w przyszłym roku gospodarczym przewiduje się tworzenie znowu takiej rezerwy, znacznie wyższej jeszcze niż w roku bieżącym, gdyż wynoszącej około 40 milionów złotych. Nadmieniam się, że tendencję tworzenia rezerw w planach stwierdzono również w niektórych inspektoratach.

Zdaniem Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu tworzenie takich rezerw przy rozdzielaniu planowanych założeń odnośnie wyników finansowych jest niesłuszne z jednej strony ze względu na wypaczenie planów, co w niektórych przypadkach wpływa demobilizująco na gospodarstwa, a z drugiej strony powoduje prowadzenie przez bank błędnej polityki kredytowej, gdyż część ustalonych odchylenia od planu w wysokości rezerwy powinna być w zasadzie kredytowana kredytem ogólnobrotowym, a nie kredytem specjalnym, jak to się dzieje obecnie. Dlatego też warto podjąć w tej sprawie interwencje w Ministerstwie Rolnictwa i Ministerstwie Finansów, w celu ograniczenia rozmiarów tych rezerw, przy czym mogłyby one być utrzymywane w okresie najwyżej pierwszych trzech kwartałów roku gospodarczego, a w czwartym kwartale powinny być rozdysponowane dla terenu.

Opracowane przez Bank Rolny ustalenia przewidywanych wyników i odchylenia od planu nie pokrywały się nigdy z danymi wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych jak i inspektoratów, przy czym rozbieżności te były bardzo duże. W ubiegłym roku wojewódzkie zjednoczenie państwowych gospodarstw rolnych, nie zgadzając się ze stanowiskiem Oddziału Wojewódzkiego we Wrocławiu, interweniowało w tej sprawie przez Ministerstwo Rolnictwa w Centrali Banku Rolnego. Zagadnienie to było badane również przez przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa. Efekt końcowy był jednak taki, że ostateczny wynik — strata w wysokości 51.749 tysięcy złotych (zamiast planowanego zysku 18.719 tysięcy złotych) — pokrywał się w 95% z ustaleniami banku, gdy tymczasem wojewódzkie zjednoczenie zakładało pierwotnie utrzymanie się w planie, a później wynik w granicach zera. Fakt posiadania przez Bank Rolny dobrego rozeznania odnośnie stanu gospodarczego i finansowego państwowych gospodarstw rolnych przyczynił się do podniesienia znaczenia banku u władz terenowych jak i na terenie samych państwowych gospodarstw rolnych, tym bardziej, że w bieżącym roku gospodarczym wojewódzkie zjednoczenie państwowych gospodarstw rolnych wyciągnęło ostre konsekwencje, do zwolnienia włącznie, w stosunku do kierownictwa tych inspektoratów, które wprowadziły go w błąd w trzecim kwartale ubiegłego roku przy analizie ekonomicznej pracy inspektoratów i które nie osiągnęły na koniec roku przewidywanych przez nie wyników.

W bieżącym roku gospodarczym ustalenie przewidywanego przez bank na koniec roku wyniku jest również przedmiotem stałego zainteresowania ze strony władz terenowych jak i samego wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych. Trzeba przy tym stwierdzić zbieżność stanowiska Banku Rolnego i wojewódzkiego zjednoczenia państwowych gospodarstw rolnych odnośnie przewidywanego wyniku.

Pierwsza analiza wyniku przewidywanego na koniec roku wskazywała, że można się liczyć z zyskiem około 21.336 tysięcy złotych, co w stosunku do planowanego zysku w wysokości 7.697 tysięcy złotych oznaczałoby poprawę wyniku o 13.641 tysięcy złotych, przy czym zaznacza się, że przy ustalaniu tego odchylenia oddział wojewódzki nie uznał zakładanych oszczędności na zakupie materiałów do remontów i na remontach w wysokości około 20,9 miliona złotych, gdyż wówczas przewidywany wynik wyniósłby około 42,2 miliona złotych zysku.

Po przeanalizowaniu jednak realizacji planu wpływów i wydatków na ultimo trzeciego kwartału musiał oddział wojewódzki zrewidować swe stanowisko i obecnie przewiduje się zysk w granicach około 40 milionów złotych, uwzględniając w większej mierze oszczędności na remontach jak i wzrost zapasu siana i suszu. Jeżeli chodzi o jednostronne odchylenia ujemne od planu gospodarstw, pogarszających planowany wynik, to ustalono je w wysokości przeszło 39 milionów złotych. Stosując elastyczną politykę kredytową oddziały wyłączyły z tego tytułu już w trzecim kwartale sumę około 15,1 miliona złotych, co stanowi około 39% całości odchyleń.

Fakt stosowania tak wcześnie wyłączeń i to na tak poważną skalę wpłynął mobilizująco na kierownictwo poszczególnych gospodarstw w kierunku szukania środków zaradczych, w celu ograniczenia zarysowujących się odchyleń ujemnych od planu, z drugiej strony natomiast zasygnalizował jednostkom nadrzędnym państwowych gospodarstw rolnych o niebezpieczeństwie wystąpienia poważnej straty ponadplanowej, a tym samym zmusiło je do zastanowienia się nad znalezieniem odpowiednich środków zaradczych w celu sfinansowania tych odchyleń i uchronienia poszczególnych gospodarstw przed poważnymi perturbacjami finansowymi.

Skredytowanie odchyleń ujemnych od planu

Jeżeli chodzi o skredytowanie minusowych odchyleń od planu kredytem specjalnym, to na ultimo trzeciego kwartału bieżącego roku gospodarczego kształtowało się ono lepiej w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. O ile bowiem w roku ubiegłym na ultimo marca kredyt specjalny, wynoszący 9.088 tysięcy złotych, pokrywał zaledwie 35% odchyleń wyłączonych z kredytowania, to w roku bieżącym kredyt specjalny, wynoszący 7.559 tysięcy złotych pokrywa 50% wyłączeń z tytułu odchyleń od planu, wynoszących 15,1 miliona złotych.

Poprawa sytuacji na tym odcinku jest wynikiem zbieżności stanowisk Banku Rolnego i wojewódzkiego zjednoczenia, jeśli chodzi o wysokość odchyleń jak i właściwe ustosunkowanie się wojewódzkiego zjednoczenia do tego zagadnienia w bieżącym roku gospodarczym, a mianowicie nieukrywania pogorszeń wyników w gospodarstwach źle pracujących, jak i odpowiednio wczesnego starania się o limit kredytu specjalnego. Wojewódzkie zjednoczenie miało w roku bie-

żącym na tym odcinku ułatwione zadanie, gdyż jako całość poprawia wynik, a nie pogarsza go, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Już dnia 21 lutego 1961 roku wojewódzkie zjednoczenie otrzymało na podstawie rezerwy planu 17.330 tysięcy złotych limitu kredytu specjalnego, a przyznany limit rozdysponowało już w 87% do dnia 14 marca 1961 roku, a w całości do końca kwartału. W zasadzie odchylenia ujemne od planu wyłączone przez bank w okresie trzeciego kwartału powinny być pokryte w stu procentach kredytem specjalnym. Nie doszło jednakże do tego z powodu opieszałości inspektoratów, które nie potrafiły rozdysponować na czas przyznaczonych im limitów.

O ile chodzi o czwarty kwartał bieżącego roku gospodarczego, to wyłączenia z tytułu odchyleń ujemnych od planu wyniosły według stanu na dzień 20 maja 1961 roku — 39 milionów złotych, na skredytowanie których to odchyleń wojewódzkie zjednoczenie uzyskało dodatkowo 20 milionów złotych limitu pod gwarancją prezydium wojewódzkiej rady narodowej oraz 6,4 miliona złotych w związku z pogorszeniem się wyników w gospodarstwach rentownych. Nadmieniamy, że w bieżącym roku gospodarczym utrzymał jeszcze Oddział Wojewódzki we Wrocławiu całą dyspozycyjność kredytem specjalnym w stosunku tylko do gospodarstw podległych Wojewódzkim Zjednoczeniom Państwowych Gospodarstw Rolnych we Wrocławiu (po porozumieniu się z Wojewódzkim Zjednoczeniem) w swych rękach, mimo dyspozycji Centrali Banku Rolnego, upoważniającej oddziały do udzielania we własnym zakresie kredytu specjalnego gospodarstwu rentownym, pogarszającym swój wynik.

Do zajęcia takiego stanowiska skłonił Oddział Wojewódzki we Wrocławiu fakt, że do momentu wejścia wyżej wymienionej dyspozycji w życie był już rozdysponowany na teren limit udzielony wojewódzkiemu zjednoczeniu państwowych gospodarstw rolnych pod rezerwę planu i gwarancję prezydium wojewódzkiej rady narodowej, tak że na tym odcinku mógłby powstać w terenie pewien chaos, gdyby oddziały zaczęły udzielać same kredytu specjalnego. Sam fakt upoważnienia oddziałów do udzielania kredytu specjalnego we własnym zakresie oddział wojewódzki powitał z zadowoleniem i w przyszłym roku gospodarczym pozostawi oddziałom terenowym na tym odcinku pełną samodzielność.

Doceniając w pełni znaczenie prawidłowego ustalenia odchyleń i właściwego skredytowania ich kredytem specjalnym, przeprowadzają obecnie oddziały i placówki terenowe liczne kontrole bezpośrednie w przedsiębiorstwach. Przypuszcza się, że na ultimo roku sytuacja na tym odcinku będzie lepsza niż w roku ubiegłym, kiedy to jednostronne odchylenia ujemne od planu, wynoszące na dzień 30 czerwca 1960 roku 99 milionów złotych zostały sfinansowane kredytem specjalnym na sumę 80 milionów złotych oraz zadłużeniem przeterminowanym na sumę 7 milionów złotych.

Jak wynika z przytoczonych powyżej danych, na odcinku kredytowania państwowych gospodarstw rolnych może oddział legitymować się poważnymi w niektórych wypadkach osiągnięciami, zdając sobie jednocześnie dobrze sprawę z istnienia jeszcze braków, które będzie się starał zlikwidować w przyszłym roku gospodarczym.

W. Witoszyński
Bank Rolny
Wrocław

NAKŁADEM

PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA EKONOMICZNEGO

w m-cu grudniu b.r. ukaże się:

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY 1961

str. ok. 1200, opr. płócienna + obwoluta, cena 90.— zł

„Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1961”. Czwarte kolejne wydanie ukazującej się co rok publikacji, stanowiącej „małą encyklopedię wiedzy o Polsce współczesnej”. W wydaniu tym czytelnik znajdzie m. in.:

- informację o wynikach spisu ludności w 1960 r.;
- wszechstronną informację o życiu wszystkich województw w 1960 r.;
- ocenę wykonania planu pięcioletniego 1956—1960;
- omówienie podstaw zamierzonej reformy szkolnictwa;
- artykuły wybitnych naukowców o osiągnięciach nauki polskiej;
- kronikę 1000-lecia.

Bogata część informacyjna „Rocznika” zawiera wykaz ministerstw i urzędów centralnych, nowo wybranych posłów na Sejm, wykaz i adresy placówek dyplomatycznych w Polsce oraz polskich placówek za granicą itp.

Zamówienia przyjmują księgarnie „Domu Książki” oraz **Ośrodek Upowszechniania Książek PWE W-wa, Poznańska 15.**